

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 1

Warszawa, styczeń 1949

Rok IV

60019

TREŚĆ NUMERU

✓ POD ZNAKIEM PLANU FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU ✓

✓ ZAŁOŻENIA WSTĘPNE ROZWOJU PRZEMYSŁU W PLANIE SZEŚCIOLETNIM — inż. Adam Wang

PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ ROLNICTWA W POLSCE — Leon Rzendowski

✓ PROGRAM BUDOWNICTWA W PLANIE SZEŚCIOLETNIM — St. Pietrusiewicz

ZAGADNIENIA SOCJALNE I KULTURALNE W PLANIE SZEŚCIOLETNIM — Stanisław Garczyński

UWAGI O ZADANIACH TECHNIKI W PLANIE SZEŚCIOLETNIM — Andrzej Zalewski

✓ POMOC RADZIECKA W REALIZOWANIU POLSKICH PLANÓW GOSPODARCZYCH ✓
Henryk Różański

✓ PROBLEM ROZMIESZCZENIA SIŁ WYTWÓRCZYCH W PLANIE SZEŚCIOLETNIM —
mgr Józef Zaremba

✓ LOKALIZACJA PRZEMYSŁU W PLANIE SZEŚCIOLETNIM — Wiktor Buch

PLAN INWESTYCYJNY NA R. 1949 — Bronisław Minc

✓ RENTOWNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW RADZIECKICH — L. I. Majzenberg

KRONIKA PLANOWANIA

Na progu nowego roku — W. Sz. Zasiewy i zbiory w roku gospodarczym 1947/48 — K. Kopijowski. Wykonanie Państwowego Planu Finansowego w 3 kwartałach r. 1948 — (m). Komunikacja w r. 1948 w świetle wyników 3 kwartałów — (B. C.). Obroty z zagranicą w r. 1948 — (Cz). Rzut oka na żeglugę pełnomorską w r. 1948 — mgr J. K. Paszkowicz. O produkcji cynku i ołowiu — W. Kondracki.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Plan przeobrażenia przyrody stepów ZSRR — (w). Przemysł czechosłowacki w świetle wskaźników — (maj). Reforma bankowości w Czechosłowacji — mgr Andrzej Tymowski. Współzawodnictwo pracy na Węgrzech — (JR).

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Z prasy krajowej. Z prasy radzieckiej. Z prasy czeskiej. Recenzje książek.

SPIS TREŚCI ROCZNIKA III „GOSPODARKI PLANOWEJ” r. 1948 (dodatek).

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM GOSPODARCZYCH zeszyt VII, za miesiąc październik r. 1948 (dodatek).

TABLICE STATYSTYCZNE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO nr 10, za miesiąc październik r. 1948 (dodatek).

TABLICE STATYSTYCZNE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO nr 11, za miesiąc listopad r. 1948 (dodatek).

POD ZNAKIEM PLANU FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU

PIERWSZY KONGRES Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który obradował od 16 — 22 grudnia 1948, uchwalił „Wytyczne dla sporządzenia sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski“ w latach 1950 — 1955. Zostały one przedłożone jako projekt pod obrady i dyskusję upoważnionym przedstawicielom PZPR, awangardy całego ludu pracującego w Polsce.

Tylko w ramach ustroju demokracji ludowej, w którym władzę państwową sprawują masy pracujące z klasą robotniczą na czele, mogła Polska wprowadzić gospodarkę planową i dzięki pomocy Związku Radzieckiego w stosunkowo krótkim czasie przebyć duży etap na drodze odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych. Plan produkcji przemysłu państwowego według wartości za okres dwóch lat został wykonany w 108%. Plan w rolnictwie w zakresie obszaru zasiewów został wykonany w 103%. Plan kolejowych przewozów towarowych w tonach wykonano w 109%. Wyniki te zawdzięczamy w przeważnej mierze entuzjizmowi mas pracujących i współzawodnictwu pracy, czego najdobitniejszym dotychczas wyrazem był czyn przedkongresowy. Dzięki tym wynikom gospodarka narodowa Polski już w końcu roku 1948 coraz wyraźniej przechodziła od odbudowy aparatu produkcyjnego do jego rozbudowy.

Toteż „Wytyczne dla sporządzenia sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski“ rozpoczynają się lapidarnym podsumowaniem naszego dotychczasowego doświadczenia historycznego:

„Zdobycie władzy politycznej przez lud pracujący i zasadniczy przewrót dokonany w ustroju gospodarczym stworzyły w Polsce warunki dla szybkiego postępu społecznego i gospodarczego. Unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, banków, transportu oraz reforma rolna zlikwidowały władztwo wielkiego kapitału i obszarnictwa w życiu gospodarczym Polski, wyzwoliły Polskę z zależności od kapitalistów zagranicznych, zniosły kapitalistyczne okowy krepujące rozwój sił wytwórczych, stworzyły możliwość wkroczenia naszego kraju na drogę gospodarki planowej“.

W rozpoczynającym się obecnie roku zamknijemy okres trzyletniego planu odbudowy gospodarczej. Wykonanie tego planu stworzy podstawę dla realizacji sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu, wielkiego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących i rozkwitu kultury.

Omówiwszy na Kongresie dotychczasowy bilans gospodarczy demokracji ludowej, minister

Minc przeprowadził z kolei wyczerpującą i wszechstronną analizę celów i zadań sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski w latach 1950 — 1955.

O zasadniczych założeniach planu minister Minc powiedział co następuje:

„Jako zasadnicze założenie planu przyjmujemy zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Dlaczego mówimy o zbudowaniu fundamentów, zbudowaniu podstaw socjalizmu, a nie po prostu o zbudowaniu socjalizmu?

Zbudować socjalizm to znaczy w pełni zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagonistyczne.

Zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagonistyczne znaczy w pełni zlikwidować elementy kapitalistyczne i zamknąć źródła ich tworzenia się. Zamknąć zaś źródła tworzenia się kapitalizmu, który jak wiadomo, wyrasta z gospodarki drobnotowarowej, to znaczy w pełni dokonać dobrowolnego przekształcenia gospodarki drobnotowarowej na gospodarkę socjalistyczną. W pełni zaś przekształcić gospodarkę drobnotowarową na gospodarkę socjalistyczną nie jest ani możliwe, ani realne w ciągu 6 lat. Dlatego jako podstawowe założenia planu sześcioletniego wysuwamy nie zbudowanie socjalizmu, ale zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu.

Na czym konkretnie ma polegać zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju?

Socjalizm opiera się na rozwoju i wysokim poziomie sił wytwórczych. Nasz kraj z „łaski“ rodzimych kapitalistów i obszarników oraz obcych zaborców jest krajem zacofanym o niskim poziomie sił wytwórczych. Po to więc, żeby zbudować fundamenty socjalizmu w Polsce, trzeba w poważnym stopniu zlikwidować zacofanie ekonomiczne kraju i silnie podnieść poziom jego sił wytwórczych. Potrzebny więc nam jest rozwój i szybki wzrost sił wytwórczych. Nie chodzi jednak o rozwój sił wytwórczych w dowolnym kierunku, o rozwój sił wytwórczych w ogóle. Zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw — socjalizmu wymaga rozwoju sił wytwórczych w określonym kierunku.

W jakim?

Jasne, że w takim, który najbardziej sprzyja i najszybciej powoduje wzrost socjalistycznych a wypieranie i likwidację kapitalistycznych elementów gospodarki.

Ponieważ zaś źródłem wyrastania kapitalizmu jest gospodarka drobnotowarowa, potrzebny nam jest taki kierunek wzrostu sił wytwór-

czych, który najbardziej sprzyja i najszybciej umożliwia dobrowolne przekształcenie gospodarki drobnotowarowej na gospodarkę socjalistyczną, potrzebna jest odpowiednia baza techniczna i materiałowa, którą stworzyć może tylko rosnąca produkcja środków produkcji.

Wynika z tego, że zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce to znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym wzrostem produkcji środków wytwarzania, jako podstawowym kierunkiem rozwoju.

Zbudowanie fundamentów socjalizmu nie będzie jeszcze pełną likwidacją elementów kapitalistycznych, ale będzie oznaczało znaczny spadek ich roli i znaczenia w naszej gospodarce.

Chodzi o to, ażeby w żadnej dziedzinie gospodarki elementy kapitalistyczne nie posiadały istotnego i poważnego znaczenia, tak jak to znaczenie posiadają np. teraz w rolnictwie, gdzie nie reprezentując większości produkcji wywierają jednak czasami decydujący wpływ na rynek. Zbudowanie więc fundamentów socjalizmu w Polsce oznacza takie ograniczenie roli elementów kapitalistycznych, nie tylko w przemyśle, ale również w handlu i rolnictwie, żeby nie mogły one wywierać istotnego i poważnego wpływu na rozwój naszej gospodarki. Po to, żeby tak się stało, rzecz jasna, w tych dziedzinach, gdzie elementy socjalistyczne są słabe, musi być zbudowana własna socjalistyczna baza oraz istotnie przesunięty proces przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne. Poważne podniesienie sił wytwórczych może tylko wtedy dać wyniki, jeżeli w parze z nim będzie szło podniesienie dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i wzrost kultury i poziomu świadomości szerokich mas pracujących.

Bez tego bowiem nowowprowadzone siły wytwórcze nie mogłyby być efektywnie wykorzystane.

Koniecznym więc warunkiem dla zbudowania podstaw socjalizmu jest także podniesienie dobrobytu, warunków życiowych i kultury mas pracujących.

Reasumując:

Zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza:

Po pierwsze, znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym naciskiem położonym na produkcję środków wytwarzania.

Po drugie, ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozbawienie ich istotnego i poważnego wpływu w jakiegokolwiek dziedzinie naszej gospodarki.

Po trzecie, poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjali-

styczne i stopniowe zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu.

Po czwarte, znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

Podsumowując wyniki dyskusji w piątym dniu obrad Kongresu minister Minc powiedział:

„Kongres nas uzbroił, dał nam drugi program partii — sześcioletni plan.

Wyjdziemy z tego Kongresu, weźmiemy w ręce, jak dwie rozplamienione pochodnie, deklarację ideową naszej partii i sześcioletni plan. Wyjdziemy z tego Kongresu z tymi dwiema płonącymi pochodniami, pójdziemy w masy, zapalimy masy naszą myślą i wolą, natchniemy je wielką twórczą energią — i wtedy nie straszne nam są żadne wrogie moce, i wtedy nie ma takiej siły, która by nam wydarła zwycięstwo“

Wykonując zadania sześcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, korzystać będziemy z bogatych doświadczeń historycznych WKP(b) i Państwa Radzieckiego, z doświadczeń stalinowskich pięćdziesiąt lat. Będziemy mogli także oprzeć się o bezpośrednią pomoc ze strony naszego wielkiego sojusznika. Już obecnie można powiedzieć, że uzyskane od Związku Radzieckiego poważne kredyty i środki inwestycyjne stanowią jedną z podstaw realizacji planu sześcioletniego. Zacieśnimy jeszcze bardziej niż dotychczas współpracę gospodarczą z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Będziemy również dążyć do dalszego rozszerzenia stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi — odrzucając jednak zdecydowanie wszelkie próby podporządkowania gospodarki polskiej państwom imperialistycznym oraz wszelkie próby dyskryminacji w stosunku do naszego kraju.

*

Rozpoczynając nowy, czwarty rok wydawania naszego pisma, poświęcamy pierwszy numer roku 1949 głównie problematyce sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski. W szeregu artykułów znajdzie Czytelnik najważniejsze zadania tego planu omówione w ogólnych zarysach. W numerach następnych czasopisma będziemy kolejno omawiać bardziej szczegółowo i konkretnie zadania planu w miarę ich dojrzenia i planowego opracowywania.

Do jednego z najbliższych numerów dołączymy pełny tekst „Wytocznych dla sporządzenia sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski“ — w brzmieniu przyjętym w wyniku dyskusji na I Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

ZAŁOŻENIA WSTĘPNE ROZWOJU PRZEMYSŁU W P L A N I E SZEŚCIOLETNIM

PRZY USTALANIU wytycznych planu rozwoju przemysłu w okresie 1950—55 jest rzeczą konieczną oprzeć się o wyniki okresu poprzedzającego realizację tego planu i za punkt wyjściowy przyjąć efekt Planu Odbudowy Gospodarczej 1947-49. Równocześnie jednak należy zdać sobie sprawę, że długofalowy plan rozbudowy przemysłu nie może być jedynie kontynuacją dzieła rozpoczętego w okresie I planu gospodarczego Polski Odrodzonej. Przed gospodarką bowiem narodową stały nowe zadania, jakościowo różne od zagadnień aktualnych w okresie odbudowy po wojnie. Zadania te wymagają nowego sprecyzowania celów i postulatów, dla których realizacji mobilizowany będzie, w zmienionych warunkach, wysiłek całego narodu.

Głównym zadaniem okresu 1947-49 jest odbudowa kraju i wyrównanie szkód wynikających ze zniszczeń wojennych. Konieczność zaspokojenia naglących potrzeb gospodarki narodowej jest w tym okresie zadaniem pierwszoplanowym, któremu podporządkowane są wszystkie inne zagadnienia. Charakter odbudowy jest oczywiście ściśle uzależniony od zmian, które po wyzwoleniu powstały w strukturze gospodarczej państwa, zmian które były wynikiem reformy rolnej, upaństwowienia przemysłu i przyłączenia Ziemi Odzyskanych. Wszystkie te czynniki wpłynęły i wpływają dotychczas w sposób dobitny na całokształt gospodarki narodowej. Jednakże postulat odbudowy oraz postulat maksymalnego wykorzystania istniejącego potencjału gospodarczego, po doprowadzeniu go do stanu umożliwiającego jego uruchomienie, góruje w okresie 1947-49 ponad wszystkim i określa główne wytyczne rozwoju przemysłu w tym czasie.

Nie oznacza to bynajmniej, że w Planie Odbudowy Gospodarczej nie postawiono zadań w zakresie tworzenia zupełnie nowych wartości, zwiastujących rozbudowę przemysłu polskiego i przebudowę jego struktury. Do takich zadań zaliczyć można budowę linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź—Warszawa, ważnego odcinka ogólnopństwowej sieci mającej w przyszłości objąć terytorium całego państwa, albo rozpoczęcie budowy pierwszych w Polsce zakładów syntetycznych na wielką skalę, albo budowę fabryki samochodów ciężarowych w Starachowicach i wiele innych. Jednakże charakter odbudowy jest w okresie 1947-49 dominujący, co znajduje swe całkowite uzasadnienie w ogromnych rozmiarach zniszczeń wojennych i w możliwości osiągnięcia tymi samymi nakładami większych i, co najważniejsze, szybszych efektów gospodarczych

aniżeli wówczas, gdybyśmy budowali całkowicie nowe zakłady, albo gruntownie modernizowali zakłady istniejące.

Okoliczność, że w pierwszym planie gospodarczym naszego państwa głównym zadaniem była odbudowa i wyrównanie szkód wojennych, określała zarówno długość okresu tego planu jak też tempo rocznego przyrostu produkcji.

Okres przyjęło taki, aby można było w zasadzie zamknąć w nim proces odbudowy i osiągnąć albo nawet przekroczyć przedwojenny potencjał gospodarczy. Proces ten przebiega oczywiście różnie i nierównomiernie w rozmaitych dziedzinach życia gospodarczego i w różnych gałęziach przemysłu, gdyż przebieg tego procesu zależy od wielu czynników, do których należy, aby wymienić tylko najważniejsze, stopień zniszczenia wojennego, potencjał danej gałęzi przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, zależność od importu surowców i dóbr inwestycyjnych. W każdym razie można było, z grubsza rzecz biorąc, przewidzieć, że w warunkach polskiej rzeczywistości powojennej okres trzyletni wystarczy — pod warunkiem mobilizacji wszystkich twórczych sił narodu — do zakończenia pierwszego etapu rozwoju, jakim jest odbudowa życia gospodarczego.

Co się tyczy tempa rozwoju produkcji przemysłowej w tym okresie, to wynikało ono z niskiego stosunkowo startu oraz z faktu istnienia potencjału gospodarczego, który wprawdzie był w znacznej części nieczynny na skutek zniszczeń wojennych, ale który kosztem stosunkowo niewielkich wkładów mógł być w krótkim czasie uruchomiony, dając niemal że natychmiast poważne efekty produkcyjne. Dzięki tej okoliczności można było założyć szybkie tempo rocznego przyrostu produkcji, które wyraża się prawie niespotykanym za granicą odsetkiem — 23%, jako przeciętnym lat 1947-49.

Inaczej rzecz się przedstawia w następnym etapie rozwoju naszego przemysłu, który powinna znamionować daleko posunięta rozbudowa oraz zapoczątkowanie radykalnej przebudowy, mającej za zadanie wydatne powiększenie udziału przemysłu w całokształcie życia gospodarczego, w ramach zaś samego przemysłu — przemysłu ciężkiego, w pierwszym rzędzie przemysłu hutniczego, budowy maszyn i przemysłu chemicznego opartego o bogactwa naturalne kraju.

Dla osiągnięcia tych celów nie wystarczy oczywiście stosunkowo krótki okres trzyletni

oraz nie jest wskazane rozbić planowanych zamierzeń na zbyt krótkie etapy, gdyż zadanie gospodarczej przebudowy państwa, rozbudowy przemysłu i jego modernizacji wymaga perspektywy i szerszego oddechu w planowaniu. Pełny cykl obejmujący: projektowanie nowych zakładów, ich budowę oraz uruchomienie produkcji i osiągnięcie pierwszych rezultatów produkcyjnych po przezwycięzeniu trudności początkowego okresu — trwa niejednokrotnie 3—4 i więcej lat. Dlatego też przyjęcie zbyt krótkiego okresu planowania mogłoby się przyczynić do ograniczenia perspektywy i zahamowania tempa rozwoju.

Z drugiej jednak strony — przyjęcie zbyt długiego okresu planowania, np. 10 lub 12 lat, byłoby nierealne i nieuzasadnione żadnymi racjonalnymi względami. Byłoby bowiem trudno dla tak długiego okresu oszacować ogromne możliwości, jakie kryje w sobie gospodarka planowa — na podstawie doświadczeń coraz bardziej udoskonalana — oraz ścisła współpraca państw o gospodarce planowej. Także stały postęp w technice i w metodach wytwarzania mógłby podważyć założenia planu na tak długą metę. Z tych powodów przyjęliśmy sześciolletni okres planu, okres gwarantujący dostateczną perspektywę i równocześnie nie pozbawiony realnej bazy dla przewidywania i nakreślenia wytycznych do realizacji tych przewidywań.

Co się tyczy tempa rozwoju to, rzecz jasna, procentowy przyrost roczny będzie stopniowo malał w miarę tego, jak odbudowa będzie ustępowała miejsca budownictwu nowemu. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że równocześnie będzie się zmniejszał przyrost absolutny wyprodukowanej masy towarowej. Pod tym względem zakładamy stały wzrost, którego wielkość uzależniona będzie od terminów uruchomienia nowych obiektów. Jako średni przyrost roczny w okresie 1950 — 55 przyjmujemy ok. 12%, co pozwoli osiągnąć w r. 1955 prawie podwójną co do wartości (wyrażonej w zł z 1937 r.) produkcję w porównaniu z r. 1947.

Dla uzasadnienia przyjętego tempa rozwoju przytaczamy dane, dotyczące przeciętnego rocznego przyrostu produkcji przemysłowej w niektórych krajach kapitalistycznych, w okresie ich największego rozwoju, oraz w Związku Radzieckim, w Czechosłowacji (według planu pięcioletniego 1949 — 53) i w Polsce (w trzyletnim okresie Planu Odbudowy Gospodarczej):

Anglia	1897—1913	1,90%
Francja	" "	2,93%
Niemcy	" "	3,72%
Z.S.R.R.	1928—1932	22,00%
"	1933—1937	17,10% ¹⁾
"	1938—1940	13,00% ²⁾
"	1946—1950	15,00% ³⁾
C.S.R.	1949—1953	8,73%
Polska	1947—1949	23,00%

Jak z powyższych danych wynika, założony

¹⁾ W planie przewidywano 16,5%.

²⁾ W planie przewidywano 14,0%.

³⁾ W stosunku do r. 1946.

przez nas wzrost w wysokości ok. 12% dla okresu 1950 — 55 jest wielokrotnie większy od wzrostu osiągniętego w przykładowo wymienionych krajach kapitalistycznych. Przekracza on także tempo wzrostu przewidziane w czechosłowackim planie pięcioletnim, co znajduje swoje uzasadnienie w większym uprzemysłowieniu tego kraju oraz w stosunkowo większym nasyceniu spożycia wewnętrznego w porównaniu z Polską. Prócz tego, wobec mniejszych znacznie zniszczeń wojennych, proces odbudowy w Czechosłowacji trwał krócej aniżeli w Polsce. Zatem u nas w pierwszych latach okresu 1950 — 55 będzie możliwy większy przyrost roczny produkcji dzięki wykorzystaniu częściowo zniszczonych a jeszcze nie odbudowanych obiektów fabrycznych.

W każdym razie należy uznać, że podwojenie produkcji przemysłowej w ciągu lat 6 jest przedsięwzięciem śmiałym, które wykonać będzie można jedynie kosztem wielkich wysiłków i pod warunkiem mobilizacji całego aparatu wytwórczego. Jest ono jednak najzupełniej realne, o czym świadczy wymownie tempo rozwoju przemysłu radzieckiego.

Zadanie uprzemysłowienia kraju i wydawnego zwiększenia ciężaru gatunkowego przemysłu w całokształcie gospodarki narodowej stawia na porządku dziennym podstawowe cele określające linię rozwojową przemysłu.

1. Powinna być stworzona mocna baza ekonomiczno-techniczna o charakterze socjalistycznym, bez której nie do pomyslenia jest przejście do socjalizmu. Oznacza to konieczność dalszego uprzemysłowienia kraju i wydawnego zwiększenia potencjału produkcyjnego przemysłu państwowego. Dlatego zadanie podwojenia w ciągu 6 lat potencjału przemysłu podległego Ministerstwu Przemysłu i Handlu jest uzasadnione, a w świetle doświadczeń Związku Radzieckiego — całkowicie osiągalne.

2. Jest konieczne oparcie rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej o trwałe i własne podstawy. W ciągu 6 lat muszą być zapoczątkowane przemiany w strukturze przemysłu, które będą gwarantować dalszy ciąg jego rozwoju w następnym okresie planowania. Stąd konieczność rozwoju przede wszystkim tych gałęzi przemysłu, od których zależy rozwój wszystkich innych dziedzin wytwórczości. Dlatego też musi być dokonany maksymalny wysiłek we wszystkich gałęziach przemysłu wytwarzających dobra inwestycyjne, a więc w przemśle: hutniczym, maszynowym, kotlarskim, obrabiarkowym, maszyn i aparatów elektrycznych oraz materiałów budowlanych. Stąd wreszcie nieodzowny postulat takiej rozbudowy bazy energetycznej, aby wyprzedzała ona rozwój całego przemysłu.

3. Specjalną uwagę należy zwrócić na rozwój tych gałęzi przemysłu, które mają bezpośredni i pośredni wpływ na rozwój rolnictwa w ogóle, w szczególności zaś na te dziedziny.

które stwarzają materialną podbudowę dla spółdzielczości wytwórczej na wsi. Należy więc w pierwszym rzędzie rozbudować fabryki traktorów, maszyn rolniczych, środków owadobójczych i nawozów sztucznych. Należy kontynuować elektryfikację wsi rozszerzając ją i pogłębiając. Należy rozbudować przemysł przetwórcze, przerabiając płody rolne, a więc przemysł spożywczy, konserwowy, fermentacyjny, roszarnie itp.

4. Jest rzeczą konieczną zwrócić baczną uwagę na modernizację przemysłu w szerokim tego słowa znaczeniu. Wyrazem zacofania i prymitywizmu naszego przemysłu jest obok braku dostatecznie silnie rozwiniętego przemysłu wytwarzającego dobra inwestycyjne także brak przemysłu uszlachetniającego surowce wydobywane przez nasze górnictwo. Stąd konieczność rozwoju przemysłu chemicznego jako całości, zwłaszcza zaś tych jego działów, które przerabiają nasze bogactwa naturalne, przede wszystkim zaś węgiel. Poza tym powinien we wszystkich gałęziach postępować stopniowo proces unowocześniania metod produkcyjnych i odnawiania parku maszynowego w istniejących zakładach, a od nowa budowane fabryki powinny być oparte o najnowsze zdobycze nauki i techniki.

5. W okresie sześcioletnim powinien się nadal silnie rozwijać przemysł konsumpcyjny, zabezpieczający osiągnięcie wyższego poziomu dobrobytu i kultury materialnej mas pracujących przez zwiększenie spożycia o ok. 60% w stosunku do r. 1949.

6. Niezmiernie ważnym zagadnieniem sześcioletniego planu rozbudowy przemysłu jest problem lokalizacji przemysłu. Przebudowa przemysłu powinna iść nie tylko w kierunku uzdrowienia struktury samego przemysłu, nie tylko przyczynić się do wyrównania różnic między miastem i wsią oraz do rozwoju społeczno-gospodarki rolnej, ale powinna także zapoczątkować proces wyrównywania poziomu uprzemysłowienia w różnych okęgach naszego kraju. Stąd konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na obszary zacofane i zaniedbane, zwłaszcza we wschodnich i centralnych województwach, gdzie też należy lokować większość nowych zakładów przemysłowych.

Takie są zasadnicze punkty wyjściowe dla opracowania planu rozwoju przemysłu w okresie 1950 — 55. Przed klasą robotniczą i inteligencją techniczną naszego kraju stoją więc poważne zadania: Polskę przemienić w kraj bogaty i uprzemysłowiony i zbudować fundamenty socjalizmu.

LEON RZENDOWSKI

P R Z E S Z Ł O Ś Ć I P R Z Y S Z Ł O Ś Ć R O L N I C T W A W P O L S C E

PRODUKCJA ROLNICZA jest jednym z ważniejszych czynników kształtowania się dochodu narodowego Polski. W dużej mierze wielkość tego dochodu, a co za tym idzie i dobrobyt społeczeństwa — zależy od poziomu produkcji rolniczej. Rolnictwo w pewnym zakresie określa też warunki rozwoju innych dziedzin gospodarki narodowej. Zaspaturuje ono w żywność ludność zatrudnioną w przemyśle i w ogóle miejską, dostarcza przemysłowi niektórych surowców, uczestniczy w eksporcie, stosownie do wymagań bilansu płatniczego — rozwijającego się i inwestującego kraju. Z drugiej strony również chłonność rynku wiejskiego na wyroby przemysłowe i wszelkiego rodzaju usługi jest ściśle związana z rozmiarami produkcji rolniczej. Wynika z tego, że rozwój gospodarki narodowej wymaga harmonijnego skoordynowania rolnictwa z innymi dziedzinami gospodarczymi.

Problem jednak nie leży jedynie w płaszczyźnie wielkości produkcji. Paromilionowa masa drobnotowarowych producentów wiejskich i kilkasettyśięczna rzesza gospodarstw kapitalistycznych (lub z poważnymi elementami kapitalu) jest jednym z najważniejszych czynników

określającym klasową treść ustroju demokracji ludowej.

Minister Minc pokazał na I Kongresie P.Z.P.R. perspektywę rozwoju produkcji rolniczej i stopniowej przebudowy społeczno-gospodarczej wsi na drodze do socjalizmu. Stojąc w obliczu sześcioletniego planu, w którego okresie zbudujemy podstawy socjalizmu w Polsce, trzeba rozpatrzyć zadania i możliwości w dziedzinie rolnictwa z tych dwóch punktów widzenia ściśle współzależnych: kształtowania się wielkości produkcji warunkującej harmonijny rozwój gospodarki narodowej oraz stosunków społeczno-gospodarczych.

Problemy te posiadają u nas pewną specyfikę wynikającą z historycznego rozwoju stosunków agrarnych i ekonomicznych w Polsce, przy tym przemiany od r. 1945 posiadają szczególną wagę.

Przed II wojną światową blisko 65% ogółu ludności Polski trudniło się rolnictwem. Według szacunków Landaua¹⁾ w r. 1929 wartość produkcji rolniczej, górniczej i przemysłowej na głowę ogółu ludności wynosiła 0,61 tys.

1) Landau, Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach. 1939.

zł, z czego na produkcję rolniczą przypadało 0,41 tys. zł, tzn. około 67%. W swych obliczeniach Landau posługiwał się stosunkowo wysokimi cenami światowymi płodów rolnych. Wg szacunków CUP wartość produkcji rolniczej w r. 1938 wynosiła 54% wartości produkcji rolnej i przemysłowej łącznie.

Tak wielki udział rolnictwa nie oznaczał jednak bynajmniej wysokiego poziomu produkcji rolniczej. Był to wynik ogólnego zacofania gospodarczego Polski i małego uprzemysłowienia kraju. Fakt ten jaskrawo się uwydatnia przy porównaniu Polski z innymi krajami. Produkcja rolnicza w Polsce na głowę ogółu ludności wynosiła mniej niż w wielu krajach przemysłowych. Również wartość produkcji przypadająca na 1 ha gruntów ornych była u nas dwukrotnie niższa niż w Niemczech czy Czechosłowacji.

Ogrom naszego zacofania widać jednak przede wszystkim z liczb, ilustrujących wartość produkcji rolniczej przypadającej na głowę ludności rolniczej. Z wyliczeń Landaua wynika, że gdy w Polsce w r. 1929 przypadało na głowę ludności rolniczej 0,70 tys. zł wartości produkcji rolniczej, to w Niemczech ta wartość wynosiła 2,31 tys. zł, w Anglii 2,56 tys. zł, w St. Zjednoczonych 4,55 tys. zł, na Węgrzech 1,11 tys. zł, w krajach nadbałtyckich 1,33 tys. zł. Z krajów europejskich poza nami pozostawały jedynie zacofane kraje bałkańskie i Portugalia.

Ten stan rzeczy nie uległ zmianie do końca drugiej niepodległości. Wręcz przeciwnie — istniało wiele oznak stagnacji, a w niektórych działach — nawet cofania się produkcji rolniczej. Przyczyny tych zjawisk tkwiły głęboko w strukturze gospodarczej i społecznej Polski przedwrześniowej — w całokształcie stosunków charakteryzujących epokę gnicia i upadku kapitalizmu. Wpływ ich na ekonomikę rolnictwa polskiego był zupełnie specjalny.

Przemysł w okresie dwudziestolecia międzywojennego rozwijał się bardzo słabo. Kryzysy były przyczyną ograniczania produkcji i masowego bezrobocia. W tym stanie rzeczy urbanizacja nie pochłaniała nawet naturalnego przyrostu ludności wiejskiej, a niska stopa życiowa ludności miejskiej ograniczała pojemność rynku dla zbytu produktów rolniczych. Produkcja polska tylko z trudem mogła konkurować na rynkach światowych z towarami wytwarzanymi w innych krajach, w innych warunkach — przy znacznie większej wydajności pracy rolnika. Z tego właśnie powodu w latach 1934 — 1938 premie wywozowe stanowiły aż około 70% wartości wywozu artykułów roślinnych. Niezwykle mały odpływ ludności ze wsi powodował rozdrabnianie się gospodarstw i ogromne przeludnienie w rolnictwie: szacowano liczbę „zbędnych“ na około 8 miln.

Z powodu niemożności zdobycia pracy i kawałka chleba w innym zawodzie posiadanie choćby skrawka ziemi było dla chłopów warunkiem istnienia w biologicznym słowa znaczeniu. Stąd ogromnie wygórowana cena ziemi przy

niskiej cenie siły roboczej i niskich cenach produktów rolniczych. W Polsce tzw. „kapitał gruntowy“ (cena ziemi) w gospodarstwach chłopskich był przeszło czterokrotnie większy od tzw. „kapitału ruchomego“ (inwentarz żywy i martwy oraz środki obiegowe), gdy w Danii czy Czechosłowacji był tylko półtora raza większy^{*)}. Poprzez sprzedaż ziemi warstwa obszarowa wypompowywała z warstwy chłopskiej rok rocznie ponad 150 miln. zł przedwojennych, (średnia za 20 lat), czyli około 30 milj. w przerażeniu na złote bieżące. Oczywiście, że w dużej mierze utrudniało to akumulację z przeznaczeniem na melioracje, zakup narzędzi i maszyn oraz na techniczne podnoszenie gospodarki chłopskiej.

Bardzo ważnym czynnikiem działającym w tym samym kierunku były obciążenia z tytułu obsługi długów oraz wszelkiego rodzaju podatki. Według danych P.I.N.G. koszt obsługi długów wynosiły kilkanaście procent kosztów produkcji.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn zacofania i upośledzenia rolnictwa w Polsce były niekorzystne stosunki między cenami wytworów przemysłowych i produktów rolnych. Jeśli przyjąć poziom tzw. „nożyc cen“ w okresie lat 1913 — 1914 za równy 100, to średnia z paru lat przed II wojną światową wyrazi się wskaźnikiem blisko 150-na niekorzyść rolnictwa. Źródłem tego zjawiska była postępująca kartelizacja wielu dziedzin produkcji i zbytu. Pogoń za zyskiem kapitału zagranicznego i krajowego była pętlą duszącą polskie rolnictwo. Problem komplikował się jeszcze na skutek kosztownego i prymitywnego aparatu wymiany między wsią a miastem: marże zarobkowe łańcucha pośredników były dodatkowym obciążeniem przede wszystkim producenta-chłopa.

Lenin w swoim czasie mówił o dwóch typach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie. Typ „amerykański“ polegał na rozwoju kapitału przede wszystkim od dołu w gospodarstwie farmera (bogacza wiejskiego). Typ „pruski“ polegał na rozwoju kapitału przede wszystkim poprzez obszarowe latyfundia. W Polsce kapitał w rolnictwie był na ogół daleko słabiej rozwinięty niż na zachodzie. W okresie zaś dwudziestolecia międzywojennego oba sposoby rozwoju kapitału i rozwoju produkcji napotykały ogromne trudności. Wszystkie bowiem procesy zachodziły nie jak to miało miejsce w swoim czasie w Ameryce czy w końcu ubiegłego wieku — w Prusach, tj. w warunkach burzliwego wzrostu gospodarki kapitalistycznej w ogóle, a przeciwnie — zachodziły w atmosferze gnicia kapitalizmu, w warunkach chronicznego kryzysu agrarnego, w warunkach wyżej opisanego zastoju. Dlatego właśnie dyferencjacja klasowa wsi miała u nas specyficzny przebieg.

Ogromna większość gospodarstw chłopskich mogła utrzymywać się na powierzchni, jedynie obniżając do minimum potrzeby, obniżając cenę

^{*)} Żabko-Potopowicz. Rolnictwo w Polsce, 1938.

własnej pracy. Tylko nieliczna grupa gospodarstw najsilniejszych mogła w pewnym stopniu akumulować środki i powiększać swój potencjał produkcyjny. Charakterystyczne dla rozwoju kapitału wsi tzw. „wymiwanie” gospodarstw średniorolnych miało u nas większe niż gdzie indziej (w okresie rozkwitu kapitalizmu) natężenie w kierunku pauperyzacji. Te same przyczyny sprawiły, że obok bezpośredniego zagarniania wartości dodatkowej przez najem siły roboczej — były u nas silnie rozwinięte wszelkiego rodzaju wtórne formy wyzysku. Nie mamy danych statystycznych obrazujących bezpośrednio ówczesną strukturę klasową wsi. Opierając się na szeregu pośrednich danych (przede wszystkim na spisie rolnym z r. 1921 i spisie inwentarza żywego z r. 1927) ekonomista radziecki Goldstein określił, że przeszło 67% gospodarstw chłopskich w Polsce należało zaliczyć do grupy półproletariackich i słabych, 24% do grupy średnich, 4% do grupy z elementami kapitału a 4% do grupy kapitalistycznej.

Głódowa podaż dużej części gospodarstw chłopskich hamowała przy ograniczonym rynku zbytu rozwój produkcji również w obszarach folwarkach. Właściciele gospodarstw chłopskich musieli produkować nawet przy niższych cenach i w najgorszych warunkach. Porzucenie bowiem produkcji oznaczałoby śmierć głodową. Te fakty oglądane powierzchownie dawały właśnie asumpt do błędnych twierdzeń o rzekomej „wyższości” gospodarstwa chłopskiego nad dużym przedsiębiorstwem rolnym.

Wzwolnienie Polski po II wojnie światowej, zmiany terytorialne, gospodarcze i polityczne, przeprowadzone wielkie reformy — wszystko to zmieniło radykalnie sytuację i warunki rozwoju rolnictwa. Powiększył się znacznie rynek zbytu, który w przyszłości będzie posiadał tendencję nieustannego wzrostu. Będzie bowiem stale rosła liczba ludności zatrudnionej w zawodach nierolniczych — stale będzie podnosić się stopa życiowa i zwiększać konsumpcja artykułów rolnych. Gwarantuje to gospodarka planowa i przyszły ustrój socjalistyczny.

W dużej mierze zlikwidowano przeludnienie rolnicze. Przed wojną przypadało na głowę ludności rolniczej około 1,1 ha gruntów ornych, obecnie przypada około 1,5 ha. Stało się tak dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej i dzięki osadnictwu na zachodzie. W związku z dalszym uprzemysłowieniem kraju nie tylko cały przyrost naturalny ludności wiejskiej, ale również pewna część jej obecnego stanu liczbowego przejdzie do zawodów nierolniczych. Ożywione tętno życia gospodarczego rozszerzy możliwości wymiany z zagranicą.

W naszej gospodarce na zawsze znikł problem nadprodukcji i kryzysu rolnego, zjawiał się problem niewystarczającej produkcji.

Zmieniła się również zasadniczo sprawa obciążenia rolnictwa. Przyznano ulgi podatkowe biednym i średnim chłopom przez ustalenie zasady progresji w podatku gruntowym. Tylko podatki niektórych (najzamożniejszych) grup gospodarstw łącznie z funduszem oszczędności-

wym nie są niższe od podatków przedwojennych. W znakomitej większości wypadków nie istnieje wcale lub istnieje w rozmiarach znacznie mniejszych niż przed wojną tzw. obsługa długów. Opłaty zaś na Fundusz Ziemi wynoszą znikomą część kwoty, którą przed wojną co rok pochłaniało kupno ziemi.

Niezwykle ważnym czynnikiem jest całkowicie odmienny od przedwojennego stosunek cen takich środków produkcji, jak maszyny i narzędzia, nawozy sztuczne itp., do cen wytworów rolniczych. Ogólnie jest on obecnie dwa razy korzystniejszy dla wsi. Wreszcie istnieje obecnie systematyczna z roku na rok zwiększająca się bezpośrednia pomoc państwu dla rolnictwa — realizowana poprzez plan inwestycyjny. Akcje siewne — dostawy ziarna siewnego, wynoszące w ciągu paru lat setki i tysiące ton, tysiące traktorów i dziesiątki tysięcy koni i bydła, prawie dwukrotnie większa niż przed wojną produkcja nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi, różnego rodzaju kredyty — wszystko to z gruntu zmieniło sytuację rolnictwa.

Dlatego właśnie po zniszczeniach wojennych, jakich mało było w historii, tak szybko odbudowuje się nasza produkcja rolnicza. W roku bieżącym przekroczyliśmy poziom przedwojennej produkcji w przeliczeniu na głowę ludności. Trzeba jednak sobie zdać sprawę, jakie zjawiska społeczne towarzyszyły temu procesowi odbudowy. Jaka produkcja zastąpiła na rynku nieistniejącą dzisiaj produkcję gospodarstw obszarowych? Gospodarka państwowa zajęła ich miejsce tylko częściowo. Nie ulega wątpliwości, że w nowych warunkach całe grupy gospodarstw drobnych i średnich, nie lub niewiele produkujących dla rynku przed wojną — obecnie rozszerzyły swą produkcję. Zmniejszył się odsetek gospodarstw karłowatych, półproletariackich i tych, które dopiero co wyszły ze stanu gospodarki naturalnej, zwiększył się odsetek gospodarstw wprawdzie opartych o siłę roboczą własnej rodziny, ale produkujących na rynek. Słowem, zwiększyła się na wsi liczba gospodarstw średnich.

Jednakże produkcja rolnicza oparta jest ciągle jeszcze przede wszystkim na gospodarstwach indywidualnych. Przeprowadzone reformy, rozszerzenie rynków zbytu, korzystniejsza relacja cen przemysłowych i rolnych, zlikwidowanie wraz z pańskim folwarkiem wielu istniejących jeszcze przed wojną przeżytków feudalnych, stosunkowe obniżenie renty gruntowej i lepsze zaopatrzenie w ziemię, (szczególnie na Ziemiach Odzyskanych), lepsze zaopatrzenie w maszyny i nawozy brak konkurenta obszarnika — wszystko to ułatwia w pewnej mierze zamożniejszej części wsi wkraczanie na drogę rozwoju w kierunku kapitalistycznego systemu produkcji przez zatrudnianie biedoty wiejskiej w charakterze siły najemnej. Istnieje szereg danych świadczących o tym, że istotnie wzmogła się produkcja gospodarstw bogaczy wiejskich i że również oni zajęli na rynku część „miejsc” pozostawioną przez byłe folwarki, część — procentowo dość znaczną.

Oczywiście nasza gospodarka demokracji ludowej nie jest już gospodarką kapitalistyczną. Władza spoczywa w rękach rządu ludowego, prowadzącego świadomą politykę gospodarczą i klasową. Polityka ta od pierwszego dnia wyzwolenia polega na kierowaniu pomocy państwowej przede wszystkim do mało- i średniorolnych gospodarstw oraz na ograniczaniu kapitalisty wiejskiego przez progresję najpierw w przymusowych świadczeniach rzeczowych, potem w podatku gruntowym itd. Nie zawsze jednak ta polityka była konsekwentnie realizowana. Pomoc państwowa była często przechwytywana, a ograniczanie zżęcznie omijane przez bogaczy wiejskich. W ten sposób, choć charakter władzy ludowej był istotną przeszkodą rozwoju różnych form wyzysku nieuchronnie rodzących się przy wzroście produkcji, opartej o prywatną własność środków produkcji — to jeden procesy te nie zostały ani wykorzenione, ani nawet całkowicie zahamowane.

Plenum sierpniowe KC PPR podkreśliło konieczność bardziej konsekwentnego przeprowadzania polityki ograniczania kapitalistów wiejskich i podnoszenia produkcji gospodarstw mało i średniorolnych jak też silnego rozwoju rolnej produkcji społecznej, tj. majątków państwowych i spółdzielni produkcyjnych. Sprawa dalszego podnoszenia produkcji rolnej (szczególnie hodowlanej) stała się w trzecim i ostatnim roku naszego trzyletniego planu poważnym zagadnieniem gospodarki narodowej.

Wszystkie dane przemawiają za tym, że najważniejsze założenia planu trzyletniego zostaną w r. 1949 wykonane.

W nadchodzącym okresie planu sześcioletniego będzie produkcja rolna kluczowym problemem, w dużym stopniu decydującym o powodzeniu całego planu. Jak powiedział minister Minc na I Kongresie P.Z.P.R., wartość produkcji rolnej w r. 1948 wynosiła już tylko 36% wartości produkcji przemysłowej i górniczej. W wyniku dalszego uprzemysłowienia kraju odsetek ten w przyszłości będzie się zmniejszał. Jednak nie wolno dopuścić do zbyt dużej rozbieżności między tempem wzrostu produkcji przemysłu i rolnictwa. Wzrost produkcji przemysłu oznacza wzrost dochodu narodowego, podniesienie się stopy życiowej całej ludności. Oznacza to wzrost spożycia zarówno żywności jak i wytworów opartych o przerób surowców rolnych. Oznacza to również konieczność wznowienia eksportu również artykułów rolnych w celu umożliwienia importu potrzebnych surowców i urządzeń niezbędnych dla rozwoju gospodarki. Rolnictwo nie może się stać słabym ogniwem gospodarki narodowej.

Sytuacja u progu planu sześcioletniego wygląda jednak w ten sposób, że gdy produkcja przemysłowa w przeliczeniu na głowę ludności stanowi 200% poziomu przedwojennego, to produkcja rolnicza jedynie około 110%. Poto by produkcja przemysłowa mogła wzrosnąć w okresie planu o 85 — 90%, produkcja rolnicza musi wzrosnąć przynajmniej o 35 — 45%. Innymi słowy, przeciętny roczny przyrost wartości produkcji rolniczej musi wynosić 5 — 6%.

Doświadczenie historyczne wskazuje jednak, że tego rodzaju wzrost nie jest możliwy w warunkach gospodarki kapitalistycznej. W stosunkowo pomyślnych warunkach rozwojowych rolnictwo niemieckie w ciągu 50 lat (1885/89 — 1933/38) posiadało tempo przyrostu zaledwie 1,5% rocznie. Nawet w najbardziej pomyślnych okresach rolnictwo żadnego kapitalistycznego kraju nie osiągało tempa wzrostu powyżej 2,5 — 3% rocznie.

Czy wobec tego w ogóle jest osiągalne tego rodzaju tempo rozwojowe produkcji rolniczej? Nie ulega wątpliwości, że w warunkach gospodarki planowej, w warunkach nieustannego wzrostu elementów socjalistycznych — jest to możliwe.

Aby osiągnąć zamierzoną wartość produkcji, trzeba między innymi podnieść plony z 1 ha do wysokości 14 — 15 q (w majątkach państwowych do 17 — 18 q) w przeciętnych warunkach klimatycznych i na tej podstawie — pogłowie bydłace do około 9,5 miln. sztuk, pogłowie świń do około 9 miln. sztuk. Nie są to zadania łatwe. Dla ich wykonania trzeba, aby nasz rozwijający się przemysł zaopatrzył rolnictwo w takie środki produkcji, jak traktory, maszyny i narzędzia oraz w nawozy w ilościach, o jakich przed wojną nawet marzyć nie było można.

Produkcja nawozów sztucznych w r. 1955 łącznie z importem nawozów potasowych przekroczy 2,5 miln. ton. By zdać sobie sprawę, co ta liczba oznacza, wystarczy przypomnieć, że będzie to sześć-siedmiokrotnie większe niż przed wojną zużycie nawozów sztucznych w przeliczeniu na 1 ha ziemi ornej. Pozwoli to na radykalną zmianę całego bilansu nawozowego polskiego rolnictwa. Jeśli przyjąć za 100 ilość składników pokarmowych, przypadającą na 1 ha zasiewów przed wojną zarówno w oborniku jak i nawozach sztucznych, to okaże się, że w r. 1955 ilość ta wzrośnie do 160 — 170.

Zasoby te zostaną właściwie wykorzystane dzięki znacznie lepszej uprawie gleby. W ciągu okresu objętego planem sześcioletnim 50 — 60 tys. traktorów z produkcji własnych fabryk i z importu uzupełni nasz park traktorowy. Wartość maszyn i narzędzi dostarczonych w sześciolecie rolnictwu będzie pięciokrotnie większa niż za analogiczny okres przed wojną.

Rozwój produkcji w majątkach państwowych i ich stan zagospodarowania pozwolą na zaopatrzenie całego rolnictwa w uszlachetniony materiał siewny i w dużej mierze także w materiał hodowlany. W ciągu tych 6 lat wyszkolimy setki i tysiące agronomów, weterynarzy i traktorzystów oraz podniesimy kwalifikacje zawodowe setek tysięcy rolników. Jest uzasadniona nadzieja, że także nasze zakłady naukowe, badawcze i doświadczalne staną na wysokości zadania i wpręgą nowoczesną na materialistycznych podstawach opartą naukę o rolnictwie w służbę wielkich zadań. Jest rzeczą zrozumiałą, że nowoczesna technika, baza materialna i zdobycze naukowe będą mogły być z największą korzyścią dla produkcji zastosowane, przede wszystkim w majątkach państwowych. One bowiem już dzisiaj stanowią socjalistyczne ogniska pro-

dukcji rolniczej. One już dzisiaj mogą być objęte bezpośrednio planem gospodarczym, obowiązującym w całej gospodarce uspołecznionej. Dlatego też przede wszystkim majątki państwowe mogą i muszą się stać wzorowymi przedsiębiorstwami socjalistycznymi, dającymi wzór i przykład właściwej organizacji i systemu produkcji w rolnictwie.

Ale jest także rzeczą oczywistą, że same majątki państwowe nie mogą zdecydować o tempie rozwoju rolnictwa. O tym tempie zdecydować podniesienie wydajności pól wielomilionowej obecnie rzeszy gospodarstw chłopskich. Najpewniej i najłatwiej to osiągniemy, gdy praca mas chłopskich, poparta tymi środkami produkcji, których dostarczy socjalistyczny przemysł, zorganizowana będzie w formy zespołowe. O bezwzględnej wyższości gospodarowania w ramach spółdzielni produkcyjnych trzeba przekonać dzisiejszych mało — i średniorolnych chłopów. Muszą się oni sami przekonać na żywych przykładach, że jest to jedyna słuszna i pewna droga do dobrobytu, do likwidacji wyzysku na wsi w jego różnorodnych przejawach.

Przechodzenie od tradycyjnych zacofanych metod gospodarowania w rozdrobnionych gospodarstwach chłopskich do nowych wyższych form — do gospodarki socjalistycznej będzie jednak procesem długotrwałym. Dlatego kładąc w okresie planu sześcioletniego największy nacisk na wyposażenie, zagospodarowanie i podniesienie produktywności organizowanych spółdzielni produkcyjnych, nie można gospodarstw mało- i średniorolnych chłopów pozostawiać ich własnemu losowi. Klasowa polityka państwa ludowego polega na ograniczaniu elementów kapitalistycznych, na obronie biedoty wiejskiej przed wyzyskiem z ich strony. Wzmoczenie produkcji drobnotowarowych gospodarstw rolnych, podniesienie poziomu gospodarowania niekapitalistycznej części wsi — przez wszechstronną materialną i organizacyjną pomoc państwa, musi być głównym przejawem polityki klasowej w ustroju demokracji ludowej. Celem tej polityki służyć będzie szeroko rozbudowana sieć ośrodków maszynowych, dogodny kredyt, akcja instruktorska, spółdzielczość w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu itd.

ST. PIETRUSIEWICZ

POLSKA klasa robotnicza znaczy swą drogę do socjalizmu twórczym zapałem budowniczych fundamentów socjalizmu — mówił Prezydent Rzeczypospolitej Polski Bolesław Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym. Twórczy zapał klasy robotniczej zostanie ujęty w naukowo opracowany plan sześcioletni rozwoju i przebudowy gospodarczej i w wyniku tego planu zostaną zbudowane fundamenty so-

Zatem charakterystyczną cechą układu stosunków gospodarczo-społecznych w okresie planu sześcioletniego będzie, obok stałego i systematycznego wzrostu sektora uspołecznionego w produkcji rolniczej (majątki państwowe, spółdzielnie produkcyjne), przesuwanie się środka ciężkości rolniczej produkcji towarowej od gospodarstw kapitalistycznych w stronę gospodarstw mało- i średniorolnych, których produkcja jednocześnie w coraz większej mierze będzie wiązana poprzez kontrakty i zorganizowany zbył z uspołecznionym sektorem gospodarki narodowej.

Osiągnięcie omówionego tempa rozwoju naszego rolnictwa pozwoli w r. 1955 przekroczyć globalną produkcję rolną Polski przedwrześniowej o przeszło 20%. Oznacza to, że w przeliczeniu na głowę ludności osiągniemy poziom o 50 — 60% wyższy niż przed wojną. Najbardziej jaskrawo uwydatnia się jednak postęp rolnictwa przy porównaniu produkcji przypadającej na głowę ludności rolniczej przed wojną i w r. 1955: będzie ona ponad dwa razy większa (225%). Za tą liczbą kryje się istotna treść tych głębokich przemian, które zmieniają oblicze polskiej wsi.

Osiągnięcie takich wyników pozwoli, obok stale wzrastającego eksportu rolnego, na zwiększenie konsumpcji ludności i na idące z tym w parze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Konsumcja 3 zbóż podstawowych wzrośnie w przeliczeniu na głowę ludności o około 25%, a konsumpcja mięsa około 35% — w porównaniu z okresem przedwojennym. Jeśli w r. 1938 wartość kaloryczna dziennej racji (przebiegającej na głowę ludności) wynosiła w Polsce szacunkowo około 2600 kalorii, w tym około 450 kalorii w pokarmach białkowych, to w r. 1955 osiągniemy przeciętnie około 3.100 kalorii, w tym 600 kalorii w pokarmach białkowych.

W okresie planu sześcioletniego położymy podwaliny pod dalszy jeszcze większy rozkwit rolnictwa — zapoczątkujemy i zdobędziemy niezbędne doświadczenie w dziele przebudowy społecznej wsi. Rolnictwo nie będzie wąskim przekrojem w wielkim dziele budowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

P R O G R A M B U D O W N I C T W A W P L A N I E S Z E Ś C I O L E T N I M

cjalizmu w Polsce. Cele jego: zwiększenie produkcji przemysłowej prawie dwukrotnie, a rolniczej o połowę, przebudowa struktury handlu w duchu socjalistycznym, rozbudowa spółdzielczości w dziedzinie wymiany i produkcji rolniczej — nałożą na budownictwo nowe zadania wybudowania wielu nowych mieszkań, nowych zakładów przemysłowych, handlowych, biurowych, nowych szkół szpi-

tali i domów kultury, nowych budynków spółdzielni rolniczych. Tym samym trzeba będzie zwiększyć nakłady na rozbudowę już istniejących zakładów użyteczności publicznej, na przygotowanie i uzbrojenie terenów.

„Polityka mieszkaniowa Państwa winna służyć w pierwszym rzędzie interesom rozbudowującej się gospodarki narodowej i potrzebom klasy robotniczej. Oprócz tego należy dążyć do poprawy sytuacji mieszkaniowej w najbardziej przeludnionych miastach Polski, jak Warszawa, Łódź” — głoszą wytyczne planu sześcioletniego. Budowa 520 tys. nowych izb w tym okresie zapewni dopływ nowej ludności produkcyjnej do przemysłu i usług, polepszy istniejące warunki mieszkaniowe klasy robotniczej, umożliwi likwidację „mieszkań” w ruinach.

Szkolnictwu, zdrowiu, opiece społecznej, kulturze i administracji dostarczy się 17 miln. m³ budynków. Przy czym w odniesieniu do budownictwa administracyjnego obowiązywać musi w dalszym ciągu zasada jak największych ograniczeń.

Budownictwo urządzeń użyteczności publicznej winno dać pełne wyposażenie nowopowstających osiedli oraz usunięcie istniejących dysproporcji między poszczególnymi miastami i między dzielnicami robotniczymi a śródmieściem. W okresie sześcioletnim powinno być w znacznym stopniu zlikwidowane upośledzenie Łodzi, zagłębia śląsko - dąbrowskiego i wałbrzyskiego w dziedzinie urządzeń użyteczności publicznej, a przede wszystkim wodociągów i kanalizacji. Budowa sieci wodociągowej i połączeń domowych w Łodzi, budowa dla Śląska ujęcia wody na Kozłowej Górze i zbiornika w Goczałkowicach oraz nowe ujęcie wody dla zagłębia wałbrzyskiego powinny zapewnić dostarczanie dostatecznej ilości zdrowej wody mieszkańcom tych rejonów oraz dla rozbudowującego się przemysłu.

W budownictwie wiejskim pomoc Państwa małorolnym i średniorolnym chłopom pozwoli na maksymalne zaangażowanie własnych środków wsi w inwestycjach budowlanych, przy czym w zasadzie w okresie sześciolecia zostanie całkowicie zakończony proces odbudowy zniszczeń wojennych we wsiach, a jednocześnie umożliwiona zostanie rozbudowa uspołecznionej gospodarki wiejskiej przez wznoszenie zabudowań spółdzielczych — produkcyjnych i handlowych oraz budynków na cele kulturalne i społeczne. Łącznie wykonane zostanie dla tych celów 7 miln. m³ budynków.

Warszawa, której w okresie trzyletniego planu postawiono w zasadzie zadanie odbudowy jej funkcji stołecznych, ma w okresie planu sześcioletniego stać się wielkim ośrodkiem przemysłowym. Wymagać to będzie prawdopodobnie w planie budownictwa skupienia od 20 — 24% środków planu ogólnokrajowego na odbudowę Warszawy, przy czym nastąpi koncentracja budownictwa mieszkaniowego w rejonach Młynowa, Mirowa, Muranova i na Pradze obok terenów przemysłowych. Budownictwo

administracyjne, kulturalne i społeczne zostanie skoncentrowane wzdłuż ul. Marszałkowskiej, przy czym w zasadzie zostanie odbudowana ulica Marszałkowska i dzielnica śródmiejska między Skarpą a ul. Marszałkowską, wychodząc częściowo na teren Grzybowa. Usprawniona zostanie komunikacja miejska i podmiejska.

Budownictwo w Warszawie będzie już w 100% budownictwem nowym, opartym w znacznym stopniu na elementach prefabrykowanych z gruzu i z lekkiego betonu, którego produkcja, odpowiednio przeliczona, wyniesie 120 miln. cegieł i uruchomiona zostanie w Warszawie w połowie planu sześcioletniego.

Do r. 1955 zostanie w zasadzie zakończona całkowicie odbudowa budynków zniszczonych podczas wojny na terenach całej Polski a zabezpieczonych przed r. 1950. Ostatni rok planu sześcioletniego będzie już wyłącznie rokiem budownictwa nowego na terenach całego kraju.

Przewidziana lokalizacja przemysłu przesunie ciężar inwestycji budowlanych na tereny ziem centralnych i wschodnich. Będzie to wymagało rozbudowy na tych terenach przemysłu materiałów budowlanych, a w szczególności cegiełni.

Olbryzi program budowlany planu sześcioletniego nałoży wielkie zadania na aparat planujący, projektujący i realizujący. Praca aparatu planującego i projektującego budownictwo będzie musiała z roku na rok coraz bardziej wyprzedzać realizację, tak aby jak najprędzej przejść z planowania opartego o szacunki — na planowanie oparte o konkretne projekty, które będą musiały być przygotowane przez państwowe biura projektowe przynajmniej na 6 miesięcy przed początkiem realizacji.

Jednocześnie znaczna część budownictwa mieszkaniowego, administracyjnego, szkolnego, szpitalnego i innych dziedzin zostanie oparta o projekty typowe. Przed państwowymi biurami projektowymi stanie zadanie przeprowadzenia we wszystkich dziedzinach, w których to będzie możliwe, takich projektów w oparciu o znormalizowane elementy i otwory, w oparciu o przepracowane już standardy powierzchniowe. Przed Polską Komisją Normalizacyjną Budownictwa i Instytutem Badawczym Budownictwa stoi zadanie rozpracowania brakujących jeszcze norm, ich stałego unowocześniania i przystosowywania do zmian w metodach realizacji. Znormalizowanie głębokości traktów, wysokości kondygnacji budynków różnego przeznaczenia, znormalizowanie wyposażenia instalacji świetlnych, sanitarnych, ciepłych — uprości i przyspieszy proces projektowania nawet w budynkach nietypowych i umożliwi prefabrykację, z początku — warsztatową, a w przyszłości i fabryczną, elementów budowlanych i produkcji masowej, zamiast indywidualnych zamówień takich elementów konstrukcyjnych, jak żelbetowe belki stropowe, krokwie i wiązania dachowe, biegi i pode-

sty klatek schodowych, otwory okienne i drzwiowe, bloki sanitarne itd.

Zwiększenie norm naprężeń dopuszczalnych w stali, drewnie i żelazo-betonie, zastąpienie stali prętowej stalami specjalnymi i produkcją betonów przepiężonych, wyeliminowanie drzewa ze ścian w budownictwie wiejskim i zastąpienie go materiałami lokalnymi (głina, kamień, cegła, beton, płyty trzcinowe) powinno w konsekwencji obniżyć ilość materiałów deficytowych—stali i drewna potrzebnych na jeden m² powierzchni użytkowej.

W planie sześcioletnim projekty w większości budów nowych oparte być powinny o znormalizowane wymiary podstawowe i znormalizowane elementy budowlane.

Prawie dwukrotnie planowany wzrost budownictwa w r. 1955 w stosunku do r. 1949 i przeszło dwukrotny w stosunku do r. 1938 nakłada na aparat wykonawczy przedsiębiorstw budowlanych zadanie dotychczas u nas nieznane. Budowa podstaw socjalizmu wymaga, aby przedsiębiorstwa sektora uspołecznionego wykonywały w całości zadania planowe w budownictwie. Wobec tego, że obecnie przedsiębiorstwa państwowe i społeczne wykonują niewiele ponad 50%, w okresie sześcioletnim ich potencjał wykonawczy, uwzględniając wzrost budownictwa, musi wzrosnąć czterokrotnie. Wymagać to będzie nie tylko rozbudowy, ale i przebudowy państwowych, spółdzielczych i samorządowych przedsiębiorstw budowlanych, przebudowy organizacyjnej i zmiany metod i organizacji pracy.

Niedostateczne zmechanizowanie budownictwa, wyrażające się obecnie stosunkiem 0,05 KM na 1 robotnika, musi wzrosnąć w tym okresie do 0,20 KM na 1 robotnika. Wymagać to będzie znacznego importu sprzętu budowlanego w pierwszych latach planu przy jednoczesnej rozbudowie produkcji tego sprzętu w kraju w takiej ilości, by pod koniec planu mogła ona pokryć w znacznej części bieżące zapotrzebowanie i zabezpieczyć dalszy rozwój budownictwa zaopatrując je w sprzęt i urządzenia masowo stosowane.

Jednocześnie trzeba będzie zrobić wysiłek w kierunku bardziej racjonalnego wykorzystania sprzętu i obniżenia kosztów eksploatacji.

Drugim zasadniczym czynnikiem realizacji planu jest zwiększenie długości sezonu budowlanego w ciągu roku i możliwie największe zatrudnienie w zimie. W r. 1955 przy założeniu przeciętnych warunków klimatycznych powinniśmy uzyskać zatrudnienie 40% robotników budowlanych w ciągu całego roku i 60% w ciągu 10 miesięcy, co da przeciętnie długość zatrudnienia blisko 11 miesięcy w roku, wobec przeciętnego zatrudnienia 7,5 miesiąca — obecnie. Usprawnienie planowania wykonawstwa w oparciu o dostatecznie wcześniej przygotowane plany odcinkowe i projekty budowlane powinno umożliwić w drugiej połowie planu sześcioletniego masowe zastosowanie systemu tzw. pracy równomiernej — co w konsekwencji powinno nam dać równomierny rozkład budow-

nictwa — w czasie, bez nadmiernych zbiegów w sezonie.

System murarki zespołowej już w drugim roku planu powinien objąć wszystkie nowe budowy. A zapoczątkowana w r. 1949 praca zespołowa przy tynkach w ciesiołce i przy robotach betonowych powinna być upowszechniona do połowy okresu planu.

Racjonalizacja pracy we wszelkich robotach instalacyjnych powinna przenieść przygotowanie elementów do warsztatów, pozostawiając po budowie jedynie ich montaż.

Współzawodnictwo pracy powinno już w pierwszym roku planu objąć wszystkie budowy, przy czym obok współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego powinno się rozwijać masowo współzawodnictwo między budowlanymi i przedsiębiorstwami. A przede wszystkim muszą zostać wykorzystane i utrwalone dotychczasowe doświadczenia, a zwłaszcza doświadczenia robotników budowlanych w czynie kongresowym. Osiągnięcia i doświadczenia współzawodnictwa pracy na budowie trasy W-Z, Domu Wspólnej Partii, osiedli na Mokotowie i Młynowie, na budowie Sejmu i Domu Słowa Polskiego i wszystkich innych budowach, na których załogi z entuzjazmem przystąpiły do przyspieszenia pracy, do zwiększenia jej wydajności dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego—muszą zostać przeanalizowane, a metody — upowszechnione i spopularyzowane, by stały się trwałym wkładem i odegrały odpowiednią rolę w dalszym rozwoju współzawodnictwa i usprawniania pracy w budownictwie. Okres obecny powinien być wykorzystany dla przepracowania zasad współzawodnictwa między budowlanymi i przedsiębiorstwami tak, aby zasady te można było wypróbować i sprawdzić w ciągu r. 1949.

Także prefabrykacja elementów budowlanych powinna przyspieszyć proces wykonawstwa. Uruchomienie w połowie planu sześcioletniego 4 fabryk lekkich betonów o produkcji równoważnej 500 miln. cegły, 3 fabryk betonów przepiężonych o łącznej produkcji 36 tys. m², 3 fabryk domków prefabrykowanych (w oparciu o płyty trzcinowe) o produkcji 3 tys. domów powinno dać pod koniec planu silną bazę techniczną dla prefabrykacji stropów dachów, elementów ściennych i całych domów jednorodzinnych. Winno to w dużym stopniu usprawnić i przyspieszyć wykonawstwo.

Jednocześnie przygotowywana już obecnie i masowo sprawdzana próba gruzu odciaży w okresie planu sześcioletniego w dużym stopniu zapotrzebowanie na cegłę, zmniejszając potrzebę wywozu gruzów z miast zniszczonych.

Uproszczenie procedury zleceń, umów, rozrachunków, kontrola bankowa oraz włączenie państwowych i społecznych przedsiębiorstw do systemu finansowego już od 1 I 1949 a także sprawdzenia tych zasad w r. 1949 i dalsze ich usprawnienie w 1950 r. — powinno znacznie przyczynić się do zwiększenia sprawności, dyscypliny planowej i finansowej w państwowych, spółdzielczych i samorządowych przedsiębiorstwach budowlanych.

Współzawodnictwo pracy, praca zespołowa, racjonalizacja organizacji pracy na budowie, większe zmechanizowanie pracy, zwiększenie prefabrykacji obok koncentracji inwestycji w czasie i przestrzeni podniesie znacznie wydajność pracy. Wzrost zaś wydajności pracy łącznie z eliminowaniem robót zbędnych i luksusowych oraz usuwaniem marnotrawstwa materiałów i wysiłków ludzkich, racjonalne przygotowanie budowy w oparciu o właściwe projekty opracowane według obowiązujących norm i standardów — powinno przynieść obniżenie kosztów budowy w przeliczeniu na 1 m² powierzchni użytkowej.

Wzrost budownictwa w planie sześcioletnim będzie wymagał przygotowania dostatecznej liczby kadr technicznych, rzemieślniczych i robotniczych. Wprawdzie w wyniku zwiększonej wydajności pracy i mechanizacji budownictwa zapotrzebowanie to nie będzie proporcjonalne do wzrostu nakładów inwestycyjnych, tym niemniej przed szkolnictwem wyższym, średnim i zawodowym stoi zadanie dostarczania rocznie około 1000 inżynierów obu stopni, około 2,500 majstrów oraz 25.000 robotników wykwalifikowanych i przyuczonych.

Produkcja materiałów budowlanych będzie nadal limitować rozmiar budownictwa w planie sześcioletnim, przy czym obok stali, rur wszelkiego rodzaju, kotłów, grzejników, armatur i drzewa wystąpi groźba deficytu cegły i materiałów do krycia dachów. Przemysł mineralny będzie musiał zrobić maksymalny wysiłek dla rozbudowy cegielnictwa.

W pokryciach dachowych trzeba będzie ograniczyć stosowanie papy w budownictwie nowym, używając jej przede wszystkim dla konserwacji istniejących dachów. Również ograniczyć trzeba będzie stosowanie blachy cynkowej a jednocześnie zwiększyć stosowanie dachówki ceramicznej z tym, że przemysł mineralny przestawi się z produkcji karpiówki na inne rodzaje dachówek.

Trzeba podkreślić, że wobec przewidywanych trudności w dziedzinie pokrycia materiałowego sprawna realizacja planu sześcioletniego wymagać będzie ścisłego przestrzegania terminów dostaw i w ogóle wielkiej sprawności aparatu dystrybucyjnego, który z powodu braku

rezerw będzie musiał przeważnie dostarczać materiałów bieżąco wprost z fabryk na budowę. Jednocześnie będzie musiała ulec zmianie zasada zaopatrywania przedsiębiorstw przez inwestorów, a zaopatrzenie materiałowe będzie musiało się odbywać bezpośrednio przez przedsiębiorstwa budowlane.

Olbryzi program budownictwa w okresie planu sześcioletniego nałoży na robotników budowlanych, majstrów, techników i inżynierów wzmoczone obowiązki. Obowiązkom tym podołają kierownicy budów czy przedsiębiorstw tylko pod warunkiem zwiększenia aktywności mas pracujących oraz wciągnięcia ich do oddolnej kontroli i współkierownictwa w realizowaniu planu.

W oparciu o Związek Zawodowy Budownictwa i inne związki zawodowe, organizacje partyjne w budownictwie muszą wziąć na siebie zadanie współpracy w organizowaniu i usprawnianiu wykonawstwa budowlanego. Będą one musiały mobilizować partyjne i bezpartyjne masy robotników budowlanych i inteligencji technicznej oraz czuwać nad przygotowaniem i realizacją zadań planu. Będą musiały one przeprowadzić masom pracującym w walce z marnotrawstwem, z biurokracją i rutyną, w walce o oszczędność, o racjonalizację pracy, o postęp techniczny, o zwiększenie wydajności.

Współzawodnictwo pracy, inicjowane przez masy a organizowane i kierowane przez Związek Zawodowy pod kontrolą partii, będzie jednym z podstawowych czynników, od których zależeć będzie wykonanie trudnego programu budownictwa w okresie planu sześcioletniego. Tylko właściwa współpraca organizacji partyjnych, związków zawodowych oraz kierowników budów czy dyrektorów biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych, współpraca oparta na pełnym zrozumieniu zadań i trudności realizacyjnych, współpraca koncentrująca uwagę, myśli i czyny na pokonywaniu trudności, na walce o wykonanie planu — da całkowitą pewność, że wielkie zadania budownictwa zostaną wykonane. Od wykonania zaś tych zadań zależeć będzie całkowita realizacja sześcioletniego planu produkcji przemysłowej i rolnej — i wybudowanie w Polsce fundamentów socjalizmu.

STANISŁAW GARCZYŃSKI

JUŻ DZIŚ można na podstawie wstępnych prac przygotowawczych szkicowo określić, jakie będą w okresie planu sześcioletniego zasadnicze kierunki rozwoju w dziedzinie oświaty i kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej, czy tzw. akcji socjalnej.

ZAGADNIENIA SOCJALNE I KULTURALNE W PLANIE SZEŚCIOLETNIM

Rozwój oświaty, kultury i urządzeń socjalnych musi 1) uwzględniać postulaty wszystkich gałęzi gospodarki narodowej przede wszystkim w zakresie szkolenia kadr i rozwoju instytucji socjalnych, od spełnienia bowiem tych postulatów w znacznym stopniu zależeć będzie wyko-

nanie rosnących z roku na rok planów produkcyjnych; musi 2) kłaść szczególny nacisk na rozwój tych instytucji i urządzeń, z których korzystać będą jak najszerze masy pracujące z klasą robotniczą na czele; musi 3) tak być zbudowany, aby jego realizacja wydatnie przyczyniła się do wydobywania wsi z zacofania kulturalnego i cywilizacyjnego oraz do zmniejszenia dysproporcji między wsią i miastem pod tym względem.

Mając u swych podstaw te trzy zasady plan ustalił zadania socjalne i kulturalne na okres 1950—1955. Ich wykonanie wymagać będzie poważnych wysiłków, nie tylko systematycznej, wyteżonej pracy, ale przede wszystkim szczególnej sprawności organizacyjnej, od której zależy będzie osiągnięcie wyznaczonych celów przy zachowaniu określonych limitów inwestycyjnych. Poważnej sprawności organizacyjnej wymagać będzie np. jak najpełniejsze wykorzystanie i odpowiednie przystosowanie istniejących, nie zawsze celowo użytkowanych — budynków nadających się na pomieszczenia dla szkół lub innych instytucji upowszechniania kultury, urządzeń służby zdrowia czy akcji socjalnej.

W dziedzinie szkolnictwa władze oświatowe, i to nie tylko centralne i kuratoria, ale przede wszystkim inspektoraty szkolne, będą musiały wykazać szczególną sprawność organizacyjną przy właściwym opracowaniu sieci szkół podstawowych.

W r. 1949 mają być objęte podstawowym nauczaniem wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Około 3.600 tys. ma znaleźć miejsce w szkołach powszechnych. Około 2.815 tys. uczniów liczyć będą szkoły 7-klasowe o pełnym programie nauczania szkoły podstawowej, 785 tys. uczniów znajdzie miejsce tylko w szkołach o jednym, dwóch i trzech nauczycielach, realizujących program niepełny. Jednakże fakt, iż w roku przyszłym znikną obwody bezszkolne, że każde dziecko, które osiągnie wiek szkolny, znajdzie się w pierwszej klasie szkoły podstawowej, będzie niewątpliwie osiągnięciem poważnym.

W toku wstępnych prac nad pierwszym szkicem wytycznych do planu sześciolletniego wysunięto postulat, aby pod koniec realizacji tego planu każde dziecko znalazło miejsce w szkole realizującej pełny podstawowy program nauczania. Byłoby to niewątpliwie faktem o rewolucyjnym znaczeniu dla rozwoju oświaty w Polsce, dla kultury wsi polskiej. Czy powszechne podstawowe nauczanie osiągnięte zostanie już w ramach planu sześciolletniego czy też dopiero w pierwszych latach następnego planu wieloletniego — nie można jeszcze w tej chwili odpowiedzieć. W każdym razie na budownictwo szkolne na wsi przeznaczone zostaną w okresie sześciolecia sumy bardzo poważne. Najbardziej ekonomiczne i celowe wydatkowanie tych sum, w połączeniu z najwyższym wysiłkiem organizacyjnych władz szkolnych, przyniesie niewątpliwie zwycięstwo w walce o powszechną pełną szkołę podstawową.

Przedłużeniem szkół podstawowych w dziedzinie szkolnictwa ogólnokształcącego będą na-

stępne klasy szkoły jedenastoletniej poczynając od klasy ósmej. Zamierzona w przyszłości rozbudowa tych szkół, wynikająca z realizowanej obecnie reformy szkolnej, ograniczona będzie w okresie sześciolecia niezbędnym dla wszystkich gałęzi gospodarki bardzo poważnym rozwojem średniego szkolnictwa zawodowego.

Wstępne opracowanie zapotrzebowania poszczególnych dziedzin gospodarki na wykwalifikowane siły robocze i kadry kierownicze stawia przed szkolnictwem zawodowym średnim i wyższym oraz szkolnictwem akademickim zadanie bardzo duże i odpowiedzialne.

Szkoły zawodowe pierwszego stopnia, odpowiadające poziomem dawnym gimnazjom i szkołom doksztalającym, powinny w okresie sześciolecia dawać średnio rocznie absolwentów (w przybliżeniu):

szkoły techniczne	120.000
„ nietechniczne ¹⁾	41.000
„ rolnicze	18.000

Będzie to wymagało nie tylko poważnej rozbudowy szkolnictwa tego typu, ale i odpowiednich zmian organizacyjnych, polegających przede wszystkim na właściwym, jednolitym dla danego kierunku nauczania programie i czasie nauki. W wielu przypadkach czas ten trzeba będzie skrócić do niezbędnego minimum, co znacznie zwiększy przelotność szkół. Dotyczy to zresztą również, a niekiedy jeszcze poważniej, szkół zawodowych drugiego stopnia. Niczym bowiem nie można usprawiedliwić faktu, iż teoretyczny czas nauki technika jest niekiedy zaledwie o rok krótszy od takiegoż czasu nauki inżyniera, absolwenta szkoły inżynierskiej.

Uwzględniając konieczne zmiany organizacyjne postulowana liczba absolwentów szkół zawodowych stopnia pierwszego wpłynie poważnie na wzrost liczby uczniów w tych szkołach w r. 1955. Liczba ta w porównaniu z rokiem 1949 wzrosłaby w przybliżeniu:

w szkołach technicznych o	103.000
„ „ nietechnicznych o	9.000
„ „ rolniczych o	15.000

Zapotrzebowanie na absolwentów szkół zawodowych stopnia drugiego wyraża się w latach 1950 — 55 średnio rocznie liczbami następującymi (w przybliżeniu):

ze szkół technicznych	18.500
„ „ nietechnicznych	15.500
„ „ rolniczych	10.000

Postulowane liczby absolwentów pociągną za sobą wzrost liczby uczniów w 1955 r. w porównaniu z 1949 r. (w przybliżeniu):

w szkołach technicznych	14.000
„ „ nietechnicznych	23.000
„ „ rolniczych	13.500

Poważne zadania, jakie stać będą przed średnim szkolnictwem zawodowym, wymagać będą (poza znacznymi kwotami inwestycyjnymi) podobnie jak w szkolnictwie podstawowym szcze-

¹⁾ Szkoły nietechniczne dostarczać będą absolwentów do kadr nauczycielskich, do handlu, służby zdrowia, leśnictwa, rzemiosła usługowego itd.

gólnej sprawności organizacyjnej od realizatorów planu. Prace przy sporządzaniu planu muszą dać pełne zharmonizowanie kierunków szkolenia z możliwie dokładnym wyspecyfikowanym zapotrzebowaniem.

Szkolnictwo wyższe i akademickie, aby sprostać zadaniom, jakie stawiają przed nim postulaty dziedzin produkcyjnych i usługowych, będzie musiało w okresie sześćciolecia średnio rocznie dostarczać absolwentów:

personelu nauczycielskiego i naukowego	5.000
inżynierów	5.400
rolników	1.100
szkół zdrowia	3.100
handlowców	1.000
innych	2.400
ogółem	18.000

Rozwój szkolnictwa wyższego, który by mógł zapewnić tak poważne liczby absolwentów, pociągnie za sobą nie tylko wzrost liczby studentów, ale przede wszystkim konieczność zwiększenia przelotności wyższych uczelni. Nastąpi to zarówno drogą reorganizacji studiów, której przejawem będzie dwustopniowość szkół politechnicznych, jak i poprzez poprawę wyposażenia pracowni i laboratoriów.

Zwiększenie przelotności szkół wyższych, tak zresztą jak i szkół średnich, uzależnione jest w znacznym stopniu od warunków, w jakich żyje ucząca się młodzież. Jeśli więc przelotność ma wzrastać, jeśli przy tym skład socjalny studentów czy uczniów ma być właściwy, jeśli rekrutować się oni mają spośród dzieci robotników i biednych czy średniorolnych chłopów — to rzecz jasna, że okres realizowania planu sześćcioletniego przynieść musi poważny rozwój internatów, burs i domów akademickich. Akcja stypendialna obejmować musi możliwie najszersze rzesze młodzieży.

W związku z rozwojem szkół akademickich pozostawać będzie rozwój instytucji naukowo-badawczych, rozwój nauki polskiej. Stworzenie w okresie realizacji planu sześćcioletniego sui generis „planu nauki” ujmie w pewien system kierunki prowadzonych badań naukowych, w system zgodny z potrzebami Polski idącej ku socjalizmowi.

Zanim przejdziemy do krótkiego omówienia kierunku rozwoju instytucji udostępniających wytwory kultury najszerszym masom, wspomnieć trzeba o oświacie dorosłych, która stosując swoiste metody nauczania staje się niejednokrotnie bramą awansu społecznego. W okresie sześćciolecia, poza prowadzeniem wielu kursów dokształcających i specjalizujących, oświata dorosłych osiągnąć powinna zlikwidowanie analfabetyzmu. Liczba analfabetów ograniczona być musi do osób, które ze względu na wiek lub rozwój umysłowy nie będą w stanie korzystać z dobrodziejstw minimalnego choćby zasobu oświaty.

Także w dziedzinie kultury okres planu sześćcioletniego przynieść powinien poważne osiągnięcia. Zasadniczą wytyczną przy opracowywaniu planu dla tej dziedziny będzie położenie szczególnego nacisku na rozwój tych instytucji udostępnienia kultury, których zasięg

oddziaływania jest najbardziej masowy. Dotyczyć więc to będzie w pierwszym rzędzie radia, filmu i bibliotek.

Znaczna rozbudowa radiofonizacji kraju znajdzie swój wyraz zarówno w poważnym zwiększeniu liczby radiostacji jak we wzroście ogólnej ich mocy, jak wreszcie — w poważnym rozwoju urządzeń odbiorczych. W tej dziedzinie szczególne znaczenie mieć będzie rozbudowa radiofonii przewodowej, która w r. 1955 wyrazić się ma liczbą około miliona głośników mieszkaniowych. Liczba radiowęzłów macierzystych i pomocniczych wzrośnie do tysiąca kilkuset. Przewidywana elektryfikacja gromad wiejskich będzie szła w parze z ich radiofonizacją. Liczba zradiofonizowanych wsi osiągnąć powinna pod koniec sześćciolecia około 15 tys. Równolegle z rozwojem urządzeń radiofonicznych Polskie Radio rozszerzać będzie znacznie swój program zarówno w dziedzinie dydaktycznej jak i rozrywkowej.

Sześćcioletni plan radiofonizacji kraju z chwilą jego opracowania określi stopień rozwoju nadawczych i odbiorczych urządzeń radiofonicznych. Na podstawie wstępnych projektów stwierdzić można, że stopień ten będzie niewątpliwie bardzo znaczny.

Ze wszystkich imprez widowiskowych kino jest środkiem upowszechnienia kultury o najszerszym zasięgu. W okresie realizacji planu sześćcioletniego przewidywane więc będzie uruchomienie możliwie największej ilości kin. Szczególny nacisk położony będzie na kina objazdowe, będące wyjątkowo skutecznym środkiem doprowadzenia kultury do najbardziej nawet oddalonych ośrodków wiejskich. Jedno bowiem kino ruchome może obsłużyć znaczną ilość miejscowości. Kina te będą w końcowym okresie planu mogły docierać systematycznie do wszystkich wiosek. Ilość szkół obsługiwanych przez te kina wzrosnąć ma do 25.000, a liczba świetlic do 6.000.

Słowo drukowane docierać będzie do najszerszych mas ludności, zarówno poprzez formę tanich wydawnictw o masowych nakładach — jak i przede wszystkim przez gęstą sieć bibliotek powszechnych. Około 20.000 punktów bibliotecznych, będących ekspozyturami tych bibliotek, zaopatrywanych będzie we wzrastające z każdym rokiem ilości książek. Przewidywany jest również poważny rozwój bibliotek szkolnych oraz naukowych. Biblioteki naukowe zostaną zreorganizowane przez wyeliminowanie z nich dzieł nie posiadających wartości naukowej (niektórych poniemieckich) oraz przez stworzenie warunków maksymalnego korzystania z dzieł wartościowych w nich się znajdujących. Duży nacisk położony będzie na wyposażenie bibliotek naukowych, zwłaszcza w dzieła podręczne i podstawowe, oraz w dzieła i czasopiśma naukowe, które ukazały się podczas wojny za granicą.

Rzecz jasna, iż plan sześćcioletni, obok szczególnie wydatnej rozbudowy radia, kina i sieci bibliotecznej, przewidywać będzie również poważny rozwój innych instytucji udostępniania kultury czy też jej czynnego upowszechniania.

Rozwój teatru iść będzie przede wszystkim w dwóch kierunkach: w kierunku planowej organizacji widowni we wszystkich teatrach, tak aby osiągnięta została maksymalna frekwencja, oraz w kierunku rozbudowy teatrów objazdowych, tak aby one docierały nawet do niewielkich stosunkowo osiedli.

W zakresie udostępniania muzyki dążyć się będzie w okresie planu sześcioletniego w pierwszym rzędzie nie do zwiększenia liczby instytucyj, lecz do zwiększenia liczbowego kadr artystycznych. Inaczej niż w muzyce, w zakresie sztuk plastycznych stworzyć będzie trzeba w okresie realizacji planu nowe instytucje, będące swego rodzaju galeriami sztuki współczesnej. Budowa jednej z takich instytucji rozpoczęta będzie w r. 1949 w Warszawie. Galerie te staną się ośrodkami kultury plastycznej, zapewnią podstawy rozwojowe malarstwu i rzeźbie, przyczyniając się jednocześnie do podnoszenia kultury plastycznej w społeczeństwie. Poważne znaczenie mieć będzie planowany rozwój instytucji objazdowych, wystaw plastycznych i muzealnych.

Przewidywany rozwój instytucji czynnego upowszechniania kultury, a więc świetlic, amatorskich zespołów teatralnych, chórów, zespołów instrumentalnych itp. pójdzie przede wszystkim w kierunku ich maksymalnej aktywizacji, podniesienia poziomu artystycznego i zwiększenia liczby uczestników. Szczególny nacisk położony będzie w okresie sześciolecia na rozwój życia świetlicowego na wsi.

Przejdźmy teraz do krótkiego omówienia zagadnień z dziedziny akcji socjalnej, opieki społecznej i ochrony zdrowia, jakie znajdują wyraz w planie sześcioletnim.

Opieka społeczna, której rozwój iść będzie przede wszystkim w kierunku rozbudowy świadczeń objętych tzw. akcją socjalną, a więc świadczeń na rzecz mas pracujących, spełniać powinna w okresie realizacji planu sześcioletniego trzy warunki: 1. rozbudować instytucje opieki nad matką i dzieckiem, aby zapewnić dziecku lepsze warunki zdrowotne i wychowawcze, a matce możliwość spokojnej pracy; 2. przystosować do pracy jednostki, które z uzasadnionych powodów nie mają pełnej zdolności do pracy i muszą pozostać podopiecznymi; 3. podopiecznym całkowicie niezdolnym do pracy zapewnić możliwie dobre warunki bytowania.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem plan sześcioletni przewidywać będzie znaczną rozbudowę opieki częściowej przede wszystkim przez rozbudowę instytucji żłobków. Rozszerzona będzie w pierwszym rzędzie sieć żłobków dzielnicowych, najdogodniejsza i najwłaściwsza dla matek pracujących, mieszkających niekiedy w znacznym oddaleniu od zakładu pracy. Przewidywać należy, że liczba dzieci w żłobkach wzrośnie do 1955 r. przeszło dwukrotnie w porównaniu z liczbą przewidzianą na r. 1949. W okresie sześciolecia nastąpi rozszerzenie akcji żłobkowej na wieś przez tworzenie wiejskich żłobków sezonowych. W żłobkach tych znajdą

opiekę dzieci w okresie najbardziej wyęzonych robót rolnych. Rzecz jasna, iż obok rozwoju instytucji żłobków rozbudowane również będą inne formy opieki nad matką i dzieckiem.

Poważnym osiągnięciem w kierunku umożliwienia pracy matkom będzie bardzo znaczna rozbudowa innej instytucji o charakterze już nie tylko opiekuńczym, ale przede wszystkim wychowawczym. Liczba przedszkoli, stanowiących jak gdyby podbudowę wychowawczą dla szkół podstawowych, wzrośnie do r. 1955 o około 80% w porównaniu ze stanem przewidywanym na r. 1949. Liczba dzieci objętych przedszkolami wzrośnie do około 750 tys. Tak znaczny rozwój tych instytucji wymagać będzie dużych wysiłków w zakresie tworzenia przedszkoli w ośrodkach fabrycznych oraz organizacji sezonowych przedszkoli na wsi.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą rozwijać się będzie w okresie sześciolecia głównie w kierunku rozbudowy opieki częściowej. Wzrośnie znacznie liczba ogrodów jordanowskich, świetlic dziecięcych, liczba dzieci objętych akcją kolonijną i półkolonijną. W ramach opieki zamkniętej rozbudowana będzie wydatnie opieka nad nieletnimi przestępcami i nad dziećmi upośledzonymi.

W zakresie opieki nad dorosłymi, zarówno w dziale opieki częściowej jak całkowitej, plan przewidywać będzie zmniejszenie liczby podopiecznych. Jedynie w dziedzinie walki z żebractwem i włóczęgostwem konieczne będzie rozszerzenie prowadzonej akcji. Rozbudowane więc zostaną instytucje domów pracy dobrowolnej i domów pracy przymusowej.

Opieka nad inwalidami, mając na celu wciągnięcie inwalidów do pracy produkcyjnej, przechodzi z form opieki bierniej do form opieki czynnej. W okresie realizacji planu sześcioletniego specjalny nacisk położony przeto zostanie na stworzenie warunków umożliwiających przywrócenie inwalidom zdolności do pracy poprzez leczenie, protezowanie i odpowiednie szkolenie.

Dziedziną stanowiącą istotną część tzw. akcji socjalnej, która jednak z pojęciem opieki społecznej wcale się nie wiąże — są wczasy pracownicze. Jest to zdobycz klasy robotniczej szczególnie bezpośrednio przez nią odczuwana. Toteż wydaje się, iż granicą rozwoju tej akcji będzie możliwość wydatków inwestycyjnych, które musiałyby bardzo poważnie wchodzić w wykorzystaniu wszystkich już istniejących pomieszczeń do tego celu się nadających.

W r. 1949 przewidziane jest objęcie akcją wczasów 500 tys. pracowników. Zwiększenie tej liczby w okresie sześciolecia o około 50 — 100% będzie wymagało ogromnych wysiłków organizacyjnych. Maksymalne zwiększenie przelotności istniejących domów wypoczynkowych, pełne ich wykorzystanie, przeznaczenie na akcję wczasów wszystkich nadających się do tego budynków, organizacja wczasów w formie obozów, połączenie wczasów z turystyką — oto zadania, jakie stać będą przed realizatorami planu w tej dziedzinie.

W planie sześcioletnim znajdzie się również

plan rozwoju kultury fizycznej. Będzie on oparty o zasadę osiągnięcia jak największej masowości, o formy organizacyjne dostosowane do tej zasady. Prowadzone obecnie prace pozwolą na sporządzenie takiego planu.

Poważne zadania postawione zostaną w planie sześciolletnim przed społeczną służbą zdrowia. Z podstawowych jej zadań, którymi są: 1) otwarta pomoc lekarska, 2) zamknięta pomoc lekarska oraz wiążąca je 3) sieć punktów doraźnej pomocy lekarskiej — szczególny nacisk położony zostanie w latach 1950—1955 na rozwój otwartej pomocy lekarskiej. Specjalnie wydzielone rozbudowana zostanie ochrona zdrowia pracownika przemysłowego, matek, niemowląt i dzieci szkolnych. Ogromny wysiłek dokonany zostanie w kierunku możliwie najszerzego objęcia ludności wiejskiej usługami służby zdrowia. Przybyć ma w okresie sześciolecia 1.100 okręgowych ośrodków zdrowia na wsi, 150 ośrodków zdrowia fabrycznych. 200 dzielnicowych miejskich i 150 powiatowych. Sieć okrę-

gowych ośrodków zdrowia wiejskich rozbudowana do liczby 2.000 da przeciętną około 7.900 osób na jeden wiejski ośrodek zdrowia.

Równolegle z rozwojem otwartej pomocy lekarskiej postępować będzie rozbudowa pomocy zamkniętej, wyrażając się przede wszystkim wzrastającą liczbą łóżek szpitalnych. Przybyć ich powinno w okresie sześciolecia około 14 tys. Oczywiście dalsze prace nad przygotowaniem planu zmienić mogą tę liczbę w związku z poważnymi nakładami, jakich wymaga rozbudowa szpitalnictwa.

Rozbudowa zarówno otwartej jak i zamkniętej pomocy lekarskiej wymagać będzie znacznego wzrostu kadr służby zdrowia. Dzięki znacznym wysiłkom, jakie w tym zakresie zostały już dokonane, oraz wysiłkom, jakie trzeba będzie jeszcze dokonać, orientacyjnie podać można, że pod koniec 1955 r. liczba lekarzy powinna osiągnąć około 16 tys., lekarzy - dentystów 8.300, farmaceutów 8 tys., pielęgniarek 17.500 i położnych 7 tys.

ANDRZEJ ZALEWSKI

PRACE nad planem sześciolletnim są w toku, ale można już dziś stwierdzić pewne cechy charakterystyczne rozwoju gospodarczego, przewidywanego w tym okresie, i zorientować się, w jakich zasadniczych kierunkach muszą dążyć nasze wysiłki techniczne, aby zapewnić powodzenie temu wielkiemu dziełu. W obecnym stadium prac nie można jeszcze nakreślić ścisłego programu robót technicznych. Wydaje się jednak pożyteczne możliwie wczesne uprzytomnienie sobie ogólnego charakteru z a d a ń, jakie technika będzie miała do spełnienia.

Zadania techniczne Planu Odbudowy Gospodarczej były uwarunkowane ogromem zniszczeń i natychmiastowych potrzeb, krótkością czasu na przygotowanie prac i zakupów, koniecznością rozwijania produkcji dóbr i organizacji aparatu wytwórczego w trzyleciu planowym. Powodzenie planu zależało od dostatecznej koncentracji wysiłku technicznego na dziedzinach i obiektach zdolnych do dania gotowej produkcji kosztem stosunkowo niewielkiego a zwłaszcza krótkotrwałego zabiegu inwestycyjnego i organizacyjnego. Usuwanie tzw. „wąskich gardeł” jest typowym przykładem takiego rodzaju pracy. Dlatego można było w tym okresie rozpocząć budowę tylko niewielu obiektów o późnym terminie uruchomienia, tj. budowę nowych dużych zakładów przemysłowych.

Zatem zupełnie zrozumiałe byłyby tendencje do przeciwstawienia zamierzeń sześciolletniego planu rozbudowy takiemu charakterowi planu trzyletniego i kładzenie nacisku raczej na budowę nowych obiektów niż na modernizację, przebudowę i rozwój istnieją-

UWAGI O ZADANIACH TECHNIKI W PLANIE SZEŚCIOLETNIM

cych. Nie brak też argumentów rzeczowych na poparcie takich tendencji. Ani nasz aparat produkcji dóbr materialnych, ani nasz aparat usług nie są na ogół dostosowane do potrzeb kraju w sposób zadowalający. Szczególnie sieć komunikacji i przemysł, ukształtowane w trzech obcych układach gospodarczych, nie zdołały w okresie między wojnami rozwinąć się w całość organicznie związaną z możliwościami kraju i racjonalnie zaspokajającą jego potrzeby. Zmiana granic i powrót Ziemi Odzyskanych do Macierzy narzuca też nowe zadania. Jeżeli poza tym zważyć dewastacyjną gospodarkę okupanta i zniszczenia wojenne, to jasną rzeczą jest, że nasze wyposażenie gospodarcze wymaga poprawy radykalnej.

Otóż wielu techników uważałoby poprawę przez budowę całkowicie nowych obiektów z zastosowaniem najświeższych zdobyczy postępu za bardziej celową i pociągającą, niż praca nad racjonalizacją, przebudową lub nawet rozbudową urządzeń już istniejących.

Podobne rozwiązanie sprawy jest do pomyślenia w pojedynczym przedsiębiorstwie, które może zlikwidować stary zakład pracy i wybudować nowy. Natomiast gospodarka narodziła jako całość jest organizmem, który musi żyć nie tylko po wykonaniu jakiegoś etapu planu, ale i w każdym momencie jego przeprowadzania. Dlatego proces budowania gospodarczego nie może w przeważającej swej części przedstawiać w kolejnych etapach czasu obrazu kładzenia fundamentów — budowy — instalowania urządzeń itd., a powinien być raczej podobny do nowoczesnej armii uszykowanej w głąb gdzie każdy rzut znajduje się w innym stadium

akcji. Tak też w rzeczywistości każde zdrowe, dojrzałe gospodarstwo zachowuje ogólną ciągłość rozwoju, nawet przy najwyższych szybkościach. Jeżeli nie rzuca się to w oczy z daleka, to głównie dlatego, że w publikacjach, z natury rzeczy, uwypuklane są raczej nowe przedsięwzięcia niż rozwój urządzeń istniejących.

Z dotychczasowych studiów do planu sześcioletniego wynika również, że przy najambitniejszych nawet projektach rozwoju znacznie przeważająca część przyrostu wytwórczości dóbr materialnych i usług pochodzić musi z usprawnienia i rozbudowy istniejących fabryk, kolei, kopalni, portów i innych jednostek produkcyjnych.

Narzuca to wykonawcom planu niełatwe zadania techniczne.

Projektując nową inwestycję na wolnym terenie mamy swobodę wyboru optymalnych warunków i najdogodniejszych rozwiązań konstrukcyjnych. Przebudowując instalacje dawne jesteśmy skrepowani położeniem terenu, rozporządzalnym miejscem, charakterem istniejących urządzeń, do których musimy przystosować nowe roboty, a częstokroć — także obowiązkiem utrzymania nieprzerwanej zdolności produkcyjnej całego zespołu. Konieczność wpisania się w określone ramy ogranicza możliwości korzystania ze znanych typowych rozwiązań. Jest to praca wymagająca wielkiego wysiłku, oryginalnej twórczości, mało efektywna, natomiast o wysokim skutku użytecznym.

Należy uznać za naturalne, że spośród wyników modernizacji — zwiększenie produkcji najsilniej działa na wyobraźnię. Kwestia jakości gotowego wyrobu też jest popularna, np. nikt nie lubi chleba ze spleśniałej mąki, każdy woli jeździć wygodnym wagonem. Natomiast jakość wyników studiów przejściowych produkcji interesuje nielicznych, chociaż to właśnie nie zagadnienie ze społecznego punktu widzenia ma znaczenie podstawowe i wielostronne. Dobrze uprawiona gleba nie tylko zwiększa plon całego kraju, ale podnosi wartość pracy siewcy, oszczędza ziarno, obniża koszt zbioru a pośrednio i — dalszego przerobu na jednostkę produktu. Odwrotnie, zrobienie „braku“ w jednej fazie procesu produkcyjnego nie tylko zmniejsza ilość produkcji w tej fazie, ale marnuje pracę poprzedzającą, a niewyrównanie „braku“ w porę zapycha dalsze stadia przetwórcze robotą jałową.

Wiele spośród naszych aparatów wytwórczych dlatego głównie nie może w pełni rozwinąć produkcji, że nie otrzymuje dość dobrze przygotowanego materiału lub wyrobu pomocniczego. Zbędną byłoby rzeczą podkreślać wpływ takich usterek na koszt własne. Dbanie o jakość w całym przebiegu produkcji otwiera drogi do zwiększenia wytwórczości przy najmniejszych inwestycjach, a jednocześnie — do dostarczania dobrego materialnego czy usługi przy najniższym koszcie własnym w stosunku do wartości użytkowej.

Racjonalny nacisk na jakość jest działaniem wielostronnym, wymaga postępów normalizacji, technicznej kontroli wykonania, związanych z nimi robót badawczych, innych prac techniczno - organizacyjnych, szkoleniowych a w końcu inwestycyjnych. W sześcioleciu prace te muszą być prowadzone do granic naszych praktycznych możliwości. Pociągną one za sobą ogólną intensyfikację gospodarki istniejących kompleksów wytwórczych. Gdy w pierwszym okresie po objęciu zakładów działanie musiało się skupiać koło pędzenia produkcji z głównych agregatów, to obecnie wiele uwagi wymagać będą urządzenia i produkcje pomocnicze, racjonalna organizacja pracy, jej bezpieczeństwo i higiena, staranna gospodarka materiałowa itp.

Niewątpliwie i tym razem, jak zazwyczaj w rozwoju techniki organizacji, doniosłą rolę odegrają ośrodki produkcji, które zdążają osiągnąć tak wysoki poziom pracy i tak szybki postęp, że staną się one wzorem i szkołą dla całych dziedzin wytwórczości. Planowa gospodarka może i powinna doprowadzić do rychłego wykrystalizowania się takich ośrodków, opartych nie na cieplarnianej atmosferze opieki, lecz na własnym wysiłku twórczym.

Pomocą w dziele intensyfikacji będzie opracowanie planu technicznego, opartego na zestawieniu stosunków liczbowych poszczególnych elementów produkcji oraz współzależności ich zmian, planu wskazującego kierunki, w jakich istnieją optymalne warunki postępu, właściwą kolejność prac oraz rozmiały wyników do osiągnięcia danymi wysiłkami.

Techniczne zadanie intensyfikacji gospodarki istniejącej jest trudne. Musi być jednak rozwiązane, jeżeli wysiłki ludzi pracy mają być należycie wykorzystane tak, jak na to zasługuje, a nie trwonić na pokrycie braku myśli technicznej i organizacyjnej. Jasną rzeczą jest, że dla sprawnej roboty nawet najlepszy przodownik pracy musi mieć zapewnioną pomoc myśli technicznej.

Trudność zadania zależy w znacznym stopniu od szerokości frontu, na którym będziemy musieli działać.

Studia nad planem sześcioletnim wykazują, że nie należymy do krajów mogących się oprzeć na niewielkiej tylko ilości podstawowych produkcji i pokrywać resztę naszych potrzeb na drodze wymiany. Z drugiej strony nie mamy ani warunków naturalnych, ani aspiracji do autarkii gospodarczej. Inaugurowaliśmy nowy rodzaj umów międzynarodowych o współpracę otwierającą możliwość głębokiego podziału programów produkcji. Jednakże rozumiemy, że rola dobrego współnika w takich układach każe wносить dostatecznie szerokie możliwości własne w zakresie dóbr i usług.

Posuwając się między takimi krawędziami z obu boków, plan sześcioletni chce podnieść dobrobyt powszechny. Wynika stąd nie tylko potrzeba zwiększenia produkcji, ale również jej

dostateczna różnorodność. W tej różnorodności potrzeb naszej ludności, niekoniecznie związanych z działalnością wielkiego przemysłu, dopatrujemy się zadatków przyszłego rozwoju. Wynikają z tego dalsze nowe zadania. Chodzi o postawienie na dość wysokim poziomie techniki i organizacji także wytwórczości na niewielką skalę, jak np. w zakładach takich rozmiarów, jak nasz przemysł miejscowy. Ze studiów nad planem sześcioletnim wynika poważne znaczenie tej sprawy.

Już z powyższego widać, że nie mamy pełnej swobody zważania frontu tak, aby ułatwić naszym siłom technicznym intensyfikację gospodarki. Gdybyśmy jednak zdecydowali zapłacić za szerokość frontu pozostaniem na poziomie stosunkowo ekstensywnej gospodarki, to poszczególne działy produkcji stawać się będą ciężarem dla kraju, hamując jego rozwój i przyspieszając stopę życiową mas pracujących. Plan sześcioletni wyklucza wejście na tę fatalną drogę. Jednakże już dla samej intensyfikacji gospodarki wielkich zespołów produkcyjnych musimy móc liczyć na wielkie wzmoczenie prężności technicznej i umiejętności współpracy wszystkich, którzy będą ten plan wprowadzać w życie.

Nie tu koniec zadań. Spojrzeliśmy tylko na niektóre potrzeby rozwoju zespołów istniejących.

Najracjonalniej zmodernizowany zespół produkujący ma właściwy sobie w danych warunkach gospodarczych i technicznych kres rozrostu. W razie przekroczenia tego kresu efekt gospodarczy nakładów spada zazwyczaj stromo. Wyłania się więc potrzeba budowy nowych kompleksów wytwórczych, nawet gdy chodzi tylko o zwiększenie już istniejącej produkcji. Nie powinny one być powtórzeniem dawnych — choćby w innej skali. Należy wystrzegać się budowania obiektów — nowych materialnie, ale starych w pomysłach technicznych. Wyniki nowego rozwiązania mogą początkowo niewiele przewyższać rezultaty długoletniego dołapania utartych ścieżek, ale niosą w sobie zarodki dalszego rozwoju, gdy ze starego założenia wydobycie już to, co się dało wykorzystać. Zatem przepracowanie i wprowadzanie nowych metod technologicznych jest dla nas niemniej ważne niż przyswojenie nowej produkcji.

W tym kierunku w sześciolecie będziemy mieli możliwość czerpania z wzorów i doświadczeń radzieckich, jak np. przy budowie nowej huty. Wszelkie dostępne źródła wiedzy muszą być wyzyskane, aby podolać budowie tylu tak rozmaitych obiektów, częstokroć nie mających dotąd w Polsce pierwowzoru. Zagadnieniem jednak naszych techników będzie nie kontentowanie się importem wiedzy, lecz udoskonalanie własny styl techniczny myślenia.

Wśród przemian spowodowanych rozwojem techniki dwa procesy już biegnące wymagać będą bacznej uwagi w sześciolecie.

Postępy chemii organicznej nie tylko będą zmniejszać rolę importu wielu su-

rowców, głównie egzotycznych, w ogólnej masie produkcji, ale dadzą nowe możliwości technologiczne, których doniosłość trudno dziś przewidzieć. Jest rzeczą ważną, abyśmy brali udział w tym postępie nie tylko jako konsumenci i bierni świadkowie, ale jako jego współtwórcy. Kwestia korzystania z tzw. „własności duchowych“ wytwarzanych w krajach kapitalistycznych może się okazać jeszcze o wiele trudniejsza niż dostęp do ich surowców. Dlatego wysiłek nasz nie może się ograniczyć do robót, których wymagać będą konkretnie zaprojektowane nowe zakłady, ale musi objąć szerokie pole prac badawczych oblicznych na daleką metę.

Drugim procesem o szerokim zasięgu będzie dalsza automatyzacja pracy. Jest to naturalna konsekwencja mechanizacji, której elektryfikacja ułatwi rozwój i na której przyspieszenie wpływa obecnie szereg czynników. Stała się ona potrzebna w dziedzinach, w których szybkości działania aparatury tak wzrosły, że zdolność reakcji człowieka nie może już wystarczyć, zwłaszcza tam gdzie dopuszczalne odchylenia od normy w przebiegu procesu są bardzo małe i regulacja musi być niemal ciągła. Dalszym bodźcem do automatyzacji stała się konieczność opanowania procesów przy wysokich temperaturach i ciśnieniach, w atmosferze szkodliwej dla zdrowia, wśród niebezpieczeństwa wybuchów i w ogóle w warunkach wykluczających obecność człowieka. Rozwój elektrotechniki, a szczególnie techniki elektronowej, otworzył nowe drogi dla automatyzacji. Myśl techniczna skierowana ku automatyzacji nie zatrzyma się na przypadkach, gdzie jest ona już dziś niezbędna. Nowe metody wykorzystania rozszerzać ją będą na dziedziny nie odczuwające dotychczas tej potrzeby.

Zapewne fabryki bez robotników pozostaną w krainie fantazji. Wręcz przeciwnie — produkcja zautomatyzowana wymaga licznych wysoko wykwalifikowanych pracowników, choćby dla nastawiania, dozoru i remontu skomplikowanej aparatury. Wpłynie ona natomiast na dalszą zmianę charakteru pracy. Przygotowanie produkcji pochłaniać będzie coraz więcej wysiłków w porównaniu z jej bezpośrednim wykonaniem. Kwalifikacje techniczne całego personelu będą musiały być podniesione, a pracownicy wielkiej części zakładów będą przypominać rodzajem zajęcia raczej laborantów albo też kierowców niż robotnika sprzed lat pięćdziesięciu. Będzie się coraz bardziej zmniejszała różnica między pracą fizyczną a umysłową. Znaczenie tego procesu sięga głęboko w całe życie gospodarcze i dlatego nie można spuszczać go z oka w sześciolecie ani przy rozwiązywaniu konkretnych zadań, ani w planowaniu na przyszłość, ani w pracach badawczych.

Wielkie nowe założenia są niezbędne dla poprawienia geografii gospodarczej kraju.

Szczególnie ważnych przesunięć wymaga rozmieszczenie przemysłu stłoczonego w nielicz-

nych skupiskach, a nie wykorzystującego rozległych połaci kraju, których poziom gospodarczy i kulturalny mógłby podnieść. Usiłowanie arbitralnego rozcięcia tej sprawy bez dość gruntownych prac przygotowawczych techniczno - ekonomicznych byłoby groźnym marnotrawstwem. Zwłoka jest także niedopuszczalna. Dlatego plan sześcioletni już w okresie studiów spowodował badania nad warunkami nowej racjonalniejszej lokacji przemysłu. Niektóre z tych badań dadzą przesłanki do budowy już w początku sześciolecia, inne rozwijać się muszą nieustannie przez cały ten okres, jak np. poważny program robót geologicznych.¹⁾

Niemniejszych prac wymaga sieć komunikacji. Dotychczas na naszej mapie kolejowej można rozpoznać granice dawnych zaborów. Ponadto już zaczynamy odczuwać niedostateczną przełotność i nośność linii, którym przypadły szczególnie ważne role. Nowy układ transportów, zwłaszcza masowych, wymaga rozwoju i przebudowy stacji rozrządowych. Odpowiednio dostosowany tabor musi skrócić odległości mierzone kosztami transportu i przeładunku. Drogi kołowe muszą zmienić charakter obszarów zaniedbanych. Drogi wodne z arterią Odry i sieć lotnisk powinny uzupełnić wyposażenie kraju w komunikację.

Przemiana geografii gospodarczej kraju będzie największym zadaniem techniki. Oczywiście okres wykonania tego zadania musi przekroczyć sześciolecie. Ale przygotowanie myślowe musi być w tym czasie zrobione tak, aby podwaliny, które położy plan sześcioletni, określiły linię przyszłego rozwoju całego układu geografii gospodarczej państwa i każdego regionu.

Przeprowadzanie planu sześcioletniego wywoływać będzie rozliczne potrzeby produkcji. Względnie łatwe do określenia jest zapotrzebowanie inwestycji bezpośrednio wytwórczych i przewidywanych planem. Intensyfikacja gospodarki zespołów istniejących, a m. in. usprawnienie aparatu wykonawczego inwestycji musi doprowadzić nie tylko do ich wykańczania w planowanych terminach, ale do skrócenia okresów budowy i potaniania roboty.

Szereg potrzeb wyniknie z intensyfikacji gospodarstwa, jak np. zwiększenie ilości nawozów sztucznych czy maszyn dla rolnictwa, statków dla żeglugi morskiej, pojazdów mechanicznych dla ruchu drogowego itp.

Wiele potrzeb ujawni się lub zaostrzy w związku z przemianami w charakterze zatrudnienia, trybie i miejscu życia znacznej liczby ludzi. Potrzeby wywoływane przez urbanizację będą tu największą sprawą, a wśród nich kwestia mieszkaniowa — najbardziej paląca. O rozmiarach zagadnienia daje pojęcie fakt, że stworzenie miejsca pracy dla robotnika niemal w każdym przemyśle jest i było znacznie tańsze niż danie mu możliwości przyzwoitego mieszkania. Z rozważań nad planem sześcioletnim wynika, że potrzeby mieszkaniowe nie będą

mogły być dostatecznie zaspokojone bez znacznego postępu nie tylko w produkcji materiałów budowlanych, ale głównie w technice i organizacji prefabrykacji i budowy. Spełnienie tego zadania technicznego jest koniecznym warunkiem podniesienia poziomu życia ludzi pracy.

Zaspokojenie szeregu potrzeb ludności zależy nie tylko od produkcji dóbr materialnych, ale od działania aparatu wymiany. W szczególności technika obrotu towarowego, którą publiczność zwykła błędnie utożsamiać z rozmiarami i wyekwipowaniem sklepu, jest już dziś prawdziwą inżynierią. Zagadnienia odbioru, przygotowania, przechowania, rozprowadzenia towaru stanowią mało rozpowszechnioną u nas gałąź techniki, którą musimy przyswoić sobie dostosowując do własnych warunków. Wymagać tego będzie i wzrost potrzeb ludności, i ich charakter, i sama natura naszego ustroju. Plan sześcioletni może i powinien dać w tej dziedzinie pełną satysfakcję społeczeństwu.

Rzuciliśmy okiem na niektóre tylko charakterystyczne zadania techniki w planowanym sześciolecu. Wyobrażamy sobie, ile każde z nich będzie wymagać wysiłku. Uprzymiśnijmy sobie teraz, że wszystkie te zadania muszą być wykonywane równocześnie. Trzeba mieć na względzie, że od rozpoczęcia prac badawczych oraz ich rozwoju laboratoryjnego poprzez próby w skali pół czy ćwierćtechnicznej, opracowanie projektów wstępnych i wykonawczych, poprzez zbudowanie urządzeń produkcyjnych, ich rozruch — do rozpoczęcia normalnej wytwórczości upływa często kilka lat. Dlatego będziemy musieli, zbierając owoce jednych prac, równocześnie przygotowywać się do następnych. Będzie to wymagało wielkiego wysiłku, niewykonalnego bez dopływu nowych zastępów pierwszorzędnie przygotowanych kadr technicznych. Będzie to jednak miało swoje dobre strony, m. in. te, że równoczesne nagromadzenie zadań zarówno teoretycznych jak i praktycznych musi wywołać ożywioną wymianę myśli między ludźmi i instytucjami o rozmaitym podejściu do zagadnień a także ich ścisłą współpracę.

W nowych stosunkach społecznych i wytwórczych, panujących w ustroju demokracji ludowej, życiodajne soki przemysłów i doświadczeń powinny krążyć sprawnie bez sztucznych przeszkód w całym organizmie technicznym, od rozumiejącego warsztat profesora wyższej uczelni czy szefa instytutu naukowego do myślącego wykonawcy w laboratorium warsztatowym, czy robotnika przy obrabiarce. Stworzy to optymalne warunki wykonania zadań technicznych planu sześcioletniego. Żyjemy w okresie, gdy nauka brzemienna jest w odkrycia i wynalazki. Być może, że w świetle postępu niejeden z dzisiejszych naszych projektów technicznych okaże się bezużyteczny. Tym bardziej niezbędne będą zespoły ludzi zdolnych do przyswojenia i współtworzenia tego postępu. Ich wyrobienie nie może być skutkiem ubocznym, lecz jednym z najważniejszych celów planu sześcioletniego.

¹⁾ Patrz w tych sprawach — artykuły J. Zaremby i W. Bucha.

NOWY układ sił politycznych po II wojnie światowej stworzył sytuację, w której bardzo jaskrawo uwidaczniają się dwie przedwstawne i diametralnie różne tendencje w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Amerykański imperializm wykorzystując katastrofalną sytuację ekonomiczną krajów, których potencjał ekonomiczny na skutek wojny silnie podupadł, uzależnił udzielanie pomocy gospodarczej od przyjęcia warunków, podrywających gospodarczą niezależność, a co za tym idzie, i polityczną suwerenność państw proszących o pomoc.

Poprzez osławiony „plan” Marshalla kontrola i kierownictwo gospodarki kapitalistycznych państw Europy przechodzi coraz bardziej w ręce amerykańskich monopolistów. Umowy bilateralne, które państwa „marshallowskie” musiały podpisać ze St. Zjednoczonymi, są jaskrawym przykładem braku równouprawnienia kontrahentów. W umowach tych państwa korzystające z pomocy muszą zobowiązywać się do spełniania szeregu jednostronnych warunków i przyznania St. Zjednoczonym specjalnych przywilejów. Umowy są przy tym tak sformułowane, że St. Zjednoczone mogą w każdej chwili oświadczyć, że uważają któryś z tych warunków za niespełniony i wskutek tego wstrzymać pomoc. W ten sposób zarzucającą pętlę na szyję dłużników, mogą ją zacisnąć w każdej chwili.

Motorem tej ekspansjonistycznej polityki gospodarczej jest walka o eksport kapitałów, walka o rynki zbytu dla chaotycznie rozwijającej się produkcji, nie znajdującej lokalny na rynku wewnętrznym, walka o kolonie, jako źródła tanich surowców i łatwego wyzysku siły roboczej, walka o maksymalny zysk monopolistycznego kapitału. Jednocześnie buduje się bazy strategiczne na całym świecie, jako pozycje wypadowe przeciwko państwom, które w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej oraz rozgromienia faszyzmu w II wojnie imperialistycznej wylały się z oków kapitalizmu monopolistycznego.

Zupełnie inaczej układają się międzynarodowe stosunki gospodarcze w antyimperialistycznym obozie między Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Stosunki te, oparte na zasadzie pełnego równouprawnienia i wzajemnego poszanowania suwerenności politycznej, oparte na solidnych podstawach gospodarki planowej, cechuje prawdziwie przyjacielskie zrozumienie gospodarczych potrzeb i możliwości kontrahentów.

Szczególnym przykładem tych stosunków, przykładem braterskiej pomocy i zrozumienia

potrzeb gospodarczych Polski są gospodarcze stosunki polsko-radzieckie. Zaczęły się one rozwijać już w 1944 r. bezpośrednio po wyzwoleniu drobnej stosunkowo części Polski. Już w październiku tego roku została zawarta pierwsza umowa handlowa polsko-radziecka. Dzięki niej Polska otrzymała na warunkach kredytowych najbardziej potrzebne w owym momencie towary: 45 tys. ton węgla niezbędnego dla uruchomienia gospodarki na wyzwolonych terenach, bawełnę dla przemysłu białostockiego, sól, zapalki, nici i inne towary konsumpcyjne, których brak ludność szczególnie dotkliwie odczuwała. Lista więc towarowa ułożona była nie pod kątem widzenia nadwyżek eksportowych, którymi na pewno w czasie toczącej się wojny Związek Radziecki nie dysponował, lecz pod kątem widzenia ówczesnych potrzeb Polski. Dostawy radzieckie wykonane w ciągu 7 miesięcy były pokrywane dostawami polskimi w ciągu przeszło 17 miesięcy.

Wielką pomocą dla Polski była również umowa o pożyczce złota na warunkach wieloletniego kredytu, zawarta w marcu 1947 r. Polska otrzymała złoto wartości 27.885 tys. dolarów i dzięki temu mogła na rynkach światowych dokonać zakupu towarów niezbędnych dla gospodarki narodowej i zbilansować obroty handlowe z krajami o „twardej” walucie. Spłata tej pożyczki przewidziana jest w towarach i w asortymencie naszego normalnego eksportu oraz rozłożona jest na lat 10, przy czym pierwsza rata płatna będzie dopiero w 1950 r. Tak więc i tę umowę cechuje braterskie zrozumienie dla naszych potrzeb i liczenie się z naszymi możliwościami ekonomicznymi.

Takie samo zrozumienie naszych potrzeb i możliwości gospodarczych cechuje również nasze coroczne umowy o wymianie towarowej i specjalne dodatkowe umowy o dostawach zboża do Polski. W ramach tych umów otrzymała Polska w okresie deficytu zbożowego, tj. od stycznia 1946 r. do lutego 1948 r. około 1.800 tys. ton zboża. Trzeba pamiętać, że zboże otrzymaliśmy w okresie, gdy Zw. Radziecki wskutek niepomysłnych urodzajów nie dysponował nadwyżkami eksportowymi. Należy również pamiętać o tym, że zboże otrzymaliśmy na warunkach kredytowych, umożliwiających nam spłatę dostaw, w terminie średnio 1,5 — 2 latnim, naszym eksportem i wpływami za tranzytowe przewozy ZSRR, dokonywane przez nasze koleje. Działo się to wówczas, kiedy zboże w ręku imperializmu amerykańskiego było nie tylko przedmiotem ostrej spekulacji, ale i narzędziem nacisku politycznego.

Coroczne umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim zapewniły i zapewniają poważną

część pokrycia naszych potrzeb surowcowych i towarowych. Przemysł włókienniczy pokrywa dzięki nim około 70% swego zapotrzebowania na bawełnę, hutnictwo około 60% importu rud żelaznych, dzięki nim pokrywamy znaczną część naszego deficytu w paliwach płynnych, zaopatrujemy się w azbest, apatyty i surowce chemiczne. W ramach tych umów otrzymujemy również wyposażenie techniczne, maszyny, sprzęt łączności, samoloty, samochody, traktory, aparaturę radiową i filmową itd.

W dostawach naszych do ZSRR ważną rolę odgrywają wyroby włókiennicze i konfekcja, węgiel i koks, cukier, papier, wyroby szklane i porcelanowe.

Tak więc wymiana towarowa z ZSRR posiada strukturę zdrową dla naszej gospodarki narodowej. Dokonywana na bazie obustronnie korzystnych cen, opartych o ceny rynków światowych, jest ona również handlowo korzystna.

Nie więc dziwnego, że obroty handlowe Polski z ZSRR wykazują stały i szybki wzrost. Wyniosły one w miln. dolarów:

w 1945 r.	66,1
w 1946 r.	141,2
w 1947 r.	167,9
w 1948 r.	215,0 ¹⁾

Można także z całą pewnością powiedzieć, że wzrost ten będzie z roku na rok większy.

✓ Dzięki stosunkom gospodarczym ze Związkiem Radzieckim mogliśmy w okresie, kiedy St. Zjednoczone zastosowały najostrzejszą formę dyskryminacji handlu zagranicznego i zakazały eksportu maszyn i ważniejszych surowców do ZSRR i krajów demokracji ludowej, realizować nasze plany gospodarcze i rozwijać produkcję. Dzięki tej współpracy stanie się możliwa szybka i wszechstronna przebudowa gospodarcza Polski i likwidacja naszego wielokowego niedorozwoju gospodarczego.

W styczniu 1948 r. została zawarta między Polską a Związkiem Radzieckim umowa o dostawie sprzętu przemysłowego na kredyt. Umowa przewiduje dostawę do Polski w ciągu 8 lat kompletnych obiektów przemysłowych i oddzielnych maszyn o łącznej wartości 450 miln. dolarów a także okazanie przez ZSRR wszechstronnej pomocy technicznej w wybudowaniu i uruchomieniu tych obiektów — przez wykonanie projektów technicznych, pomoc w montażu i uruchomieniu fabryk oraz przez przekazanie doświadczeń produkcyjnych. Dzięki tej umowie Polska otrzyma projekt i urządzenia dla wielkiej nowoczesnej huty o zdolności produkcyjnej 1,5 miln. ton stali rocznie. Dostawy w ramach tej umowy umożliwią nam stworzenie nowoczesnego, szeroko rozbudowanego przemysłu chemicznego, podwyższą potencjał

naszej energetyki o około 500 tys. kW zainstalowanej mocy w urządzeniach energetycznych, zwiększą produkcję cementu o około 300 ton rocznie, pomogą skompletować i rozbudować przemysł metalowy i unowocześnić przemysł włókienniczy. Dzięki tym dostawom będziemy mogli bardziej intensywnie prowadzić wiertnictwo naftowe, uzupełnimy urządzenia górnictwa węglowego, zwiększymy bazę mechanizmów budowlanych.

Import dokonywany w ramach tej umowy będzie spłacany naszym eksportem sukcesywnie w ciągu 5 lat po wykonaniu każdej dostawy.

Umowa ta, która znajduje się już w realizacji, jest jeszcze jednym dobitnym przykładem braterskiego liczenia się z naszymi gospodarczymi potrzebami i możliwościami spłaty. Mimo że wykonanie umowy stanowi poważne obciążenie radzieckich zdolności produkcyjnych, zaangażowanych w realizowaniu wielkiego stałinowskiego planu pięcioletniego, Związek Radziecki nie postawił żadnych warunków politycznych i nie domagał się żadnych przywilejów.

Wymienione wyżej umowy handlowe i finansowe nie wyczerpują całokształtu stosunków gospodarczych polsko-radzieckich. Stosunki te i pomoc Związku Radzieckiego dla Polski są niesłychanie wielostronne. Należy przynajmniej przypomnieć niezwykle efektywną pomoc, jaką okazał Związek Radziecki w odbudowie naszej komunikacji i transportu, łączności, gospodarki energetycznej, urządzeń komunalnych i szeregu innych dziedzin. Dzięki pomocy i współpracy saperów radzieckich odbudowano szereg prowizorycznych i stałych mostów drogowych i kolejowych. Inżynierowie i technicy radzieccy pomogli uruchomić elektrownię warszawską, pokazując, jak się odbudowuje rozbite na części turbogeneratory, i biorąc bezpośredni udział w ich remoncie. Współpraca naszych i radzieckich inżynierów i techników pogłębiona została w 1947 r. układem o współpracy naukowo-technicznej, dzięki czemu zawiązała się szeroka wymiana naukowo-technicznych informacji, doświadczeń i pomocy technicznej. Umowy komunikacyjne i telekomunikacyjne umożliwiły daleko idącą współpracę w tych dziedzinach gospodarczych.

Ten krótki przegląd niektórych fragmentów polsko-radzieckich stosunków gospodarczych świadczy o wadze tych stosunków dla gospodarczego rozwoju Polski. Dzięki tym stosunkom uruchomiliśmy życie gospodarcze zniszczonego kraju, zlikwidowaliśmy podstawowe zniszczenia aparatu wytwórczego kraju. Dzięki tym stosunkom uniknęliśmy marshallowskiej pętli, która dusi obecnie suwerenność polityczną i niezależność gospodarczą państw tzw. bloku zachodniego.

W stosunkach tych widzimy także jedną z podstawowych gwarancji realizacji naszego sześcioletniego planu gospodarczego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

¹⁾ Suma za r. 1946 — orientacyjna: obroty w ciągu 10 miesięcy tego roku osiągnęły sumę 187.289 tys. dolarów USA.

P R O B L E M ROZMIESZCZENIA SIŁ WYTWÓRCZYCH W P L A N I E SZEŚCIOLETNIM

AKTUALNE rozmieszczenie sił produkcyjnych i elementów usługowych na terenie Polski oraz cały funkcjonalny układ sieci osiedleńczej są spuścizną okresu kapitalistycznego i dlatego zarówno w swej formie jak również i treści są jeszcze dzisiaj odbiciem działalności społeczeństwa o strukturze klasowej. Inaczej mówiąc, stopień zainwestowania poszczególnych części kraju jest bardzo różny, i to tak dalece, że na terenie stosunkowo niewielkiego, lecz potencjonalnie bogatego kraju, jakim jest Polska, możemy z łatwością wydzielić regiony zacofane, niedoinwestowane obok zainwestowanych w stopniu wysokim. Ale także regiony zainwestowane są — zwłaszcza pod względem charakteru zagospodarowania osiedli (np. miasta zagłębia górno-śląskiego, Łódź, Warszawa) wyrazem interesów klasowych, wynikiem kapitalistycznego chaosu i ostrych pozostałości po kapitalizmie dysproporcji w standardzie życia mieszkańców. W tym stanie rzeczy nie należy się dziwić, że również formy architektoniczno-plastyczne osiedli (od najdrobniejszych do wielkich aglomeracji miejskich) przedstawiają bardzo wiele do życzenia.

Znaczne różnice w stopniu zagospodarowania poszczególnych części kraju zostały jeszcze pogłębione w okresie zaborów. Dlatego różnice te mają również charakter dzielnicowy. Analizując układ komunikacyjny, rozmieszczenie przemysłu i sieć osiedleńczą w Polsce, jeszcze dzisiaj od razu natrafiamy na dawne granice zaborów, które należały do odrębnych układów politycznych i gospodarczych. Odkrywamy np., że wzdłuż dawnych granic zabórzych istnieją pasy rubieżne, na których krawędziach zaznacza się spadek gęstości zaludnienia, spadek stopnia zainwestowania, szczególnie zaś sieci dróg.

Niektóre tereny Polski, zwłaszcza północno-wschodnie, wschodnie i północno-zachodnie znajdują się poza zasięgiem dostatecznej obsługi komunikacyjnej oraz poza zasięgiem gospodarczo opłacalnego zaopatrzenia w półprodukty przemysłowe stanowiące podstawę produkcji wtórnej. Na wielu terenach nie zostały wykorzystane potencjalne bogactwa naturalne.

Podstawową bazą surowcową Polski jest południe kraju, oparte o wał karpacko-sudecki. Na południu kraju mamy najważniejsze zapasy węgla i energii wód, ropy naftowej, gazu ziemnego, surowców ceramicznych i pokrewnych, kamieni budowlanych, metali oraz znaczne ilości soli kuchennej.

Pod względem dyslokacji eksploatowanych surowców występuje dość ostro przeciwstawność, zwłaszcza północy i południa Polski.

Aktualna przeciwstawność charakteru gospo-

darczego regionów północnych i regionów południowej części kraju znajduje również swój wyraz w rozmieszczeniu przemysłu, który dzisiaj w głównej mierze związany jest z bazami surowców mineralnych.

Toteż w południowym, surowcowym pasie Polski koncentruje się 46% zatrudnienia w przemyśle. Występuje tu największa produkcja energii i największe jej zużycie dla celów produkcyjnych, przy tym przemysł tego pasa zużywa 40% surowców wagowo i 30% według wartości.

Odwrotnie, pas regionów północnych odznacza się pod tym względem pożytkami minimalnymi z wyjątkiem obszarów Zatoki Gdańskiej i Szczecińskiej, naturalnych bram morskich, których stosunkowo silne zainwestowanie jest wyrazem więzi i ciężów gospodarczych całego dorzecza Wisły i Odry ku morzu. Pas nadmorski poprzez porty, przez które przychodzi większość importowanych surowców, jest również swoistą bazą surowcową Polski.

Ta sama zasada naturalnych więzi i ciężów zaznacza się również przy uwzględnieniu pożytki czechosłowackiej, z tym że obszarem o szczególnej doniosłości jest tam obszar Bramy Morawskiej z uwagi na dyslokację baz surowcowych i przemysłu Czechosłowacji oraz ze względu na naturalne możliwości ruchu w stosunku do polskiego wybrzeża morskiego.

Tendencja głównych kierunków ruchu południe - północ znajduje wyraz w zainwestowaniu przemysłów pionu Śląsk - morze. W pionie tym mieści się górnośląskie zagłębie węglowe oraz przemysł rejonów: bielsko - bialskiego, krakowskiego, częstochowskiego, łódzkiego, wrocławskiego, inowrocławskiego, toruńskiego, bydgoskiego, grudziądzkiego i gdańskiego. Przemysł całego pionu zatrudnia w stosunku do całej Polski 55% robotników, zużywa 43% surowców według wagi i 50% według wartości oraz 63% energii produkowanej w kraju.

Układ koncentracji przemysłu w pasie południowym i w pionie Śląsk - Zatoka Gdańska wskazuje na to, że obszary Polski położone poza tym układem są niedoinwestowane przemysłowo.

Tego rodzaju koncentracja przemysłu wskazuje także na wzajemne oddziaływanie morza i surowcowo - przemysłowego zaplecza, podkreślając dominującą wagę południowych kierunków ruchu.

Nie oznacza to jednakże, żeby kierunki równoleżnikowe, biegnące po liniach fizjograficznych pasowego układu Polski od Bramy Łużyckiej - Szczecińskiej na wschód, nie miały dużego znaczenia. Znaczenie tych kierunków bę-

dzie wzrastać w miarę rozbudowy i budowy przewidywanych w planie sześcioletnim nowych okręgów przemysłowych poza obszarami dzisiejszych koncentracji. Uprzemysłwienie regionów wschodnich, południowo - wschodnich i północno - wschodnich przyczyni się też szczególnie do dalszego zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Analogicznie do nierównomiernego rozmieszczenia przemysłu występuje nierównomierność w gęstości sieci komunikacyjnej. Według Małego Rocznika Statystycznego z r. 1939 — długość linii kolejowej na 100 km² według stanu z 31 XII 1937 wahała się od 4,0 km w woj. lubelskim do 18,5 km w woj. śląskim. Poniżej 5 km linii kolejowej na 100 km² przypadało na województwa: białostockie, lubelskie, kieleckie, łódzkie. Woj. warszawskie łącznie z Warszawą posiadało 5,2 km kolei na 100 km², a krakowskie 6,5 km. Jedynie woj. poznańskie z 10,1 km i woj. pomorskie z 11,4 km oraz woj. śląskie posiadały stosunkowo gęstą sieć kolejową. Na Ziemiach Odzyskanych przeciętna gęstość kolei jest również stosunkowo wysoka, co jednakże nie oznacza, że układ sieci i jej powiązania z siecią Polski centralnej i południowej są właściwe.

To samo odnosi się do układu i gęstości sieci dróg o nawierzchni twardej. Wystarczy podać, że w r. 1938 w woj. białostockim na 100 km² przypadało 11,2 km, w lubelskim 12,3 km dróg bitych, natomiast w woj. poznańskim 32,3 km, w woj. śląskim 53,8 km.

Wadliwy układ elementów zagospodarowania przestrzennego znajduje najostrejszy wyraz w rozmieszczeniu ludności, czyli w układzie sieci osiedleńczej. Pod tym względem obszary gospodarczo zacofane odznaczają się niskim stopniem urbanizacji, niedorozwojem miast, zwłaszcza małych i średnich, brakiem hierarchicznego powiązania osiedli według ich wielkości oraz funkcji produkcyjnych i usługowych. Takim obszarem, obejmującym zwłaszcza północno - wschodnie, wschodnie, centralne a częściowo i północno - zachodnie części kraju, przeciwstawiają się wielkie aglomeracje z górnośląskim zagłębiem węglowym na czele. Obraz ten uzupełnia sieć osiedli rolniczych z niezwykle przeludnieniem, zwłaszcza w woj. krakowskim, rzeszowskim i kieleckim. Na całym obszarze kraju widoczne jest przeciwieństwo miasta i wsi, które znajduje również wyraz w charakterze funkcjonalnym osiedli, formach ich zaінwestowania i w układzie elementów obsługi społecznej.

Na skutek tych wszystkich ujemnych stron układu zagospodarowania przestrzennego kraju nie ma również wykrystalizowanego zdrowego podziału kraju na regiony — geograficzno - gospodarczo - usługowe, które powinny stać się podstawą racjonalnego podziału administracyjnego.

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej nie mógł dokonać naprawy wadliwej struktury lokalizacji sił wytwórczych, a tym samym i wadliwej struktury sieci osadniczej. Nie było

to i nie jest jego zadaniem. Lecz przez szybkie uruchomienie produkcji przemysłowej i rolniczej, przez odbudowę i częściową rozbudowę zniszczonego przemysłu i warsztatów pracy rolnej bez zmiany ich lokalizacji — stwarza on warunki do znacznej naprawy struktury przestrzennej kraju w sześcioletnim planie rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski.

Struktura zagospodarowania przestrzennego kraju, do której Polska zmierza, będzie logicznym wyrazem gospodarki i kultury społeczeństwa socjalistycznego i dlatego może ona być budowana tylko stopniowo i etapami, poprzez wieloletnie plany gospodarcze, poprzez wzrost elementów socjalistycznych w gospodarce narodowej, którym musi towarzyszyć równoległy silny wzrost więzi społecznej klasy robotniczej i całego świata pracy, więzi utrwalającej się w walce klasowej.

Struktura zagospodarowania przestrzennego kraju musi być również związana ze strukturą przestrzenną sąsiadów, tj. Z. S. R. R. i krajów demokracji ludowej, na bazie coraz mocniej zacieśniających się więzów gospodarczych i społeczno - kulturalnych.

Realizacja sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej oznaczać będzie wielki, rewolucyjny etap w budowie nowego układu zagospodarowania przestrzennego kraju. Jednym z czołowych zadań sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce powinno być zmniejszenie dysproporcji, wszechstronny rozwój gospodarczy całego kraju, ożywienie jego zacofanych i zaniedbanych obszarów oraz zespolenie wszystkich ziem w jednolity organizm gospodarczy.

Przewidywana w planie potężna rozbudowa przemysłu jest zagadnieniem kluczowym. Planowane inwestycje i silny wzrost produkcji pociągną za sobą głębokie przeobrażenia w strukturze zawodowej ludności, warunkując tempo rozwoju procesów urbanizacyjnych i zmian w rozwoju sieci osadniczej kraju. Wzrost zatrudnienia w przemyśle, zasłanego w znacznej mierze ludnością ze wsi, ściągać będzie ludność również do pracy w usługach, przyspieszając proces urbanizacji, który w swym normalnym przebiegu powinien mieć tempo szybsze niż proces uprzemysłowienia.

Zgodnie z wytycznymi rozmieszczenia sił wytwórczych w sześcioletnim planie rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski — plan sześcioletni poprzez celową lokalizację nowych inwestycji, zwłaszcza przemysłowych, oraz przez rozbudowę niektórych już istniejących spowoduje bardziej równomierne wykorzystanie potencjału sił roboczych, dzięki czemu ludność, bez względu na miejsce pracy i zamieszkania, będzie miała większe możliwości w tworzeniu dochodu narodowego i większe możliwości rozwoju kulturalnego. Wytyczne planu przewidują w szczególności wykorzystanie potencjału sił roboczych w gospodarczo zacofanych regionach Polski centralnej, wschodniej i północno - wschodniej. Przewiduje się znaczne równomierniejsze wykorzystanie bogactw naturalnych, uwzględniając m. in. surowce mi-

neralne, zasoby energetyczne rzek, wybrzeże morskie, naturalne szlaki komunikacyjne, zwłaszcza Odrę i Wisłę, oraz surowce roślinne i zwierzęce — jako regionalne bazy dla rozwoju przemysłu przetwórczego.

Zaopatrzenie w energię elektryczną części kraju niedostatecznie nią obsłużonych zostanie osiągnięte dzięki budowie nowych siłowni na bazie węgla kamiennego oraz siłowni uzupełniających na węglu brunatnym a ewentualnie na torfie dla części północno - wschodniej. Siłownie zostaną połączone liniami wysokich napięć i utworzą w ten sposób sieć podstawową. Przewiduje się budowę szeregu równomiernie rozmieszczonych okręgów przemysłowych uwzględniając w wielkiej mierze m. in. zaniedbane dotychczas ziemie centralne i wschodnie. W myśl wytycznych planu sześcioletniego powinno o lokalizacji zakładów przemysłowych obok ogólnej zasady uruchomienia sił produkcyjnych w całym kraju. Np. przemysł wydobywczy ma orientację surowcową. Inne przemysły orientują się na kwalifikowanego robotnika (wielkie miasta), na siły robocze w ogóle (określi przeludnione wsi), na kobiece ręce robocze (duże skupiska robocze), na linie komunikacyjne, na rynek zbytu, na bezpośrednie współdziałanie z innymi przemysłami itp.

Wytyczne planu nakazują nie dopuszczać do marnotrawstwa istniejących inwestycji (choćby częściowo zniszczonych w okresie wojny) w postaci budynków fabrycznych i mieszkaniowych oraz uzbrojenia terenu, przewidując ich celową adaptację dla celów produkcyjnych, usługowych i mieszkaniowych. W szczególności wytyczne planu przewidują przy lokalizacji nowych inwestycji przemysłowych wykorzystanie istniejącego uzbrojenia terenu w zakresie energetycznym i komunikacyjnym.

Należy podkreślić, że plan sześcioletni dzięki celowej lokalizacji przemysłu i usług nie tylko rozwinie miasta duże i średnie oraz zmieni ich strukturę klasową — lecz również nie zaniedba miast małych i miasteczek, w których przewiduje się uruchomienie mniejszego przemysłu o charakterze przetwórczym i usługowym. Rozwój małych miast i miasteczek, przy silnym w nich rozwoju elementów gospodarki socjalistycznej, jest niezbędnym warunkiem przebudowy socjalnej i gospodarczej wsi.

WIKTOR BUCH

WŁAŚCIWE rozmieszczenie przemysłu na terytorium kraju posiada doniosłe znaczenie, zarówno gospodarcze jak też socjalne i polityczne. Toteż sprawie tej poświęcono szczególną uwagę przy opracowaniu wytycznych planu sześcioletniego rozwoju przemysłu w Polsce. Postawiono sobie między innymi za

Plan sześcioletni przez racjonalne rozmieszczenie nowych inwestycji ograniczyć nadmierny wzrost obecnych wielkich aglomeracji ludnościowych.

Lokalizacja sił wytwórczych przewidywana w wytycznych do planu sześcioletniego uwzględnia ekonomicznie uzasadnioną celowość budowy skoncentrowanych ośrodków przemysłowych, w których mieściłyby się przemysły wzajemnie się uzupełniające.¹⁾ Taka lokalizacja nowych inwestycji przemysłowych w planie sześcioletnim przy równoczesnej rozbudowie i budowie nowych linii kolejowych i drogowych — stanowić będzie ogromny krok nie tylko w kierunku równomiernego wykorzystania sił produkcyjnych całego kraju, ale równocześnie w kierunku likwidacji dawnych podziałów granicznych i rubieży granicznych, które odseparowują wielkie połacie kraju od najważniejszych centrów życia gospodarczego Polski.

Równomierne rozmieszczenie sił produkcyjnych w zakresie przemysłu wywrze zasadniczy, przyspieszający wpływ na zmianę struktury społecznej wsi i aktywizację produkcji rolniczej oraz na racjonalną rejonizację upraw.

Doniosły wpływ wywrze lokalizacja sił wytwórczych projektowana w planie sześcioletnim — na proces urbanizacji, co znajdzie swój wyraz w rozbudowie osiedli. Mają powstać nowe dzielnice mieszkaniowe dla świata pracy oraz urządzenia obsługi społecznej.

Plan sześcioletni nie zaniedba również planowego rozwoju racjonalnej sieci osiedli i terenów o funkcjach uzdrowiskowych, wczasowych i sportowych dla regeneracji sił świata pracy i zdrowego rozwoju sił biologicznych.

Wreszcie plan ten stanowić będzie poważny krok naprzód w kierunku uzdrowienia zaburzonej równowagi biologicznej krajobrazu Polski — przez racjonalnie przeprowadzoną akcję zalesień i zadrzewień na obszarach najbardziej zdewastowanych przez gospodarkę kapitalistyczną i gospodarkę wojenną I i II wojny światowej.

Wszelkie inwestycje planu sześcioletniego, racjonalnie w przestrzennym układzie harmonizowane, będą stanowić poważny etap na drodze do likwidacji sprzeczności i dysproporcji dzisiejszego układu przestrzennego Polski i poszczególnych jej obszarów.

LOKALIZACJA PRZEMYSŁU W PLANIE SZEŚCIOLETNIM

cel sformułowanie wytycznych odnośnie dyslokacji nowych zakładów przemysłowych oraz stworzenie na podstawie tych wytycznych zharmonizowanego projektu rozmieszczenia prze-

¹⁾ Patrz w sprawie lokalizacji przemysłu — artykuł W. Bucha.

myślu w okresie 1950—55. Praca w tej dziedzinie, aczkolwiek bardzo zaawansowana, nie może być oczywiście uważana za skończoną. W wyniku dalszej analizy, szczegółowego zbadania i wszechstronnego rozważenia każdego konkretnego wypadku oraz w wyniku uzgadniania planów rozwojowych różnych dziedzin życia gospodarczego zajdzie prawdopodobnie konieczność wprowadzenia zmian i poprawek. Ogólny obraz zarysowuje się jednak dosyć wyraźnie, tak że już na obecnym etapie prac istnieją dostateczne przesłanki dla syntetycznego ujęcia zagadnienia i wyciągnięcia zasadniczych wniosków.

W zakresie rozmieszczenia przemysłu podstawową wytyczną planu sześcioletniego, będącego planem budowy fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce, jest dążność do wszechstronnego rozwoju gospodarczego całego kraju, do ożywienia jego zacofanych i zaniedbanych obszarów i zespolenia wszystkich ziem w zdrowy i jednolity organizm.

W kraju naszym na skutek specyficznego rozwoju historycznego (półtorawiekowy okres zaborów, bezplanowa i krótkowzroczna polityka klas posiadającej w okresie międzywojennym, niszczyielska działalność okupanta, przyłączenie Ziemi Odzyskanych oderwanych od kraju przez wiele wieków itd.) występują szczególne silne dysproporcje w poziomie życia gospodarczego a, co za tym idzie, także społecznego i kulturalnego. Dlatego też jednym z czołowych zadań planu sześcioletniego jest zmniejszenie tych dysproporcji i zrobienie poważnego kroku w kierunku wyrównania występujących obecnie różnic, przede wszystkim przez uprzemysłowienie obszarów cofniętych w rozwoju.

W praktyce zasada powyższa oznacza położenie głównego nacisku na uprzemysłowienie wschodnich i centralnych województw kraju, przy równoczesnym zahamowaniu nadmiernego rozrostu w okręgach przeciążonych, jakimi są Łódź oraz Górny Śląsk, zwłaszcza zaś obszar niecki węglowej.

Od tej generalnej wytycznej odstępuje się jedynie wtedy, gdy istnienie bogactw naturalnych z góry przesądza wybór miejsca (np. kopalnie węgla na Górnym Śląsku, kopalnie rudy miedzianej na Dolnym Śląsku itp.) lub w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi potrzeba przyspieszenia budowy jakiegoś obiektu o decydującym znaczeniu dla całej gospodarki narodowej.

Według drugiej wytycznej należy dążyć do tworzenia nowych ośrodków przemysłowych, umiejscawiając je przede wszystkim w okręgach mających znaczne zagęszczenie ludności rolniczej a także w miastach i miasteczkach, posiadających rezerwy siły roboczej wśród ludności nierolniczej. Równocześnie należy zmierzać do zespolowego rozmieszczania uzupełniających się lub współpracujących ze sobą zakładów. Doprowadzi to do powstania skoncentrowanych ośrodków, co przyczyni się do zmniejszenia ogólnych kosztów budownictwa, uzbrojenia terenu

i doprowadzenia komunikacji, ponadto zaś przysporzy poważne korzyści także w okresie eksploatacji zakładów.

Trzecią wytyczną zastosowaną w planie jest zasada zbliżania zakładów bądź do baz surowcowych i miejsc wytwarzania produktów wyjściowych, bądź też do rynków zbytu, a to celem likwidacji nieracjonalnych przewozów, które obciążałyby niepotrzebnie nasz transport i powodowałyby wzrost kosztów produkcji.

Czwarta wytyczna domaga się wykorzystania w możliwie szerokim stopniu będących jeszcze do dyspozycji chociażby częściowo zniszczonych budynków fabrycznych, mieszkalnych oraz uzbrojenia terenu. Przyczyni się to do znacznego zmniejszenia wydatków inwestycyjnych i częstokroć umożliwi szybsze osiągnięcie efektów produkcyjnych.

Według piątej wytycznej należy przy wyborze miejsc dla nowych zakładów uwzględniać istniejącą sieć komunikacyjną i energetyczną

Jak widać, wytyczne odnoszące się do racjonalnej lokalizacji przemysłu wychodzą z założeń czysto gospodarczych. W niektórych jednak nielicznych wypadkach przyznają wyraźny prymat aspektowi społecznemu. Albowiem korzyści pośrednie wynikające w wypadku aktywizacji życia gospodarczego są dla państwa tak duże (aczkolwiek trudne do ujęcia ścisłą kalkulacją i dlatego często — pomijane), że podważają słuszność wielu, skądinąd prawidłowych, obliczeń ograniczających się do wąskiego wycinka jakiegoś zagadnienia.

Szczegółowe omawianie wyboru miejsca dla wszystkich nowych obiektów przemysłowych, których budowę przewiduje się w okresie planu sześcioletniego, wykraczałoby poza ramy niniejszego artykułu. Byłoby to niecelowe także i z uwagi na to, że jak już wspominaliśmy wyżej, praca nad planem nie jest jeszcze bynajmniej zakończona i zachodzi możliwość zmian i przesunięć. Natomiast można i warto na podstawie syntetycznych zestawień, charakteryzujących wzrost zatrudnienia według województw, skontrolować, w jakim stopniu projekt lokalizacji uwzględnia wspomniane wyżej postulaty. Także i te zestawienia należy oczywiście traktować jako prowizoryczne; mają one za zadanie jedynie wskazać tendencje rozwoju.

Tabela I podaje zmianę stanu zatrudnienia pracowników grupy produkcyjnej w poszczególnych województwach w okresie 6-letnia (tabelę I zamieszczono na str. 27).

Jak wynika z tej tabeli, największy względny wzrost zatrudnienia przewidziany jest w województwach najbardziej zacofanych pod względem przemysłowym, a mianowicie: w wojew. białostockim, olsztyńskim, lubelskim i rzeszowskim, dla których wskaźniki wzrostu są większe od 200.

Znaczny wzrost (wskaźnik powyżej 150) zatrudnienia nastąpi także w województwie warszawskim, kieleckim, poznańskim, pomorskim, szczecińskim i gdańskim.

W rejonie samych portów nie przewiduje się jednak budowy większych zakładów licząc się ze wzrostem załogi stoczni i bezpośredniej obsługi portów.

T a b e l a 1¹⁾

Województwo	Liczba pracowników produkcji w tys.		Wzrost za lud- ność w m i l i o n i e	Wskaźnik (1949 = 100)
	w 1949 r.	w 1955 r.		
Śląsko-dąbrowskie	454,0	525,0	71,0	116
Dolno-śląskie	168,0	227,0	59,0	135
Krakowskie	67,0	96,0	29,0	143
Kieleckie	56,0	90,0	34,0	161
Rzeszowskie	25,0	58,0	33,0	232
Lubelskie	8,0	26,5	18,5	331
Warszawskie	31,5	59,0	27,5	187
Warszawa (m. st.)	10,0	43,0	33,0	430
Łódzkie	98,0	114,0	16,0	116
Łódź (miasto)	113,0	123,0	13,0	113
Poznańskie	43,0	68,0	25,0	158
Szczecińskie	16,0	27,0	11,0	169
Pomorskie	42,0	67,0	25,0	159
Gdańskie	19,0	34,0	15,0	179
Olsztyńskie	5,5	15,5	10,0	232
Białostockie	6,0	26,0	20,0	433
Ogółem	1142,0	1602,0	440,0	138

Zbyt mały wzrost przewidziano może (143%) w województwie krakowskim, mającym największą gęstość zaludnienia ludności rolniczej w Polsce. Okoliczność powyższą trzeba będzie uwzględnić przy dalszym opracowaniu planu i konkretyzowaniu miejsca budowy tych obiektów, dla których bliżej nie ustalono miejscowości. W pewnej mierze jednak nieco mniejszy wzrost zatrudnienia w wojew. krakowskim w stosunku do województw sąsiadujących z nim, tj. do woj. rzeszowskiego i kieleckiego, jest uzasadniony bliskością Górnego Śląska, który będzie mógł wchłaniać pewne nadwyżki ludności rolniczej z tego województwa.

Duży w liczbach absolutnych wzrost zatrudnienia w województwie wrocławskim tłumaczy się głównie zaplanowaną intensyfikacją wykorzystania tamtejszych bogactw naturalnych (węgiel koksujący, miedź, żelaznikiel,

glinki szlachetne, specjalne kamienie itd.) oraz rozbudową szeregu zakładów, przypadającą na lata 1948 — 49 (fabryka wielkich maszyn elektrycznych, fabryka maszyn papierniczych w Cieplicach itp.).

Województwo śląsko - dąbrowskie ma nieznaczny względny wskaźnik wzrostu, aczkolwiek w liczbach absolutnych wzrost jest pokłony (ponad 70 tys. pracowników tylko grupy produkcyjnej, a około 90 tys. ogółu zatrudnionych). Górny Śląsk wchłonie więc ca 1/6 wzrostu zatrudnienia przewidzianego dla całej Polski. Jest to jeszcze jeden dowód wielkiej i żywiołowej siły okręgu przemysłowego o dużych tradycjach. Stanowi to dodatkowy argument przemawiający za tworzeniem podobnych ośrodków (choć zapewne w innej skali) także na innych obszarach naszego kraju. Pod tym względem okres planu sześcioletniego będzie okresem przełomowym, w którym trzeba będzie pokonać trudności związane z pracą pionierską w terenie dziewiczym nieraz pod względem przemysłowym (8 tys. zatrudnionych w przemyśle państwowym w całym woj. lubelskim). Jeśli jednak nie chcemy dalej pogłębiać różnic pomiędzy dawną Polską A i Polską B, musimy stanowczo wkroczyć na drogę uprzemysłowienia obszarów zacofanych mimo trudności z tym związanych. W przeciwnym razie będziemy mieli z jednej strony zastój i marazm oraz marnowanie najcenniejszego skarbu, tj. niezużytkowanie pracy ludzkiej, z drugiej zaś strony wzrastający z dnia na dzień dynamizm istniejącego przemysłu, napotykaający nieprzezwyciężone trudności właśnie z powodu braku siły roboczej.

Dla m. Łodzi i woj. łódzkiego przewidziano nieznaczny wzrost zatrudnienia. Jest to zjawisko zdrowe, gdyż Łódź, podobnie jak Górny Śląsk, jest obecnie przeładowana. Dlatego też nie przewidziano dla tego miasta żadnych nowych większych zakładów poza fabrykami, obsługującymi istniejący przemysł włókienniczy (fabryka maszyn przędzalniczych, fabryki artykułów technicznych itp.). Natomiast nowe zakłady włókiennicze starano się ułokować w ośrodkach nowych względnie w mających być odrestaurowanych, w pierwszym rzędzie zaś w woj. białostockim.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa m. st. Warszawy, dla której przewidziano przeszło 4-krotny wzrost zatrudnienia. Dano w ten sposób wyraz dążeniu do stworzenia w stolicy Polski Ludowej, w centralnym ośrodku dyspozycyjnym państwa, zdrowego i mocnego trzonu proletariackiego. Zostaną więc odbudowane stare fabryki warszawskie o bogatych tradycjach rewolucyjnych a także — stworzone nowe wzorcowe zakłady (fabryka samochodów, fabryka tokarek). Warszawa znów stanie się ośrodkiem precyzyjnego przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, przemysłu, w którym wkład pracy myślowej jest stosunkowo największy. Stworzy to zdrowy typ kulturalnego i uświadomionego robotnika, którego obecność w stolicy jest ze wszech miar pożądana.

¹⁾ Uwagi do tabeli I:

- Dane za r. 1949 opierają się na statystyce centralnych zarządów przemysłu dla r. 1948 z uwzględnieniem wzrostu zatrudnienia w r. 1949.
- Dane za r. 1955 wynikają z szacunku wzrostu zatrudnienia w istniejących zakładach na podstawie wskaźników wzrostu produkcji i wydajności (przy czym dla każdego większego zakładu dokonano oddzielnego obliczenia) oraz z szacunku liczby pracowników nowych obiektów w r. 1955.
- Pracownicy grupy inwestycyjnej, nieprodukcyjnej oraz instytucji centralnych nie są w zasadzie powyższą tabelą objęci.
- Przyjęto dla uproszczenia, że proporcje obliczone dla grupy produkcyjnej, stanowiącej ponad 80 proc., są także prawidłowe w stosunku do ogółu zatrudnionych w przemyśle.

Projektuje się ponadto budowę zakładów o dużym zastosowaniu pracy kobiet (fabryki konfekcyjne, fabryka żarówek i lamp radiowych), co uzdrowi strukturę zawodową klasy robotniczej. Myśl stworzenia warsztatu pracy dla kobiet w dużych ośrodkach przemysłowych, zarówno starych jak i nowych, przyświecała zresztą stale przy wyborze miejsca dla nowych obiektów. Stąd np. projekt wybudowania zakładu konfekcyjnego w Gliwicach, zakładu dziewiarskiego w Sosnowcu, fabryki konfekcyjnej obok fabryki maszyn w Siedlcach itp.

Jeszcze wymowniej aniżeli porównanie stanu zatrudnienia w roku 1955 i 1949 ilustruje tendencję zmiany rozmieszczenia przemysłu w Polsce w okresie sześcioletnim zestawienie udziałów procentowych zatrudnienia w poszczególnych województwach do zatrudnienia ogólnokrajowego (tabela II).

T a b e l a I I

Województwo	Udział procentowy		Przrost lub ubytek
	1949 r.	1955 r.	
Śląsko-dąbrowskie	39,1	32,7	— 6,4
Dolno-śląskie	14,5	14,1	— 0,4
Krakowskie	5,8	6,0	+ 0,2
Kieleckie	4,8	5,6	+ 0,8
Rzeszowskie	2,2	3,6	+ 1,4
Lubelskie	0,7	1,7	+ 1,0
Warszawskie	2,7	3,7	+ 1,0
Warszawa (m. st.)	0,9	2,7	+ 1,8
Łódzkie	8,4	7,1	— 1,3
Łódź (miasto)	9,6	7,9	— 1,7
Poznańskie	3,7	4,3	+ 0,6
Szczecińskie	1,4	1,7	+ 0,3
Pomorskie	3,6	4,2	+ 0,6
Gdańskie	1,6	2,1	+ 0,5
Olsztyńskie	0,5	1,0	+ 0,5
Białostockie	0,5	1,6	+ 1,1
O g ó ł e m	100,0	100,0	×

Zestawienie powyższe potwierdza wszystkie uprzednio sformułowane wnioski, uwypuklając tylko dobitniej wymową swych cyfr wszystko to, co powiedziano wyżej. Jak widać udział Górnego Śląska wynosi prawie 40% ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle — mierzymy zaś do obniżenia tego udziału w r. 1955 do ca 33%. Trzy najbardziej uprzemysłowione województwa, a mianowicie śląsko - dąbrowskie, dolno - śląskie i łódzkie, zajmujące łącznie niecałe 20% terytorium Polski, zatrudniają obecnie w przemyśle ponad 70% pracowników. W okresie planu sześcioletniego uda nam się mimo dużego wysiłku obniżyć udział tych województw zaledwie do około 60%. Równocześnie zaś trzy województwa o najmniejszym nasileniu przemysłu, a mianowicie: lubelskie, białostockie i olsztyńskie, które zajmują nieco większą powierzchnię, bo około 22% obszaru kraju, mają zatrudnienie w przemyśle stanowiące zaledwie 1,7% ogółu zatrudnionych, w przemyśle. Wprawdzie ich udział procento-

wy wzrośnie do 1955 r. dwa i pół raza, ale mimo to będzie on ciągle jeszcze stosunkowo nieduży.

W związku z tym rodzi się mimowoli wątpliwość, czy przyjęte tempo wyrównania różnic poziomów uprzemysłowienia rozmaitych obszarów naszego kraju nie jest zbyt małe, czy nie należałoby i czy nie można zdobyć się na jeszcze większy wysiłek i spowodować wydatniejszego wzrost zatrudnienia w województwach zacofanych pod względem gospodarczym?

Odpowiedź na to pytanie daje częściowo poniższe zestawienie, zawierające porównanie wzrostu zatrudnienia w nowych zakładach z ogólnym wzrostem zatrudnienia w okresie 1950 — 1955 (tabela III).

T a b e l a I I I

Województwo	Całkowity wzrost zatrudnienia w tys. pracowników	Procentowy udział w ogólnym wzroście zatrudnienia	Przebieganie w nowych zakładach w tys. pracowników	Stosunek z tytułu zatrudnienia w nowych zakładach do ogólnego wzrostu zatrudnienia
Śląsko-dąbrowskie	71,0	16,1	39,0	55
Dolno-śląskie	59,0	13,4	22,0	37
Krakowskie	29,0	6,6	13,5	47
Kieleckie	34,0	7,7	13,5	40
Rzeszowskie	33,0	7,5	22,0	67
Lubelskie	18,5	4,2	17,5	95
Warszawskie	27,5	6,3	13,5	49
Warszawa (m. st.)	33,0	7,5	23,5	71
Łódzkie	16,0	3,6	13,5	84
Łódź (miasto)	13,0	2,9	3,5	27
Poznańskie	25,0	5,7	17,5	70
Szczecińskie	11,0	2,5	4,5	23
Pomorskie	25,0	5,7	14,0	56
Gdańskie	15,0	3,4	4,0	27
Olsztyńskie	10,0	2,3	9,5	95
Białostockie	20,0	4,6	19,0	95
O g ó ł e m	440,0	100,0	250,0	57,5

Jak widać z powyższej tabeli, woj. śląsko - dąbrowskie partycypować będzie we wzroście zatrudnienia tylko 16%, podczas gdy jego udział w stanie zatrudnienia w roku 1949 wynosił ca 40%. Zmniejszyć powyższej cyfry udziału Śląska we wzroście załogi nie można, jeśli się uwzględni doniosłość gospodarczą szybkiej odbudowy takich zakładów, jak huty nr 1 w Dzierżnie k. Ła-będ, fabryki nawozów sztucznych w Bierawie k. Kędzierzyna, cementowni w Strzelcach i Opolu, elektrowni w M. echowicach i Jaworznie a także rozbudowę starego hutnictwa oraz kopalń węgla. Miejsce budowy tych zakładów jest zresztą przesądzone bądź faktem istnienia bogactw naturalnych, bądź też koniecznością osiągnięcia w pewnych dziedzinach, mających decydujące znaczenie dla całej gospodarki (np. w hutnictwie żelaza), szybkich efektów produkcyjnych, znacznie łatwiej osiągalnych właśnie na Śląsku.

Podobnie rzecz się ma z Łodzią, której udział we wzroście liczby zatrudnionych w okresie 1950 — 55 wynosi wszystkiego 3,0%. Tenden-

cja ograniczenia wzrostu Łodzi jest więc aż nadto wyraźna.

Z drugiej zaś strony np. woj. białostockie, na którego obszarze dziś pracuje zaledwie 0,5% ogółu pracowników zatrudnionych w przemyśle całego kraju, ma w wzroście zatrudnienia w okresie 6-lecia 4,6%-owy udział albo województwo rzeszowskie, zatrudniające obecnie 2,2% ogółu zatrudnionych, partycypuje we wzroście zatrudnienia cyfrą przeszło 3½-krotnie wyższą (7,5%). Kierunek i tu jest więc jasno nakreślony.

Gdyby jednak powyższe liczby nie rozproszyły obaw co do zbyt wolnego uprzymysłowienia obszarów zaniedbanych, to wystarczy rzucić okiem na ostatnią rubrykę tablicy III, aby się przekonać, że właśnie tam wzrost zatrudnienia następuje nie dzięki rozbudowie istniejących zakładów (tych jest zresztą znikoma liczba), lecz dzięki budowie nowych obiektów fabrycznych. W woj. rzeszowskim stosunek wzrostu zatrudnienia w nowych zakładach do ogólnego powiększenia załogi produkcyjnej we wszystkich fabrykach tego województwa wynosi 67%, natomiast w woj. lubelskim, białostockim i olsztyńskim — aż 95%. W woj. np. lubelskim chcemy w ciągu 6 lat wybudować fabryki, które dadzą pracę i chleb liczbie robotników — przeszło 2-krotnie większej od ogólnej liczby zatrudnionych obecnie w całym województwie. Podobnie jest i w woj. białostockim, gdzie liczba pracowników nowych fabryk (19 tys.) jest przeszło 3 razy większa od całej załogi fabrycznej w r. 1949 (6 tys.).

Jak widać, wysiłek jest bardzo duży, gdyż dostarczenie każdego nowego warsztatu pracy jest w tych województwach okupione poważnym wydatkiem, albowiem jest to prawie wyłącznie budowanie od podstaw. Ponieważ jednak nasze możliwości inwestycyjne są ograniczone, a równocześnie musimy rozwinąć szereg dziedzin ściśle związanych z terenem i bogactwami naturalnymi, których nie można dowolnie przenosić (kopalnie węgla, miedzi, cynku itd., elektrownie ciepłe na miale węglowym itp.), należy uznać, że przyjętego tempa industrializacji województw nieuprzymysłowionych jeszcze bardziej powiększyć nie można. Jednakże aby nie wypaczyć słusznej linii rozwojowej, aby położyć fundamenty pod przyszłą rozbudowę przemysłu na tych obszarach, nie wolno nam w żadnym razie zmniejszać tego tempa, nie wolno więc uszczuplać środków przeznaczonych dla przemysłu jako całości.

Niżej podany wykaz nowych ośrodków przemysłowych ma za zadanie w ogólnych zarysach zilustrować projektowaną dyslokację przemysłu.

Woj. białostockie

Ośrodek o wyraźnym akcencie przemysłu włókienniczego — Białystok — Łomża — Zambrów.

Ośrodek garbarsko - obuwniczy w Grajewie, Ośrodek torfowy w rejonie Wizny, w dalszej przyszłości źródło energii dla całej północnej części kraju.

Woj. olsztyńskie

Ośrodek przemysłu papierniczego w rejonie Giżycka,

Ośrodek przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego w trójkącie Lidzbark — Górowo, Ilawa — Bartoszyce.

Mniejszy ośrodek bez wyraźnie zaznaczającej się przewagi jednej branży w okolicach Szczytna.

Woj. gdańskie

Ośrodek przemysłu metalowego w Elblągu (fabryka turbin parowych, kół zębatych oraz urządzeń portowych).

Poza tym tendencja do ograniczenia nadmiernego rozwoju przemysłu w tym województwie z uwagi na stocznię. To samo dotyczy województwa szczecińskiego. Na Wybrzeżu mają być uplasowane przede wszystkim fabryki oparte o surowiec importowany (np. fabryka przetworów tłuszczowych), względnie pracujące w dużej mierze na eksport (np. wytwórnie skrzyń).

Woj. pomorskie

Ośrodek przemysłowy typu mieszanego w Toruniu, który ma się stać w przyszłości z uwagi na swe wybitnie dogodne położenie poważnym centrum gospodarczym i kulturalnym.

Woj. poznańskie

Ośrodek przemysłowy na Kujawach w rejonie Konina — Kłodawy — Koła — z wyraźnym zaakcentowaniem przewagi przemysłu chemicznego.

Ośrodek przemysłowy w Gorzowie (elektrownia, fabryka włókien syntetycznych, fabryka traktorów rolniczych).

Poza tym tendencja do ożywienia zaniedbanej Ziemi Lubuskiej (celulozownia w Kostrzynie, przedziałnia w Świebodzinie).

M. st. Warszawa

Duży ośrodek przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego.

Woj. warszawskie

Ośrodek przemysłowy w Płocku (fabryka maszyn rolniczych, fabryka opon).

Ośrodek białoskórniczy w Garwolinie.

Poza tym aktywizacja miast i miasteczek, szczególnie północnej części województwa, w pierwszym rzędzie tych, które posiadają połączenia kolejowe (Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Zegrze itd.).

Woj. lubelskie

Ośrodek przemysłowy o typie mieszanym w Lublinie.

Ośrodek przemysłu metalowego i konfekcyjnego w miastach Siedlce — Łuków (fabryka maszyn, fabryka aparatury chemicznej, zakład konfekcyjny).

Ośrodek przemysłu obuwniczego i przetwórczo-tłuszczowego w rejonie Puław.

Poza tym duża fabryka elektrotechniczna w Poniatowie (k. Kazimierza n. Wisłą) i duża cementownia w Chełmie.

Woj. rzeszowskie

Nowy środek przemysłu hutniczego (huta nr 2).

Ośrodek typu mieszanego w Rzeszowie.

Ośrodek przemysłu obuwniczego w Przemyśle.

Poza tym duża kablownia w Jarosławiu, fabryka śrub w Dębnie k. Tarnobrzegu i fabryka maszyn wiertniczych dla przemysłu naftowego w Jaśle.

Woj. kieleckie

Ośrodek przemysłowy w dolinie Nidy, w okolicy Buska (kamieniołomy i prażalnie gipsu, zakłady produkcji gipsu wysokowytrzymałościowego).

Ośrodek przemysłu lekkiego w Kielcach — Zagnańsku (zakłady konfekcyjne, fabryka mebli, fabryka cukierków).

Poza tym duża fabryka aparatury chemicznej w Częstochowie.

Woj. krakowskie

Duży ośrodek przemysłu chemicznego.

Duży ośrodek o typie mieszanym w Tarnowie (fabryka maszyn elektrycznych, zakłady konfekcyjne itd.).

Podobny ośrodek w Nowym Sączu (fabryka urządzeń chłodniczych, tkalnia jedwabiu).

Poza tym 3-wydziałowa fabryka bawełniana w Andrychowie oraz duża elektrownia w Dworach i Jaworznie.

Woj. śląsko-dąbrowskie

Ośrodek przemysłu hutniczego (huta nr 1).

Ośrodek przemysłu cementowego na Śląsku Opolskim (cementownia w Opolu i Strzelcach).

Ośrodek przemysłu chemicznego w rej. Kędzierzyna (fabryka związków azotowych w Bierawie k. Kędzierzyna).

Ośrodek przemysłu metalowego w rej. Nyssy i Raciborza.

Poza tym budowa szeregu kopalń i elektrowni ciepłych, budowa dużego zakładu konfekcyjnego w Gliwicach, tkalni wełny w Bielsku, zakładu dziewiarskiego w Sosnowcu oraz przędzalni bawełny w Zawierciu.

BRONISŁAW MINC

PROCESY inwestycyjne w sektorze uspołecznionym demokracji ludowej różnią się zasadniczo od procesów inwestycyjnych w ustroju kapitalistycznym, gdzie mają one tak samo nieplanowy, anarchiczny charakter, jak całość kształtu procesów gospodarczych. Inwestycje dokonywane są tam w zależności od oczekiwanej stopy zysku. „Automatyczne” prawo wyrównywania się stopy zysku prowadzi na odcinku inwestycji do tego, że niektóre dziedziny gospodarcze są stosunkowo przeinwestowane, a inne — niedoinwestowane. W sektorze uspołecznionym demokracji ludowej prawo „automatycznego” wyrównywania się stopy zysku przestało działać: inwestycje dokonywane są nie w zależności od stopy zysku, ale w sposób planowy, zgodnie z potrzebami rozwojowymi gospodarki narodowej i hierarchią tych potrzeb.

Jak przedstawiały się inwestycje w Polsce przedwrześniowej? Wobec istnienia tajemnicy komercyjnej w przedsiębiorstwach kapitalistycznych nie posiadamy statystyki dotyczącej inwestycji w Polsce przedwojennej. Dokonywane były jedynie szacunki wartości inwestycji oraz stosunku tej wartości do dochodu narodowego. Szacunki te są oczywiście niedokładne z tendencją do określania dochodu narodowego w wartości przeważnie wyższej od rzeczywistej. Wiąże się to z tym, że przedwojenne sz-

PLAN INWESTYCYJNY NA ROK 1949

czunki dochodu narodowego dokonywane były metodą burżuazyjną, według której wlicza się do dochodu usługi niematerialne, licząc w ten sposób niektóre wartości — wielokrotnie.

K. Petyniak-Sanecki¹⁾ określa dochód narodowy Polski przedwojennej w sposób następujący (w mild. zł):

	1929	1933	1935	1938
dochód społeczny	26,0	15,0	12,5	18,0
w tym dochód akumulow.	2,5	1,2	0,9	1,9

Jak wynika z powyższych danych, dochód akumulowany, tj. inwestycje plus przyrost zapasów w r. 1929 i w r. 1938 wynosił około 10% dochodu narodowego, a w latach kryzysu gospodarczego był nawet znacznie mniejszy.

Kapitalizm cechuje w ogóle stosunkowo słaba zdolność inwestowania w stosunku do dochodu narodowego. Na podstawie statystyki oficjalnej odsetek akumulacji w dochodzie narodowym wynosił w St. Zjednocz. w latach 1921 — 1929 średnio 10%, w latach 1930 — 1937 — średnio 1,4% rocznie, w Anglii w 1932 r.

¹⁾ K. Petyniak-Sanecki. Współczesne zagadnienia gospodarcze. Część II. Lwów — Warszawa 1939. Str. 168.

— 0,8%, w 1937 r. — 6,7%. Daremnie Keynes wzywał państwo do „regulowania” gospodarki celem wzmożenia „skłonności do inwestowania”. Liczby dowodzą, że wezwania jego były utopijne i nie miały wpływu na rzeczywistość.

Doświadczenie budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim i doświadczenia odbudowy gospodarczej Polski w okresie planu trzyletniego świadczą o tym, że zarówno socjalizm jak i ustrój demokracji ludowej posiadają zdolność inwestowania znacznie większą niż kapitalizm. Inwestycje w socjalizmie i w demokracji ludowej cechuje stały, nieprzerwany przez kryzysy wzrost. W Polsce w r. 1949 odsetek dochodu narodowego przeznaczony na inwestycje i przyrost rezerw przekroczy znacznie 20%. W ustroju demokracji ludowej procesy inwestycyjne posiadają o wiele większe znaczenie w całości kształcie procesów gospodarczych niż w kapitalizmie. Charakterystyczne przy tym jest to, że olbrzymiemu wzrostowi inwestycji zarówno w liczbach absolutnych jak i względnych (w odsetkach dochodu narodowego) towarzyszy jednocześnie wzrost stopy życiowej mas pracujących. W ten sposób ustrój demokracji ludowej tworzy przesłanki dla zlikwidowania wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego Polski, co nie może się dokonać inaczej jak poprzez wzrastające inwestycje.

Ułożony na rok 1949 plan inwestycyjny przewiduje wydatkowanie 309 mild. zł, z czego 267 mild. zł przypada na środki bezwrotne, 23 mild. zł na środki zwrotne, a 19 mild. zł na środki nielimitowane — własne. Łączna suma środków limitowanych (bezwrotnych i zwrotnych) wynosi ponad 290 mild. zł. W r. 1948 łączna suma planu inwestycyjnego wraz z kredytami dodatkowymi wyniosła ze środków limitowanych — 221 mild. zł. Wynika z tego, że w r. 1949 plan inwestycyjny będzie o przeszło 31% większy niż w r. 1948.

Plan inwestycyjny na r. 1949 został skonstruowany w cenach z r. 1948. Ewentualne podwyżki płac i cen będą pokrywane ze specjalnej rezerwy w ramach planu finansowego. Należy przy tym zaznaczyć, że tendencją polityki gospodarczej państwa jest utrzymywanie cen materiałów inwestycyjnych na niskim poziomie. Polityka niskich cen tych materiałów stanowi bodziec dla wzmożenia procesów inwestycyjnych i będzie niewątpliwie utrzymana w r. 1949.

Plan inwestycyjny na r. 1949 jest, ściśle biorąc, nie planem rocznym, ale planem na r. 1949 i pierwszy kwartał r. 1950, część bowiem przewidzianych inwestycji wykonywana będzie dopiero w r. 1950. Podobnie część inwestycji, przewidzianych w planie na r. 1948 zostanie wykonana dopiero w I kwartale r. 1949. W praktyce utarło się określenie „poślizg” dla tego zjawiska. Różnicę między kosztem inwestycji, które przejdą z planu r. 1949 na r. 1950, a kosztem inwestycji, które przejdą z planu r. 1948 na r. 1949, można nazwać różnicą poślizgu inwestycyjnego. Różnica ta przewidziana jest w planie finansowym.

W miarę usprawniania procesów inwestycyjnych poślizg ma tendencję do zmniejszania się. Coraz większa część inwestycji wykonywana jest we właściwym okresie planu. W r. 1949 powinno nastąpić takie polepszenie organizacji budownictwa i przyspieszenie inwestycji, by można było przejść w latach następnych do planowania inwestycyjnego, które zamykałoby się 31 grudnia każdego roku.

Suma planu inwestycyjnego na r. 1949, jak już wyżej powiedziano, jest o 31% większa niż w r. 1948. Jednakże w wyniku usprawnienia procesów inwestycyjnych wykonanie kasowe planu inwestycyjnego na r. 1949 powinno być według cen z r. 1948 około 40% większe niż w r. 1948.

Suma planu łącznie ze środkami nielimitowanymi obejmuje 309 mild. zł. W r. 1949 suma ta niewątpliwie wzrośnie, gdyż dołączone będą do planu inwestycje z reparacji, rewindykacji, środków organizacji społecznych, zawodowych itp.

Badania (przeprowadzone w Departamencie Koordynacji Centralnego Urzędu Planowania) co do kształtowania się kosztów inwestycji wykazują, że ogólnie biorąc w r. 1948 koszt ten był o około 100 razy większy niż przed wojną. Oczywiście koszt różnych inwestycji wzrósł nierównomiernie. Tak np. koszt maszyn, koszt nowej budowli kształtuje się na poziomie około 100, koszt kapitalnych remontów jest nieco niższy, koszt maszyn i narzędzi importowanych znacznie przekracza 100, koszt maszyn i urządzeń krajowych kształtuje się na poziomie około 50, inwestycji rolnych przekracza 100 — w porównaniu z kosztami przed wojną.

W przeliczeniu na złote przedwojenne suma planu inwestycyjnego na r. 1949 wynosi 3,1 mild. zł. Inwestycje dokonywane w ramach państwowego planu inwestycyjnego stanowią o 63% więcej niż cały dochód polski akumulowany w r. 1938. W przeliczeniu na jednego mieszkańca inwestycje te będą blisko 2,4 raza większe niż w r. 1938.

Liczby te świadczą o zasadniczym przełomie, jaki dokonał się w dziedzinie inwestowania w Polsce. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że w ramach planu inwestycyjnego pewna część sum będzie zużyta na kapitalne remonty, pokrywane nie z dochodu narodowego, ale z produktu globalnego i że z drugiej strony, poza planem zostaną wykonane znaczne inwestycje na wsi (przyrost inwentarza, zakup maszyn rolniczych, budownictwo w indywidualnych gospodarstwach wiejskich).

Plan inwestycyjny na r. 1949 obejmuje znaczną większość inwestycji, które w tym roku zostaną wykonane w Polsce. Procent inwestycji objętych planem będzie niewątpliwie większy niż w r. 1948. Oznacza to zwiększenie się roli sektora uspołecznionego w naszej gospodarce narodowej oraz uwydatnia fakt, że państwo poprzez plan inwestycyjny niesie coraz większą pomoc mało- i średniorolnym gospodarstwom chłopskim.

Sektor kapitalistyczny nie będzie finansowany przez państwo w ramach planu na r. 1949

Przebieg wykonania planu w r. 1948 świadczy, że sektor ten nie był skłonny do zaangażowania kapitałów w inwestycje, bodaj w pewnym stopniu współmiernych z jego produkcją i jego zyskami. Należy zaznaczyć, że w miastach wkład sektora kapitalistycznego w dzieło odbudowy Polski był znikomy. Wyraził się on w budowie parterowych budynków przeznaczonych na sklepy w Warszawie, w stosunkowo nieznacz-
nym budownictwie mieszkaniowym i w bardzo niewielkich inwestycjach w przemyśle prywatnym.

Wzrost nakładów inwestycyjnych na poszczególne dziedziny gospodarstwa narodowego w r. 1949 w porównaniu z r. 1948 przedstawia tabela I.

Tabela I

Wyszczególnienie	Środki limitowane w mln zł		Wzrost w %
	Rok 1948 ²⁾	R. 1949	
Ogółem	221.233	290 177	131,2
Przemysł, górnictwo, rzemiosło	79.239	116.388	146,8
Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo	28 238	36.372	128,8
Komunikacja, łączn., żegluga	54.403	63.081	116,0
Obrót towarowy	10 270	13.637	132,8
Oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna	16.820	23.180	137,8
Budownictwo mieszkaniowe	20 226	24.348	120,4
Budownictwo adminstr.	6.468	7.041	108,9
Ogólne urządzenia użyt. publicznej i przygotow. budowy	3.129	5.030	160,8

Jak wynika z tej tabeli, największy jest wzrost nakładów w przemyśle. Jest to wynik konsekwentnej realizacji programu demokracji ludowej, głoszącego przemianę Polski w kraj przemysłowo - rolniczy. Stosunkowo silnie wzrastają wydatki na rolnictwo, przy czym największy wysiłek dokonany będzie w dziedzinie zagospodarowania majątków państwowych. W r. 1949 zostanie zapoczątkowana rekonstrukcja społeczna i techniczna polskiego rolnictwa, przy czym państwo okaże wszechstronną pomoc finansową nowopowstającym spółdzielniom produkcyjnym. Wzrost inwestycji w zakresie obrotu towarowego pozwoli na zwiększenie sieci uspołecznionego aparatu handlowego, hurtowego i detalicznego oraz na rozbudowę takich urządzeń jak chłodnie, magazyny itp. Należy podkreślić silny wzrost wydatków inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe, urządzenia użyteczności publicznej, oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną. Wzrostowi inwestycji produkcyjnych towarzyszy wzrost inwestycji socjalnych i kulturalnych. Na uwagę zasługuje również fakt, że procent inwestycji w zakresie budownictwa administracyjnego jest najniższy w porównaniu ze wzrostem we wszystkich innych dziedzinach.

Gdy w krajach kapitalistycznych w pewnych dziedzinach inwestycji w ogóle się nie dokonywa, tak że dziedziny te ulegają zastojowi lub nawet upadkowi, nasz plan inwestycyjny ma

charakter wszechstronny. Nie ma dziedziny gospodarki narodowej, ani dziedziny socjalnej i kulturalnej, w której by nie planowano inwestycji i wzrostu.

Podział procentowy ogólnej sumy inwestycyjnej (środków limitowanych) na poszczególne gałęzie dziedziny gospodarki narodowej w latach 1946 — 1949 przedstawia tabela II.

Tabela II

Wyszczególnienie	R. 1946 ³⁾	R. 1947 ⁴⁾	R 1948	R. 1949
Przemysł, górnictwo, rzemiosło	29,1	35,4	36,2	4,3
Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo	15,6	15,9	12,9	12,6
Komunikacja, łączn., żegluga	40,8	27,5	24,9	21,8
Obrót towarowy	1,2	2,2	4,7	4,7
Oświata, kultura, zdrowie i opieka społeczna	5,0	6,4	7,7	8,0
Budownictwo mieszkaniowe	4,3	8,5	9,2	8,4
Budownictwo adminstr.	2,9	3,0	3,0	2,4
Ogólne urządzenia użyt. publicznej i różne	1,2	1,1	1,4	1,8

Jak wynika z tabeli II, proporcje planu inwestycyjnego ulegają ciągłej zmianie na korzyść przemysłu. Procent wydatków inwestycyjnych

Tabela III

Wyszczególnienie	Rok 1948 ²⁾	Rok 1949	Wzrost w %
	w milionach złotych		%
Ogółem działy niż. zestawione	77.256	113.088	146,4
Przem. energetyczny	8 832	12 200	138,1
„ węglowy	16.167	19.760	122,2
„ naftowy	2.788	4.800	172,2
„ chemiczny	8 218	11 850	144,2
„ hutn. czy metalowy	10.640	19 663	184,8
„ elektrotechniczny	7.663	11 000	143,5
„ mineralny	2.032	3 300	164,9
„ włókien. i odzież.	2.496	4 500	180,3
„ skórzany	6.307	10.000	158,4
„ papierniczy	1.745	2 400	137,5
„ drzewny	1.490	2 250	151,0
„ cukrowniczy	314	600	191,1
„ spożywczy, tłuszczowy	1.669	1.750	104,9
„ konserw. i ferment.	1.676	2 010	119,9
„ tytoniowy	1.443	1.260	87,3
„ spirytusowy	280	430	153,6
„ gorzeln. czy zapalczany	247	450	182,2
„ solny	62	165	266,1
„ graficzny (M.P. i H.)	169	315	186,4
„ graficzny (P. W. P. W. i Dom Słowa)	300	350	116,7
„ drzewny (Lasów Państwowych)	706	875	123,9
„ stoczniowy	1.102	1 269	115,2
„ miejsowy	742	1.041	140,3
	168	800	476,2

³⁾ Wykonanie.

⁴⁾ Wykonanie — dane prowizoryczne.

⁵⁾ Z kredytami dodatkowymi.

²⁾ Ze wszystkimi zmianami.

na komunikację i łączność zmniejszył się niemal dwukrotnie w porównaniu z r. 1946. Najbardziej intensywna odbudowa kolei, dróg i portów została dokonana w r. 1946 i w pierwszych dwóch latach Planu Odbudowy Gospodarczej. W dziedzinie wydatków na rolnictwo należy zaznaczyć, że w latach 1946—1948 znaczna ich część była skierowana na likwidację odłogów. W r. 1949 wydatki na likwidację odłogów będą miały znacznie mniejszy udział niż w poprzednich latach, a zwiększą się wydatki na mechanizację rolnictwa i na hodowlę.

Wzrost inwestycji (ze środków limitowanych) w poszczególnych gałęziach przemysłu w porównaniu z r. 1948 przedstawia tabela III (zamieszczona na str. 32).

Należy podkreślić znaczny wzrost inwestycji w dziedzinie przemysłu środków wytwórczych, posiadającego zasadnicze znaczenie dla rozbudowy całego przemysłu oraz dla innych gałęzi gospodarki narodowej.

Strukturę inwestycji przemysłowych w r. 1948 i 1949 ilustruje poniższe zestawienie:

ogółem działy niżej zestawione	r. 1948	r. 1949
przem. energetyczny	11,4	10,8
„ węglowy	20,9	17,5
„ naftowy	3,6	4,2
„ chemiczny	10,6	10,5
„ hutniczy	13,8	17,4
„ metalowy	9,9	9,7
„ elektrotechniczny	2,6	3,0
„ mineralny	3,2	4,0
„ włókienn. i odzież.	8,2	8,9
„ skórzany	2,3	2,1
„ papierniczy	1,9	2,0
„ drzewny	0,4	0,5
„ cukrowniczy	2,2	1,5
„ spożywczy, tłuszcz.		
konserw. i ferment.	2,2	1,8
„ tytoniowy	1,9	1,1
„ spirytusowy	0,4	0,4
„ gorzelniczy	0,3	0,4
„ zapalczany	0,1	0,1
„ solny	0,2	0,3
„ graficzny (M.P. i H).	0,4	0,3
„ graficzny (P.W.P.W.		
i Dom Słowa)	0,9	0,8
„ drzewny (Lasów Państw.)		1,1
„ stoczniowy	1,0	0,9
„ miejscowy	0,2	0,7

Jak wynika z powyższego zestawienia, wzrasta ciężar gatunkowy inwestycji w gałęziach przemysłu środków wytwórczych.

Plan inwestycyjny na r. 1949 wydziela inwestycje samorządu terytorialnego, które obejmują sumę ponad 22 mild. zł, z czego ok. 11 mild. zł na środki bezzwrotne, 3,3 mild. zł na środki zwrotne, a 7,9 mild. zł na środki nielimitowane — własne. Ujęcie inwestycji samorządowych planem inwestycyjnym oznacza poważ-

ny krok naprzód w dziedzinie planowania gospodarki samorządowej i świadczy o tym, iż plan inwestycyjny z planu — sektora państwowego, czym był w latach ubiegłych, staje się planem — całego sektora społecznego.

Plan inwestycyjny wydziela z całości planu środki przewidziane na pokrycie dostaw inwestycyjnych z zagranicy. Największy import środków inwestycyjnych nastąpi w zakresie przemysłu. Uchwała Rady Ministrów o planie inwestycyjnym na r. 1949 przewiduje uproszczoną procedurę virement w zakresie środków na import inwestycyjny i tworzy specjalną pulę na pokrycie środków importu. Ma to na celu urealnienie finansowania importu inwestycyjnego. Należy zaznaczyć, że import inwestycyjny z krajów kapitalistycznych stanowi pozycję nie dającą się tak dokładnie ustalić jak import inwestycyjny ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej.

W ogólnej sumie środków limitowanych planu, środki bezzwrotne stanowią 267 mild. zł, tj. 92%. Finansowanie inwestycji państwowych i znacznej części inwestycji samorządowych ze środków bezzwrotnych oznacza poważny postęp w dziedzinie uporządkowania systemu finansowania inwestycji, gdyż zniesiona została fikcja finansowania kredytami bankowymi tych instytucji, które nie powinny i nie mogą środków tych zwracać.

Należy podkreślić, że znaczne zwiększenie wpłat przez przemysł państwowy z tytułu amortyzacji do budżetu powiększa dochody państwa, umożliwiając finansowanie inwestycji.

Inwestycje ze środków bezzwrotnych zostały włączone do budżetu państwowego. Zamiast dwóch odrębnych ustaw skarbowych: o budżecie i planie inwestycyjnym — będzie tylko jedna. W ten sposób zostanie w zasadzie zrealizowana jedność finansowa. Przy tym rola planu inwestycyjnego nie tylko nie została zmniejszona, ale nawet powiększona. Plan inwestycyjny na r. 1949 w przekrojach: wykonawczym, rzeczowym i regionalnym, sporządzony na podstawie zatwierdzonych wniosków inwestycyjnych, będzie podstawowym dokumentem finansowania inwestycji przez Bank Inwestycyjny i inne banki oraz dla kontroli wykonywania planu inwestycyjnego.

Plan inwestycyjny na r. 1949 stanie się organiczną składową częścią szczegółowego planu gospodarczego i ustawy o narodowym planie gospodarczym. Procesy inwestycyjne zostaną w ten sposób jak najściślej powiązane i skoordynowane z całokształtem procesów gospodarczych.

Plan inwestycyjny na r. 1949 stanowi największy plan inwestycyjny w ramach Planu Odbudowy Gospodarczej. Inwestycje dokonane w r. 1949 będą największe z tych, które w dotychczasowej historii Polski zostały wykonane w ciągu jednego roku. Wykonanie planu inwestycyjnego na r. 1949 stworzy bazę wyjściową dla rozpoczęcia planu sześcioletniego. Plan inwestycyjny na r. 1949 musi być wykonany w pełni, oszczędnie i bez zasadniczych odchyśleń od ustalonych proporcji.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM z powodzeniem realizuje się powojenny plan pięcioletni. Oficjalne informacje, opublikowane przez Państwowy Komitet Planowania ZSRR, o przebiegu wykonywania planu pięcioletniego w okresie dwu i pół lat przekonywająco świadczą o tym, że powojenna pięcioletka będzie wykonana przedterminowo.

Najbardziej godny uwagi jest fakt, że pomyślne wykonywanie planu pięcioletniego w Związku Radzieckim oparte jest na wewnętrznych zasobach socjalistycznego państwa. Zasadniczym źródłem wewnętrznych zasobów, będących w dyspozycji państwa socjalistycznego, które dąży do dalszego rozwoju ekonomiki i podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w ZSRR, jest dochód, jaki przynoszą przedsiębiorstwa socjalistyczne. Stanowi on prawie cztery piąte wszystkich dochodów budżetu państwowego ZSRR. Czymże jest dochód w ekonomice radzieckiej? Jakie są jego źródła? Jakie jest znaczenie dochodu w rozwoju gospodarki ZSRR? Dlaczego robotnicy Związku Radzieckiego są życiowo zainteresowani w zwiększaniu tego dochodu? Na wszystkie te pytania postaramy się krótko odpowiedzieć w tym artykule.

W warunkach społeczeństwa burżuazyjnego dochód wyraża stosunek panowania kapitału nad pracą najemną. Dochód burżuazyjny jest nieodłączny od systemu najemnego niewolnictwa, na którym opiera się społeczeństwo kapitalistyczne. Fakt, że bezpośredni wytwórcy nie rozporządzają środkami wytwórczymi, przekształca siłę roboczą w towar, samych zaś robotników — w najemnych niewolników klasy burżuazyjnej. Wynagrodzenie za pracę otrzymywane przez robotników w najlepszym wypadku pokrywa tylko minimalne koszty, związane z reprodukcją siły roboczej. Całą wartość dodatkową, stworzoną na nowo pracą robotników, przywłaszczają sobie klasy burżuazyjne. Wartość dodatkowa stwarza ów fundusz, z którego czerpią swoje zyski różnorodne klasy eksploatorskie społeczeństwa burżuazyjnego: zysk z przedsiębiorstw — kapitalista przemysłowy; procent — kapitalista-bankier; rentę — właściciel ziemski. Niewynagrodzona praca klasy roboczej — oto źródło bogacenia się klas eksploatorskich, oto źródło zysku kapitalistycznego!

Wzrost bogactwa, wzrost dochodów na jednym biegunie, jednoczesny wzrost nędzy, pauperyzmu na — drugim, takie jest powszechnie działające prawo kapitalistycznej akumula-

cji, wykryte po raz pierwszy przez wielkiego budowniczego fundamentów socjalizmu naukowego — Karola Marksa, prawo — co dzień, na każdym kroku na nowo potwierdzane przez nagie fakty rzeczywistości kapitalistycznej. Według danych z r. 1926 najbogatsza warstwa, stanowiąca jedynie 1% ludności Stanów Zjednoczonych, miała w swym władaniu 59% całego bogactwa kraju, 12% ludności posiadało 33% bogactw, a pozostałe 87% ludności posiadało jedynie 8% bogactw.

W kraju, gdzie istotnie bajeczne skarby ześrodkowane są w rękach niewielkiej garstki posiadaczy kapitału monopolistycznego, miliony ludzi cierpią głód i niedostatek. Opublikowane w Stanach Zjednoczonych wyniki badań rozdziału dochodów w r. 1939 wykazały, że 8 miln. rodzin amerykańskich znajdowało się „stałe na granicy głodu”, a 11 miln. rodzin posiadało niedostateczny — w stosunku do amerykańskich warunków życia — dochód pieniężny.

Według obliczeń znanego badacza zagadnień pracy Jurgensa Kuczyńskiego ¹⁾, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych nie była w żadnym roku dziesięciolecia 1931—1940 mniejsza niż 8 miln., przy czym w r. 1933 — według oficjalnych danych — wzrosła ona do 13.723 tys., ogarniając prawie 25% całej klasy pracującej.

W ciągu lat 1929—1940 dochód pieniężny, przypadający średnio na jednego robotnika amerykańskiego, nie przewyższał 42 — 58% minimum potrzeb życiowych robotnika i jego rodziny.

Według danych tegoż autora, w Anglii 4 miln. mężczyzn i 2 miln. kobiet zarabiała w r. 1937 poniżej minimum niezbędnego do reprodukcji siły roboczej. Takich cierpiących niedostatek było łącznie z członkami rodzin nie mniej niż 10 miln. ludzi. A działo się to w okresie tzw. „rozkwitu”. W każdym razie, jak wskazuje Kuczyński, jedna trzecia część narodu angielskiego, a może być i więcej jeszcze, żyje w warunkach, które ostatecznie powodują przedwczesną śmierć. Tak więc wzrostu zysków i bogactw ześrodkowanych w rękach szczytów burżuazji w krajach kapitalistycznych — towarzyszy nieodłącznie stosunkowe i bezwzględne ubożenie mas pracujących.

Nigdy jeszcze w krajach burżuazyjnych kontrast między szalonym bogaceniem się kliki

¹⁾ „Krótka historia warunków pracy w epoce kapitalizmu przemysłowego”, tom II. Londyn 1942 — 1945.

monopolistycznej a biedą wielomilionowych mas nie był tak rażący jak w latach II wojny światowej i w okresie inflacji. W okresie II wojny światowej, gdy ludzie pracy żyli w warunkach wielkiego niedostatku, monopole kapitalistyczne zapewniły sobie niesłychanie wysokie zyski, przewyższające wiele razy rozmiarami zyski w latach przedwojennych. W tym samym czasie — nawet według oficjalnych danych, pomniejszonych świadomie — koszty niezbędnych środków utrzymania w Stanach Zjednoczonych były z początkiem r. 1918 dwa razy większe w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Co się tyczy mieszkaniowych i społeczno-kulturalnych warunków życia ludności amerykańskiej, to nawet prezydent Truman nie potrafił ukryć w jednym ze swoich „orędzi”, że sytuacja w tej dziedzinie graniczy z katastrofą: „cena mieszkań osiągnęła fantastyczny poziom”. „Miliony młodych ludzi żyją w miejskich spelunkach i wiejskich lepiankach”. „Większość naszej ludności nie może opłacać niezbędnych usług lekarskich. W tak bogatym kraju jak nasz — mówi wyżej wspomniane „orędzie” — miliony dzieci nie posiadają odpowiednich budynków szkolnych, ani dostatecznej liczby nauczycieli dla należytego nauczania początkowego i średniego.”

Równocześnie z likwidacją kapitalizmu likwiduje się także kategoria wartości dodatkowej. Jednakże w społeczeństwie socjalistycznym nie zanika obiektywna konieczność wytwarzania wartości dodatkowej. Społeczeństwo socjalistyczne nie może się ograniczać do zaspokajania swych potrzeb na już osiągniętym poziomie, tj. nie może się ograniczać jedynie do reprodukcji rozchodowanych środków wytwórczości i przedmiotów konsumpcji zużytych przez bezpośrednich uczestników produkcji materialnej.

Rozwój socjalistycznego społeczeństwa wymaga prócz tego: po pierwsze — tworzenia wystarczających rezerw zabezpieczających społeczeństwo na wypadek zakłóceń w normalnym przebiegu życia, wynikających z jakichkolwiek nieprzewidzianych okoliczności, i po drugie — wydzielania z całokształtu produkcji części potrzebnej na pokrycie wydatków związanych z obroną kraju, z administracją państwa, a także z zaspokajaniem socjalno-kulturalnych potrzeb społeczeństwa (oświata, ochrona zdrowia, ubezpieczenia społeczne); po trzecie — kierowania części dóbr nowowyprodukowanych przez całokształt pracy społecznej — na cele socjalistycznej akumulacji, tj. na cele dalszego rozwoju produkcji i na systematyczne podnoszenie poziomu konsumpcji wszystkich członków społeczeństwa.

W odróżnieniu od społeczeństwa kapitalistycznego, gdzie wartość dodatkową przywłaszcza sobie próżniaczko-burżuazyjna warstwa

społeczna, w ustroju socjalistycznym „nadwartość przypada nie klasie posiadaczy, a wszystkim pracującym i tylko im.” (Lenin).

Tym samym znika właściwe ustrojowi kapitalistycznemu antagonistyczne przeciwieństwo między produkcją a konsumcją. Wzrost produkcji w ustroju socjalistycznym nie wynika z dążności do wyciskania z niej maksimum zysku, z chciwego dążenia do łupu, jak to jest w społeczeństwie burżuazyjnym; wszechstronne zaspokajanie potrzeb społecznych — oto napędowa siła i istotny motyw socjalistycznej produkcji.

W ustroju socjalistycznym konsumpcja robotników nie ogranicza się, jak w społeczeństwie burżuazyjnym, do minimum niezbędnego do reprodukcji siły roboczej; siła robocza przestaje być towarem.

Ponieważ wartość dodatkowa nie jest przywłaszczana przez klasy eksploatorskie, dochód nie przeciwstawia się robotnikowi jako obca i wroga mu siła. Masa wytworzonego dochodu staje się źródłem zwiększania zapłaty za pracę, źródłem nieprzerwanego podnoszenia się poziomu materialnego i kulturalnego poszczególnych jednostek i społeczeństwa jako całości.

Dążność do osiągania monopolistycznych zysków dodatkowych przy pomocy podbijania cen towarów jest charakterystyczna dla współczesnego kapitalizmu, natomiast w państwie radzieckim dochody przedsiębiorstw państwowych stanowią źródło systematycznego obniżania cen towarów.

Dochód w ekonomice socjalistycznej spełnia następujące funkcje: po pierwsze — dochód jest jednym z motorów, przy pomocy którego realizuje się produkt dodatkowy, wytwarzany w poszczególnych gałęziach gospodarki radzieckiej; po drugie — dochód stanowi dodatkową podniechęć dla rozwoju produkcji.

Dochód jest ważnym elementem kalkulacji gospodarczej, na podstawie której zorganizowane są przedsiębiorstwa radzieckie. Istota kalkulacji gospodarczej polega na tym, że państwo radzieckie przy pomocy sprężyny, jaką są pieniądze, kontroluje działalność gospodarczą przedsiębiorstw socjalistycznych, wszechstronnie wykorzystuje osobiste materialne pobudki dla rozwoju wytwórczości społecznej. Państwo zatwierdza dla każdego przedsiębiorstwa plan gospodarczy. Ustala ono przy tym bezpośredni związek między wynikami gospodarczej działalności przedsiębiorstwa a środkami państwowymi oddanymi do jego dyspozycji, między dochodami przedsiębiorstwa a jego rozchodami.

Rozmiary działalności gospodarczej przedsiębiorstwa i jego środki określa się masą wyprodukowanych przez nie towarów, realizowanych po cenach ustalonych przez państwo. Cena to-

waru wyprodukowana w radzieckim przedsiębiorstwie składa się z dwóch ważniejszych części: kosztu własnego i pieniężnej akumulacji (dochodu).

Koszt własny wyraża w formie pieniężnej wydatki poniesione przez przedsiębiorstwo na produkcję towarów, mianowicie: kosztu surowców, materiałów, paliwa i energii; amortyzację zużycia majątku trwałego; rozchody na opłacenie robocizny.

Akumulacja pieniężna występuje w cenie towarów pod dwiema postaciami. 1. Część dochodu przechodzi do wyłącznej dyspozycji państwa od razu po sprzedaniu towaru. Ta część akumulacji nosi nazwę podatku obrotowego, ponieważ jej rozmiary są dokładnie ustalone (w sumie bezwzględnej od jednostki towaru albo w procentach od ceny końcowej) i wpływ jej nie zależy bezpośrednio od wykonania przez przedsiębiorstwo planu w zakresie kosztów własnych produkcji. Istnienie podatku obrotowego zapewnia szybką koncentrację w rękach państwa decydującej części akumulacji pieniężnej, tworzącej się w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. 2. Inną część akumulacji stanowi dochód przedsiębiorstwa. Dochód przedsiębiorstwa powstaje z różnicy między ceną towaru i doliczeniem do niej podatku obrotowego a kosztem własnym towaru.

Wynika z tego, że rozmiary dochodu przedsiębiorstwa przy danym poziomie cen zależą bezpośrednio od wielkości produkcji i poziomu jej kosztów własnych. W ten sposób dochód stanowi ważny wskaźnik pomyślnego rozwoju gospodarczej działalności przedsiębiorstwa. Dochód dzieli się w ten sposób, aby w jego zwiększeniu, a zatem w rozszerzeniu produkcji i ograniczeniu wydatków był maksymalnie zainteresowany zarówno cały zespół pracujący w przedsiębiorstwie jak i poszczególni jego robotnicy. Ustawodawstwo dotyczące podziału dochodów przewiduje, że dochód może być przelany do budżetu jedynie po zaspokojeniu potrzeb przedsiębiorstwa, przewidzianych przez plan. Przedsiębiorstwa przy pomocy dochodów własnych finansują wzrost środków obrotowych i budownictwo kapitalne. Część dochodu przeznaczana się na budowę mieszkań dla robotników i urzędników przedsiębiorstwa, na organizację żłobków i przedszkoli, na kluby zakładowe, sanatoria, stadiony sportowe, na premiowanie wyróżniających się robotników a także na udzielanie pomocy materialnej robotnikom i urzędnikom będącym w potrzebie. Dla tych celów w każdym przedsiębiorstwie tworzy się „fundusz dyrektora przedsiębiorstwa”, powstający kosztem potrąceń od planowanego i ponadplanowego dochodu.

Rząd ZSRR zabrania kategorycznie pokrywania z budżetu państwowego strat powstałych w poszczególnych przedsiębiorstwach. Kierownicy przedsiębiorstw, którzy na skutek złej gospodarki spowodowali takie szkody, ponoszą odpowiedzialność wobec państwa.

Jednocześnie stosuje się szeroko metodę zachęcania dobrych pracowników, którzy dzięki swojej pracy dają rękojmię, że przedsiębiorstwo wykona swoje zobowiązania wobec państwa. W tym celu przewiduje się (oprócz funduszu dyrektorskiego) wypłacanie miesięcznych premii kierownikom, inżynierom i technicznym pracownikom przedsiębiorstwa za wykonanie planu produkcji przy jednoczesnej obniżce kosztów własnych. Wypłacanie premii jest uzależnione od jednoczesnego wykonania planu według asortymentu i jakości produkcji. Osiągnięcie dochodu kosztem naruszenia planowanego asortymentu i jakości produkcji traktuje się jako poważne szkodenie interesom państwowym.

Podstawowymi źródłami zwiększenia dochodowości (rentowności) przedsiębiorstw radzieckich są: zwiększanie rozmiarów produkcji, obniżanie kosztów własnych, zmniejszanie kosztów obrotu, podnoszenie jakości produkcji, przyspieszanie tempa obrotu funduszami przedsiębiorstwa.

Przy niezmiennym marży dochodu wszelkie zwiększenie rozmiarów produkcji zwiększa odpowiednio ogólną sumę dochodu. Oto dlatego szybkie tempo rozwoju przemysłu radzieckiego samo przez się stanowi źródło wzrostu wewnątrzno-przemysłowej akumulacji.

Jednakże czynnikiem decydującym o zwiększaniu dochodowości radzieckich przedsiębiorstw jest obniżanie kosztów własnych produkcji. Wystarczy wskazać na to, że w powojennym planie pięcioletnim przewiduje się zwiększenie akumulacji przez obniżenie kosztów własnych produkcji w przedsiębiorstwach państwowych o olbrzymią sumę sięgającą 160 mld. rubli.

Jak wskazuje doświadczenie radzieckiego przemysłu, obniżenie kosztów własnych produkcji i zwiększenie w ten sposób dochodów przedsiębiorstw państwowych ZSRR można zasadniczo osiągnąć przez:

zmniejszenie kosztów pracy drogą mechanizacji pracochłonnych i ciężkich robót, zastosowanie najbardziej wydajnych metod technologii, lepsze wykorzystywanie potencjału urządzeń;

oszczędzanie surowców, paliwa, materiałów drogą ograniczania strat przy transporcie i przechowywaniu, drogą podnoszenia norm wytwarzania gotowej produkcji z jednostki surowca, drogą racjonalniejszego wyzyskiwania odpadków produkcji, powtórnego wykorzystywania szeregu materiałów już zużytych;

energiczne zmniejszanie braków produkcyjnych;

zupełne wyeliminowanie nieproduktywnych rozchodów z powodu postojów i nieracjonalnego wyzyskiwania transportu, strat powstałych w nieukończonych jak i w ukończonych produkcji, znajdującej się w magazynach itd;

konsekwentne obniżanie wydatków administracyjnych drogą racjonalizacji aparatu zarządzającego produkcją.

W związku z gospodarką planową koszty obrotu w socjalistycznej ekonomice ZSRR są znacznie niższe niż w krajach kapitalistycznych. Tak więc w ZSRR wydatki przedsiębiorstw przemysłowych, związane ze zbytem ich produkcji, wynosiły w r. 1940, w zależności od przedsiębiorstwa, od 0,5% do 1% kosztów własnych produkcji, a w organach zbytu wyrobów przemysłowych — około 3%.

Jednakże, jeśli wziąć pod uwagę olbrzymią skalę przemysłowej produkcji towarowej (w r. 1940 obrót organów zbytu i zaopatrzenia przemysłu osiągnął 190 mld. rubli), to trzeba uznać, że także w dziedzinie kosztów obrotu istnieją jeszcze poważne możliwości dalszej ekonomii.

Ponieważ ponad 2/3 wszystkich kosztów obrotu w przemyśle stanowią wydatki transportowe, to w przedsiębiorstwach zwraca się przede wszystkim uwagę na zmniejszanie kosztów transportu towarów: skrócenie odległości przewozu, wybór najracjonalniejszego kierunku przewozu, w szczególności jak najszerze korzystanie z transportu rzeczno — jako tańszego, zmniejszanie kosztów prac ładunkowych i przeładunkowych przez maksymalną ich mechanizację.

Wpływy pochodzące z realizacji produkcji o wyższej jakości zazwyczaj są większe aniżeli koszty związane z ulepszaniem jakości produkcji. Toteż radzieckie przedsiębiorstwa dążą do podnoszenia jakości i gatunkowości produkcji i na tej podstawie do zwiększenia swoich dochodów.

Ważnym faktem wpływającym na rentowność i ogólną finansową sytuację przedsiębiorstwa jest przyspieszenie obrotu środków.

W radzieckim przemyśle, przy ogromnej skali produkcji, corocznie wydatki na produkcję sięgają setek miliardów rubli. W tych warunkach przyspieszanie obrotowości środków oznacza zwalnianie wielu miliardów rubli i zwiększanie efektywności każdego rubla wydatkowanego na produkcję. Przyspieszanie obrotowości środków w przedsiębiorstwach przemysłu radzieckiego osiąga się:

- po pierwsze — przez likwidowanie zbędnych zapasów surowca, paliwa, materiałów, półfabrykatów oraz redukcję norm tych zapasów do poziomu istotnie niezbędnego do zapewnienia nieprzerwanej produkcji;

- po drugie — przez przyspieszanie cyklu produkcyjnego i zmniejszanie wskutek tego środków zaangażowanych w nieukończoną produkcję;

- po trzecie — przez przyspieszanie wyładunków gotowej produkcji i w związku z tym zmniejszanie środków obrotowych na ten cel;

- po czwarte — przez przyspieszanie rozrachunku z odbiorcami produkcji.

W jaki sposób odbywa się przewidziane w powojennym planie pięcioletnim przekształcanie wszystkich gałęzi przemysłu radzieckiego w przedsiębiorstwa rentowne?

Wojna w swych skutkach spowodowała nierentowność części przedsiębiorstw radzieckiego przemysłu. Było to wynikiem pogorszenia się warunków zaopatrywania na skutek czasowej utraty ważniejszych baz surowcowych, paliwowych i energetycznych na południu kraju, zniszczonych przez niemieckiego okupanta; było to wynikiem zniszczenia w czasie wojny wielu pierwszorzędnych przedsiębiorstw, odznaczających się najwyższymi techniczno-ekonomicznymi wskaźnikami pracy; wynikało to wreszcie ze znacznych kosztów związanych z przestawianiem gospodarki narodowej na produkcję pokojową. Stało się konieczne przeznaczenie specjalnych dotacji wypłacanych nierentownym przedsiębiorstwom z budżetu państwowego.

Jednakże po zakończeniu powojennej przebudowy gospodarki narodowej ZSRR i po osiągnięciu istotnych sukcesów w dziedzinie obniżki kosztów własnych produkcji — Państwo Radzieckie mogło postawić sobie za cel likwidację systemu dotacji państwowej i przekształcenie wszystkich gałęzi przemysłu radzieckiego w przedsiębiorstwa rentowne.

O rozwiązanie tego zadania walczą obecnie wszystkie przedsiębiorstwa Związku Radzieckiego. Najbardziej godny uwagi jest udział najszerszych mas robotniczych i pracowniczych w dążeniu do tego celu. Robotnicy, urzędnicy, inżynierowie i technicy radzieckich przedsiębiorstw zdają sobie sprawę z tego, że zwiększenie potęgi ekonomicznej Państwa Radzieckiego oznacza jednocześnie stworzenie warunków decydującego podniesienia ich stopy życiowej. W Związku Radzieckim znacznie zwiększyła się produkcja artykułów spożywczych i towarów masowego spożycia, zniesiono system kartkowy i przeprowadzono w grudniu r. 1947 i w kwietniu r. 1948 znaczną obniżkę cen detalicznych. Na tej podstawie wzrosło realne wynagrodzenie za pracę robotników i urzędników a także zwiększyły się dochody pieniężne kółchożników.

Likwidacja nierentowności niektórych radzieckich przedsiębiorstw, zniesienie państwowych dotacji i wzrost ogólnej dochodowości przemysłu radzieckiego — wszystko to zwiększa zasoby Państwa Radzieckiego i pozwala dalej kroczyć na drodze do jeszcze większego rozkwitu ekonomiki i jeszcze obfitszego zaopatrzenia ludności radzieckiej w produkty i towary. Oto dlaczego robotnicy radzieckich przedsiębiorstw uważają za swoją żywotną sprawę osiągnięcie w produkcji jak najszerszej oszczędności i zwiększenia w ten sposób rentowności przedsiębiorstw.

Ogólnonarodowe dążenie do oszczędności przejawia się w różnorodnych formach. Tak np. na początku r. 1948 dziesięć moskiewskich przedsiębiorstw odmówiło przyjęcia przewidzianej w planie dotacji państwowej i zobowiązało się w tym roku osiągnąć dochody. Inicjatywa przodowników została podjęta przez setki innych przedsiębiorstw. Same tylko przedsię-

biorstwa czarnej metalurgii wzięły na siebie obowiązek oszczędzenia ponad plan 600 miln. rubli. Przedsiębiorstwa przemysłu moskiewskiego walczą o osiągnięcie dochodu przewyższającego państwowy plan akumulacji o 2 mild. rubli. W wielu przedsiębiorstwach ZSRR przyjęła się praktyka tworzenia stachanowskiego planu walki ze stratami na wniosek samych robotników, urzędników i inżynierów — technicznych pracowników.

Szeroki rozmach osiągnęły ruchy racjonalizatorskie, w których biorą udział miliony robotników. Według obliczenia z r. 1947 każdy piąty robotnik przemysłu radzieckiego przedstawił propozycję mającą na celu polepszenie pracy swego przedsiębiorstwa. Do walki o ekonomię włączyła się młodzież. We wszystkich przedsiębiorstwach, na bazach materiałowych, w składach gotowej produkcji — komsomoły i mło-

dzie niezorganizowana w związki zakładają kontrolne posterunki do walki ze stratami. Wykrywają one wciąż nowe i nowe źródła oszczędności.

Ogólnonarodowe dążenie do ekonomii w gospodarce narodowej ZSRR dało już wyniki. W r. 1947 przekroczono znacznie plan obniżki kosztów własnych produkcji. W I półroczu r. 1948 na skutek obniżenia kosztów własnych produkcji radzieckie przedsiębiorstwa osiągnęły 1,5 mild. rubli więcej dochodu niż przewidywał plan.

Nie ma wątpliwości, że II półrocze przyniesie jeszcze większy dochód ponad plan.

Radzieccy ludzie postawili sobie za cel przedterminowe wykonanie powojennej stalinowskiej pięcioletki; wywiązują się oni z tego zadania z powodzeniem we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ZSRR.

Z KRONIKI

PLANOWANIA

NA PROGU NOWEGO ROKU

Próbny bilans na koniec r. 1948 można tym razem sporządzić znacznie wcześniej niż w innych latach, dzięki temu że plan stanowiący podstawę bilansu wykonano już w październiku i listopadzie, a wyjątkowo tylko na niektórych odcinkach w pierwszej połowie grudnia. W ten sposób rok gospodarczy jakby się wydłużył i otrzymujemy poważną dodatkową produkcję, zwiększającą możliwości inwestycyjne i konsumcyjne oraz stwarzającą znacznie szerszą bazę wyjściową dla r. 1949.

Aczkolwiek i w r. 1947, co prawda dopiero w ostatnich jego tygodniach, napływały meldunki o przedterminowym wykonaniu planu całorocznego, to jednak zeszłoroczne przekroczenia planu r. 1947 nie objęły całego przemysłu, w niektórych zaś innych dziedzinach — zwłaszcza w rolnictwie — miarowicie wszędzie tam, gdzie decydowały warunki klimatyczne, powstały mniejsze lub większe niedociągnięcia w stosunku do zadań postawionych w planie.

W r. 1948 na całym froncie wykonano i przekroczono plan — miesiąc czy dwa przed upływem roku, nie licząc wyjątków nie mających większego znaczenia dla całości wyników. Nadto w r. 1948 wzrost gospodarczy dokonywał się mniej więcej równomiernie przez cały rok (eliminując wahania sezonowe) i przez cały czas w warunkach stabilizacji gospodarczej, a zwłaszcza finansowej. Natomiast oba półrocza r. 1947 krańcowo różniły się od siebie: pierwsze — przedstawiało się jako okres zahamowań, założeń, postojów, płynności warunków, drugie — jako okres stabilizacji i wzrostu, i to w tempie wzmagającym się, jeśli chodziło o wyniki.

Doskonałe wyniki r. 1948, stwarzają znakomicie lepszy start dla realizacji planu w r. 1949,

a więc dla końcowego etapu trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej a także dla przygotowania planu sześcioletniego.

Zadania planu na r. 1949 będą wymagały wielkiego wysiłku ze strony mas pracujących.

Postęp techniczny i technologiczny (przez rekonstrukcję i modernizację według najnowszych osiągnięć, przez wynalazczość), dalej — usprawnianie organizacji i przebiegu procesów produkcyjnych czy inwestycyjnych, oszczędność w czasie pracy, w zużyciu materiałów, w transporcie, stosowanie materiałów zastępczych itd. — to wszystko, a nie tylko sam wysiłek pracy, zależy w wysokiej mierze od wykonawców planu, od pracujących. I dlatego warunkiem realizacji ostatniego etapu trzyletniego planu jest jak najlepsze ujęcie, jak najmocniejsze wsparcie i jak najlepsze zorganizowanie współzawodnictwa pracy i przodownictwa, ruchu nowatorstwa robotniczego, wciągnięcie pracowników zakładów do sporządzania planów i kontroli wykonania, ścisłe związanie pracowników ze wszystkimi sprawami ich zakładów pracy.

Bilans osiągnięć przemysłu w r. 1949 przedstawia się nader korzystnie.

W dniu 16 grudnia wykonano roczny plan w wydobyciu węgla, zapowiadając dodatkowo produkcję 2,5 miln. ton (do 70 miln. ton). W dniu 18 listopada wykonano plan roczny hutnictwa, w tymże dniu — przemysłu włókienniczego, w dniu 26 listopada — metalowego, w dniu 24 listopada — elektrotechnicznego, w dniu 5 listopada — chemicznego i mineralnego, w dniu 27 listopada — papierniczego, w dniu 15 listopada — drzewnego, w dniu 10 listopada spożywczego itd.

W tych wszystkich gałęziach powstanie więc w tym roku dzięki współzawodnictwu w czynie przedkongresowym dodatkowa produkcja w

wielkości mniej więcej 1 — 2 miesięcznej produkcji, a ogólna dodatkowa produkcja przemysłowa wyniesie zapewne ok. 10% produkcji planowanej na cały rok.

Produkcja przemysłowa (przemysłu państwowego) miała w r. 1948 podnieść się w stosunku do r. 1947 o 23%, a faktycznie wyniesie zapewne ok. 130% produkcji w r. 1947. Według wtycznych wykonanie planu na r. 1949 miało dać produkcję o 21 — 23% wyższą od planowanej na r. 1948. Jednakże w wyniku wspaniałych osiągnięć w czynie przedkongresowym zadaniem planu na r. 1949 będzie uzyskanie (albo jeszcze w samym planie na ten rok, albo w jego wykonaniu) zamierzonego wzrostu nie w stosunku do planu r. 1948, ale w stosunku do wykonania w r. 1948, a więc podnieść produkcję przynajmniej do 160% produkcji z r. 1947. Ale wtedy zwiększy się baza dla planu sześcioletniego, który ma dać zwyczajną produkcję o ok. 90%. I w ten sposób na koniec okresu przebudowy i rozbudowy otrzymalibyśmy produkcję przemysłową (w gospodarce państwowej) przeszło 3-krotnie większą od produkcji w r. 1947 — pierwszym roku planowania, pierwszym roku planowej odbudowy.

Wyniki (ilościowe) produkcji ważniejszych wytworów przemysłu państwowego za 11 miesięcy (styczeń-listopad) 1948 r. wykazują procenty wykonania przeważnie przekraczające 100, mniej jest procentów poniżej 100, ale bardzo bliskich 100, a do zupełnych wyjątków należą procenty poniżej 90.

Jeśli chodzi o wartość produkcji (według cen niezmiennych z r. 1937), to w okresie 3 kwartałów 1948 r. — zamiast 75% (przy założeniu równomiernego rozkładu w czasie) — przemysł państwowy wykonał ok. 81%, przy czym przemysł chemiczny osiągnął nawet 92%, naftowy — 91%, mineralny — 88%, drzewny — 86,5%, włókienniczy — 84% itd.

W pierwszych 3 kwartałach r. 1948 w stosunku do 3 kwartałów r. 1947 wartość produkcji przemysłu państwowego osiągnęła 138%, a bez monopolów — nawet 141%, przy czym przemysł spożywczy wykazał podwojenie produkcji, przemysł chemiczny i elektrotechniczny — zwiększenie po 84%, skórzanym — o 62%, hutniczy — o 52%, drzewny — o 52%, metalowy — o 47%, konserwowy — o 35%, fermentacyjny — o 32%, węglowy i włókienniczy — po 27% itd.

W okresie 11 miesięcy produkcja ilościowo w stosunku do całorocznego planu i w stosunku do tegoż okresu r. 1947 przedstawia się dla ważniejszych artykułów następująco (w okrągłych %/o):

	w stosunku do planu	w stosunku do r. 1947
energia elektryczna	95	115
ropa	100	109
benzyna	119	170
nafta	128	129
węgiel kamienny	95	119
koks	98	104
surówka	96	132
stal surowa	104	130
wyroby walcowane	105	125
cynk	100	133

obrabiarki do metali i drzewa	94	128
parowozy	88	118
węglarki	104	115
maszyny rolnicze	86	113
żarówki	106	168
kwasy siarkowy	93	138
soda kaustyczna	97	164
soda kalcynowana	89	122
karbid	111	565
azotniak	109	134
saletrzak	106	214
superfosfat mineralny	92	151
mydło	97	268
klinkier	107	119
cement	105	123
wapno	154	157
szkło	100	247
przędza bawełniana	91	135
przędza wełniana	100	140
tkaniny bawełniane	99	134
tkaniny wełniane	96	132
tkaniny lniane i pakulane	113	121
wyroby dziane	96	108
celuloza	102	121
papier	102	120
skóry podeszwowe	109	215
obuwie skórzane	114	193
meble gięte	121	118
cukierki i czekolada	127	125
margaryna	126	484
beконы	114	
piwo	103	110

W rolnictwie sytuacja w r. 1948 przedstawia się zupełnie odmiennie niż w r. 1947. Wyniki w zakresie produkcji roślinnej¹⁾ przekroczyły znacznie liczby przewidziane w planie, co pozwoliło na pełną likwidację niedoboru żywnościowego (nawet z nadwyżką) — z wyjątkiem jedynie jeszcze mleka, tłuszczu i niektórych gatunków mięsa, — a w konsekwencji na zniesienie reglamentowanego zaopatrzenia.

Stan ozimin w październiku r. 1948 przedstawiał się (w stopniach kwalifikacyjnych, z których 2 oznacza stan mierny, 3 — średni, 4 — dobry) dla pszenicy (2,9 wobec 3,0) oraz żyta (3,2 wobec 3,3) — prawie tak samo jak w październiku r. 1947, dla rzepaku ściśle tak samo (3,2), a dla konicyzny znacznie lepiej (3,4 wobec 2,5).

Stan pogłowia w okresie rocznym — od połowy r. 1947 do połowy r. 1948 — wzrósł znacznie: koni o ok. 14% (do ok. 2,3 miln. sztuk), bydła rogatego o przeszło 20% (do ok. 517 miln. sztuk, w tym 3,6 miln. sztuk krów), z wyjątkiem trzody chlewnej, której pogłowiu wzrosło nieco słabiej, bo o ok. 8% (do 4,6 miln. sztuk). Liczba drobiu wzrosła bardzo silnie, bo o przeszło 70% (do 45,9 miln. sztuk).

Znakomita poprawa sytuacji paszowej — przy podjętej specjalnej akcji Rządu w kierunku podniesienia hodowli i produkcji zwierzęcej, m.in. także i przez utrzymanie korzystnej relacji cen. (produkcji zwierzęcej i roślinnej) — powinien wpłynąć na znaczny wzrost w r. 1949 i pogłowia i produkcji.

Dla charakterystyki sytuacji w r. 1948 można jeszcze przykładowo dodać, że ubój zwierząt

¹⁾ P. niżej artykuł „Zasiewy i zbiory w r. gospodarczym 1947/48.

gospodarskich (pod nadzorem weterynaryjnym) w r. 1948 znacznie wzrósł i np. w sierpniu r. 1948 wyniósł 47,3 tys. ton — wobec 37,1 tys. ton w sierpniu r. 1947, przy czym ubój bydła rogatego wzrósł z 16,2 do 18,7 tys. ton, trzody zaś chlewnej — z 20,6 do 27,9 tys. ton.

W r. 1949 wartość (netto) produkcji roślinnej ma wzrosnąć ponad 14%, a produkcji zwierzęcej o 13 — 15%, — przede wszystkim dzięki mechanizacji oraz ulepszeniu metod i organizacji, zapewnieniu środków produkcji oraz należytej ochrony, jak również usprawnieniu obrotu. Produkcja mleka ma w r. 1949 osiągnąć 6,5 mild. litrów (blisko normy przedwojennej na głowę ludności), mięsa wieprzowego ok. 485 tys. ton (przeszło 20% ponad normę przedwojenną), tłuszczu wieprzowego ok. 93 tys. ton (blisko 20% ponad normę przedwojenną), jaj — ok. 2,6 mild. sztuk (ok. 10% ponad normę przedwojenną na głowę ludności).

W zakresie komunikacji przewozy kolejowe towarów wyniosły w październiku r. 1948 — 11,6 miln. ton, czyli 136% w stosunku do przewozów w październiku 1947 r., osiągając 2,9 miln. tono-km (144% w stos. do r. 1947); w listopadzie przewóz towarów wyniósł 11,7 miln. ton względnie 2,9 mild. tono-km, a więc 125% względnie 134% w stosunku do osiągnięć w listopadzie r. 1947.

Przeładunek w portach w okresie 11 miesięcy r. 1948 wyniósł 15,1 miln. ton, a więc był o ok. 120% większy niż w tymże okresie r. 1947.

Wzrastały również inwestycje. W okresie 11 miesięcy r. 1948 wypłacono inwestorom 118,5 mild. zł w zakresie środków kontrolowanych z planu na r. 1948, uprzednio (do końca maja r. 1948) z planu na r. 1947 wypłacono ok. 30 mild. zł — tak, że suma ogólna wypłat inwestycyjnych w okresie 11 miesięcy r. 1948 wyniosła około 148 mild. zł.

Odpowiednio do wzrostu produkcji materialnej i usług oraz inwestycji, ale w znacznie słabszym stopniu, rosła liczba zatrudnionych pracowników najemnych, przy czym liczba funkcjonariuszów państwowych wcale nie wzrastała. Opierając się na statystyce ubezpieczeń (na wypadek choroby), można stwierdzić, że w połowie r. 1948 liczba pracowników najemnych osiągnęła 3.540 tys., a uzupełniając tę liczbę nieubezpieczonymi w Z.U.S. dochodzimy do liczby 3.960 tys. pracowników najemnych. Ogólna liczba pracowników (ubezpie-

czonych) w zakładach pracy zatrudniających co najmniej 5 pracowników wynosiła 2.625 tys. w połowie r. 1948, z czego w gospodarce państwowej ok. 66%, w gospodarce samorządowej 10,3%, w gospodarce spółdzielczej 9,1%, w gospodarce prywatnej 10,2%.

Fundusz płac (liczony łącznie z zasiłkiem z ubezpieczenia rodzinnego, naturaliami oraz wartością zaopatrzenia reglamentowanego) wzrósł od połowy r. 1947 do połowy r. 1948 o ok. 65%.

Silny i szybki wzrost inwestycji, produkcji i obrotu odbywał się przy pełnej stabilizacji finansowej. Duże znaczenie miała akcja oszczędnościowa, przeprowadzona zarówno w administracji jak i w przedsiębiorstwach a także na odcinku inwestycji.

Dochody budżetowe w okresie 10 miesięcy (styczeń — październik) r. 1948 osiągnęły przeszło 303 mild. zł (wobec 317 mild. zł preliminowanych na cały r. 1948). Wydatki budżetowe w tymże okresie wyniosły 220,5 mild. zł (czyli stunkowo znacznie poniżej sumy planowanej na cały r. 1948, tj. 277,6 mild. zł). Nadwyżka budżetowa stanowiła więc 83 mild. zł.

W zakresie dochodów wpływ z danin publicznych w okresie 10 miesięcy dały 147,5 mild. zł (tyle preliminowano na cały rok), a w okresie 11 miesięcy 165 mild. zł. Poza tym wpłaty monopolów w okresie 10 miesięcy wyniosły 62,6 mild. zł (w okresie 11 miesięcy 71 mild. zł). W grupie danin publicznych w okresie styczeń — listopad r. 1948 wpływ z podatku obrotowego wyniosły 78,7 mild. zł (preliminowano na cały rok 66,8 mild. zł), a z podatku dochodowego 56,9 mild. zł (54 mild. zł).

Lokaty celowe (Skarbu Państwa i in.) wzrosły w bankach pośredniczących w okresie 10 miesięcy r. 1948 o 90,4 mild. zł (tj. 3,5 raza). Kapitały obce w bankach typu wkładów zwiększyły się w tym samym czasie o przeszło 27 mild. zł.

Pełne dopasowanie strumienia dóbr i strumienia pieniądza i daleko idące dostosowanie podaży do popytu towarowego (z wyjątkiem powstałych w lecie zakłóceń na rynku mięsno-tłuszczowym) sprawiło, że ceny w r. 1948 utrzymywały się na mniej więcej stałym poziomie.

Podobnie jak dotychczas również w r. 1949 stabilizacja cen towarów i usług będzie utrzymywana wszelkimi środkami po dokonaniu na początku roku niezbędnych regulacji i wyrównań.

W. Sz.

ZASIEWY I ZBIORY W R. GOSPOD. 1947/1948

Dzięki wzmoczonej mechanizacji rolnictwa, pomocy sąsiedzkiej, rozwijającemu się współzawodnictwu i innym akcjom plan zasiewów w 1947/48 r. został przekroczony o 365,5 tys. ha, czyli o 2,6%.

Powierzchnia zasiewów w 1947/48 r. wyniosła 14.265,5 tys. ha, z czego ozime 6.051,4 tys. ha (42,4%) a jare

8.214,1 tys. ha (57,6%). Z poszczególnych upraw największe przekroczenie planu osiągnęły rośliny oleiste — o 42%, rzepak ozimy — o 13,3%, rośliny włókniste — o 38,5%.

Z roślin zbożowych uprawa pszenicy ozimej zwiększyła się o 20,6%, pszenicy jarej o 19,3%, owsa o 97%. Mniejsza natomiast jest powierzchnia zajęta pod uprawę jęczmienia (o 15,6%).

Z roślin okopowych niewielkiemu

zwiększeniu uległ areal ziemi pod ziemniaki (o 3,2%), przy małym zmniejszeniu uprawy buraka cukrowego (o 2,8%) i przy znacznym zmniejszeniu uprawy innych okopowych (o 13,9%). Niedużym obniżeniom uległy również uprawy roślin pastewnych.

W związku z powyższymi zmianami uległa pewnym przesunięciom struktura zasiewów, co wykazuje zamieszczone niżej zestawienie.

Wyszczególnienie	Powierzchnia zasiewów w 1947/48 r. w tys. ha					
	P l a n			W y k o n a n i e		
	Uprawy poszczególnych roślin	Ogółem	%	Uprawy poszczególnych roślin	Ogółem	%
Pow. zasiewów ogółem . .		13.900	100,0		14.265,5	100,0
Z b o ż a		9.100	65,5		9.545,8	66,8
pszenica	1.150			1 383,8		
żyto : :	4.870			5.088,0		
jęczmień	1 010			862,5		
owies : :	1.600			1.755,6		
mieszanki zbóż i inne zboża	470			455,9		
O k o p o w e		2.850	20,5		2.890,9	20,3
ziemniaki	3.400			2 477,9		
buraki cukrowe	230			229,5		
inne okopowe	220			189,5		
P r z e m y s ł o w e		170	1,2		226,9	1,6
oleiste :	60			85,2		
włókniste :	67			92,8		
tytoń, chmiel	13			14,9		
S tr ą c z k o w e j a d a l n e		100	0,7		80,8	0,6
P a s t e w n e		1.500	10,8		1.417,8	10,0
P o z o s t a ł e d r o b n e u p r a w y		180	1,3		103,3	0,7

Jak widać z tego zestawienia, przesunięcia w strukturze zasiewów na korzyść zbóż i roślin przemysłowych powstały głównie kosztem roślin pastewnych i drobnych upraw.

Przesunięcie na korzyść zbóż tłumaczy się wzmożoną likwidacją odługów i ugorów, gdyż spośród roślin uprawnych — zboża, a szczególnie owies, najlepiej się nadają do uprawy w warunkach poodługowych, tj. przy ujemnym stanie fizykalnym gleby i przy słabej jej kulturze. Zwiększenie to nie jest wyrazem tendencji do utrzymania na przyszłość tak wysokiego procentu arealu dla grupy roślin zbożowych, odwrotnie procentowy stosunek będzie ulegać zmniejszeniu, w zależności m. in. od wzrastania plonów z 1 ha.

Dzięki rozwojowi przemysłu i rozszerzeniu akcji kontraktowania w r. 1947/8 dokonał się przełom w dziedzinie zwiększania powierzchni pod uprawę roślin przemysłowych.

Zmniejszenie uprawy roślin pastewnych, a przy tym, jakby się zdało, zasobów paszowych, jest pozorne, gdyż znaczne powierzchnie łąk i pastwisk zostały poddane również poważnej intensyfikacji, co pozwoliło na razie odciążyć grunty orne na korzyść uprawy roślin bardziej pożądaných. Rzecz jasna, że w pierwszym rzędzie należało zapewnić chleb rzeszom pracującym i surowce przemysłowi — to właśnie uwidoczniło się w przesunięciach strukturalnych zasiewów.

Dzięki pomocy sąsiedzkiej, rozwi-

jającemu się współzawodnictwu w rolnictwie, dzięki na czas przeprowadzonym siewom i zbiorom, zaopatrywaniu wsi w nasiona kwalifikowane, lepszej uprawie i pielęgnacji roślin, dzięki wzmożonej akcji nawozowej i ochrony roślin, oraz sprzyjającym warunkom atmosferycznym, planowane w 1948 r. plony z 1 ha znacznie zostały przekroczone, z wyjątkiem ziemniaków, którym normalny rozwój utrudniły nadmierne opady w czasie wzrostu. Przeciętną wydajność z 1 ha, osiągniętą w r. 1947/48, przedstawia poniższe zestawienie:

	q	plon
pszenica ozima	11,8	109,2
„ jara	11,9	125,2
żyto	12,5	128,8
jęczmień	11,7	104,5
owies	13,7	128,0
ziemniaki	104,0	89,6
buraki cukrowe	183,0	109,6
rzepak ozimy	11,0	118,3
„ jary	9,0	105,9
len nasienie	5,9	131,1
„ włókno	3,9	130,0
konopie nasienie	5,6	124,4
„ włókno	4,0	133,3

Najwyższe przekroczenie planowanych plonów z 1 ha uzyskano w uprawie roślin włóknistych, następnie — pszenicy jarej, żyta, owsa i rzepaku ozimego. Małe przekroczenie wysokości planowanej w uprawie pszenicy ozimej tłumaczyć można znacznym jej wylegnięciem z powodu wybijania oraz tym, że została ona w wielu okolicach opanowana

przez rdzę, czemu sprzyjał nadmiar wilgoci. Specjalnie korzystne warunki rozwoju miał owies. Przyczyny zmniejszenia plonów ziemniaków omówiono już wyżej.

Zwiększona powierzchnia zasiewów i wyższe plony odpowiednio wpłynęły na ogólny zbiór, jak widać z następującego zestawienia:

	uzyskano tys. ton	% planu
pszenica ozima	1041,2	132,0
„ jara	596,6	149,5
żyto	6350,0	134,4
jęczmień	1009,1	90,9
owies	2405,1	140,5
ziemniaki	25770,1	92,5
buraki cukrowe	4273,0	111,2

Przekroczony został ogólny zbiór pszenicy ozimej o 32%, pszenicy jarej o 49,5%, żyta o 34,5%, owsa o 40,5%, buraków cukrowych o 11,2%, pomimo zmniejszenia planowanej powierzchni pod uprawę buraka.

Osiągnęliśmy zatem samowystarczalność pod względem zaopatrzenia w produkty zbożowe, czego wynikiem jest zniesienie przydziałów pieczywa i mąki na kartki.

Inż. K. Kopijowski

WYKONANIE PAŃSTWOWEGO PLANU FINANSOWEGO W 3 KWARTAŁACH R. 1948

Nadwyżka przychodów nad rozchodami budżetu¹⁾ w okresie trzech kwartałów b. r. wyniosła 38,463 miln. zł. Ogólne porównanie

¹⁾ P. tabele I i II, str. 44.

przychodów i rozchodów ilustruje następujące zestawienie:

Wyszczególnienie	Przychody		Rozchod		Późnica miln. zł
	miln. zł	%	miln. zł	%	
Budżet bieżący	257.992	98,3	165.926	74,1	+ 92.063
Budżet majątkowy	4 541	1,7	58 144	25,9	— 53.603
Razem	262.533	100,0	224 070	100,0	+ 38.463

Na podkreślenie zasługuje korzystna struktura przychodów i rozchodów budżetowych. W ogólnej sumie przychodów minimalny udział stanowią wpływy majątkowe, pochodzące ze sprzedaży mienia i pożyczek, a bardzo wysoki jest udział przychodów bieżących. Natomiast w rozchodach, pomimo że wydatki konsumpcyjne zajmują z natury rzeczy pierwsze miejsce, to jednak znaczny jest udział wydatków majątkowych.

Zaznaczyć należy, że wydatki budżetu majątkowego nie ilustrują pełnego wysiłku w finansowaniu wydatków o charakterze inwestycyjnym. Dzięki bowiem wygospodarowaniu

poważnej nadwyżki budżetowej można było użyć jej częściowo (17.900 miln. zł) na podkład dla kredytów inwestycyjnych. W związku z tym rzeczywisty wysiłek budżetu w finansowaniu wydatków o charakterze inwestycyjnym jest jeszcze większy. W bieżących przychodach budżetowych pierwsze miejsce zajmują podatki bezpośrednie (44,0), a następnie wpłata przedsiębiorstw M.P. i H. (20,9%) i monopolu (20,7%). Te trzy źródła dały 85,6% ogólnej kwoty bieżących przychodów.

Dynamikę rozwoju głównych źródeł przychodowych w poszczególnych kwartałach²⁾ r. 1948 ilustruje następujące zestawienie:

Pozycje przychodowe	I kw.	Wskaź.	I kw.	Wskaź.	III kw.	Wskaź.
	miln. zł		miln. zł		miln. zł	
Daniny publiczne	36.166	100	43.212	119	44.737	124
Monopole	18 006	100	15.859	88	20.355	113
Wpłaty M.P. i H.	12.650	100	15 422	122	26.843	212
Pozostałe dochody	8 761	100	10.941	125	9.581	109
Razem	73.583	100	85.434	113	101.516	134

Dzięki pomyślnemu rozwojowi gospodarczemu, który powodował zwiększanie się obrotów i dochodów, oraz dzięki dalszemu usprawnianiu aparatu skarbowego wpływy z danin publicznych wykazywały w trzech kwartałach r. 1948 ciągły wzrost. Nierównomierność wzrostu spowodowana została w pierwszym rzędzie wahaniami wpływów z tytułu podatku obrotowego i dochodowego, stanowiących 81,4% wszystkich wpływów z danin publicznych. Duży wzrost w II kw. tłumaczyć należy wiosennym ożywieniem się życia gospodarczego oraz wyrównywaniem należności z tytułu podatku dochodowego za r. 1947. Bez tego wyrównywania rezultaty za II kw. byłyby nieco niższe, a wzrost w III kw. w porównaniu z II kw. byłby wyższy.

Niewielki spadek, który się zaznaczył we wpłatach monopolów do budżetu w II kw., spowodowany został

²⁾ Zamieszczone w tym artykule dane za I kwartał r. 1948 wykazują pewne odchylenia od danych zawartych w sprawozdaniu z wykonania planu za I kwartał r. 1948, zamieszczonym w nrze 9 „Gospodarki Planowej” r. 1948. Tłumaczy się to okolicznością, że uprzednio zamieszczone dane za ten kwartał nie były ostateczne.

chodów. Zaznaczyć należy, że niezależnie od tych wpłat przedsiębiorstwa te dokonują wpłat na budżet z tytułu danin publicznych.

Dynamikę rozwoju głównych pozycji wydatkowych budżetu w trzech kwartałach r. 1948 ilustruje następujące zestawienie:

Wydatki administracyjne, stanowiące główną pozycję rozchodową budżetu, nie osiągnęły w I półroczu b.r. średniej arytmetycznej kwoty wydatków przyjętej w ustawie budżetowej (41,6 mild. zł) i zbliżyły się do niej dopiero w III kw. Znaczny wzrost w II i III kw. tłumaczyć należy specjalnie niskimi wydatkami w I kw., co zostało spowodowane wpłatą poborów na styczeń w grudniu 1947 r., oraz normalnym w I kw. małym stopniem wykorzystywania kredytów rzeczowych przez większość resortów.

Wzrost wydatków na zaopatrzenie ludności w II kw. w stosunku do I kw. został spowodowany tym, że wydatki uwidocznione w I kw. nie obejmowały jeszcze — ze względów technicznych — należności za artykuły przemysłowe.

Dotacje inwestycyjne w ciągu trzech kwartałów 1948 r. utrzymały się mniej więcej na tym samym poziomie w poszczególnych kwartałach. Poważne wykorzystanie dotacji w I kw. spowodowane zostało wczesnym rozpoczęciem sezonu inwestycyjnego (wyjątkowo łagodny przebieg zimy), co pozwoliło na wczesne wykorzystanie kredytów przez rolnictwo w ramach akcji wiosennej oraz na intensywne wykorzystywanie pozostałości kredytów z planu na r. 1947, dla których obowiązywał okres karencyjny.

Dotacje na kapitał obrotowy dla przedsiębiorstw państwowych wyniosły w 3 kwartałach — 93% kwoty ustalonej w ustawie budżetowej i pokryte zostały z nadwyżek środków obrotowych przedsiębiorstw M. P. i H. wpłacanych do budżetu. Powyższy stan rzeczy jest wyrazem dużego wzrostu akumulacji środków obrotowych przedsiębiorstw M. P. i H.

Silny wzrost pozostałych wydatków budżetowych w II i III kw. został spowodowany wykupem biletów

Pozycje wydatkowe	I kw.	Wskaź.	II kw.	Wskaź.	III kw.	Wskaź.
	miln. zł		miln. zł		miln. zł	
Wydatki administr.	31.076	100	39.187	126	41.247	133
Wydatki na zaopatrzenie ludności	14.237	100	18 946	133	19.592	138
Dotacje inwestyc.	9.775	100	9.233	94	10.075	103
Dotacje na kapitał obrot. przeds. państw.	3.750	100	3 422	91	11.992	205
Pozostałe wydatki	1.541	100	3 515	228	6 482	421
Razem	60.379	100	74.303	123	80.388	148

skarbowych oraz przypadającymi w tym czasie płatnościami z tytułu obsługi kredytów zagranicznych.

Wydatki inwestycyjne³⁾, wynoszące w okresie trzech kwartałów 1948 r. 129.808 miln. zł, rozłożyły się stosunkowo równomiernie na poszczególne kwartały. Ten stan rzeczy spowodowany został przede wszystkim łagodnym przebiegiem zimy, co umożliwiło wyjątkowo wczesne rozpoczęcie akcji inwestycyjnej na wszystkich odcinkach gospodarczych. W pierwszych miesiącach b.r. przeważają kredyty z planu na r. 1947 z uwagi na zbliżający się termin wygaśnięcia karencji.

Zaznaczający się w ciągu trzech kwartałów bardzo silny spadek kredytów pozaplanowych jest wyrazem realizowania zasady dokonywania wszelkich wydatków inwestycyjnych jedynie w ramach planu inwestycyjnego.

Kredyty krótkoterminowe inwestycyjne mają charakter kredytów antycypacyjnych. Znaczna kwota tych kredytów w I kw. (2909 miln. zł) dotyczy przede wszystkim P.K.P. Upiłylniły one na tej drodze swoje należności za usługi wobec zagranicy, co umożliwiło temu przedsiębiorstwu wczesne przeprowadzenie inwestycji ze środków własnych przewidzianych w planie. W II kw. nastąpiła konwersja tych kredytów na kredyty z planu. Ponowny wzrost w III kw. został spowodowany płatnościami z tytułu inwestycji zagranicznych. Z chwilą dokonania importu nastąpi również konwersja tych kredytów na kredyty z planu (przy inwestycjach z importu upływa zazwyczaj dłuższy okres czasu od chwili uregulowania należności wobec zagranicy do chwili odbioru inwestycji przez odbiorców).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że już w III kw. b. r. figuruje pozycja wydatkowa na poczet realizacji planu inwestycyjnego 1949 r.

Na pokrycie rozchodów inwestycyjnych zmobilizowano w okresie trzech kwartałów kwotę 128.802 miln. zł⁴⁾.

Kredyty skarbowe stanowiące 22,4% rozchodów inwestycyjnych pokryte zostały ze środków budżetowych.

Wobec wykorzystania środków własnych na inwestycje w kwocie 1,3 mld. zł nadwyżka pokrycia w tej grupie mogła być użyta jako podkład dla kredytów bankowych. Zaznaczyć jednak należy, że uwidoczniona akumulacja i wydatki w ramach środków własnych nie obejmują — z powodu braku ścisłych danych już w chwili obecnej — pełnej akumulacji z tego tytułu oraz

wszystkich inwestycji dokonanych w ramach tych środków.

Środki pokrycia inwestycyjnych kredytów bankowych ilustruje zamieszczona niżej tabela IV. Wśród środków powyższych na uwagę zasługują środki budżetu, które zmobilizowane zostały w drodze bezpośredniej i pośredniej.

Bezpośredni udział budżetu w pokryciu inwestycyjnych kredytów bankowych nastąpił w drodze lokowania części nadwyżek budżetowych (17.900 miln. zł) na specjalnym rachunku inwestycyjnym. Pozostała część nadwyżek budżetowych lokowana była na rachunku żyrowym Skarbu Państwa w N. B. P. i stanowiła faktycznie pokrycie dla inwestycyjnych kredytów refinansowych (figurujących w tabeli IV pod pozycją „inne środki”). Wyrazem stopniowego przechodzenia na system bezpośredniego udziału budżetu w zmobilizowaniu środków pokrycia na podkład dla kredytów bankowych jest wzrastający w II i III kw. spadek inwestycyjnych kredytów refinansowych.

Jak z uwag powyższych wynika, wydatki inwestycyjne zostały w zasadzie pokryte środkami specjalnie do tego celu zmobilizowanymi. W pewnych jednak okresach powstały nadwyżki środków zmobilizowanych, zasilają one wówczas środki własne instytucji kredytowych, stanowiąc podkład dla kredytów obrotowych. W innych znowu okresach powstały niedobory pokrywane pieniądzem bankowym (rachunki bieżące). Per saldo za okres trzech kwartałów powstał nieznaczny niedobór środków wynoszący 1006 miln. zł.

W ogólności stwierdzić należy, że na pokrycie wydatków inwestycyjnych zmobilizowana została z różnych źródeł kwota 75.952 miln. zł, co stanowi 58,5% wydatków inwestycyjnych. Pozostała kwota 53.856 miln. zł (41,5%) została pokryta środkami budżetowymi bądź bezpośrednio, bądź w drodze pośredniej. Tym samym akcja inwestycyjna została sfinansowana w ciągu trzech kwartałów z oszczędności wygospodarowanych i ściągniętych z rynku pieniężnego — bez sięgania do środków o charakterze inflacyjnym.

Wzrost stanu kredytów obrotowych na finansowanie produkcji i wymiany wyniósł w okresie trzech kwartałów 1948 r. 57,7% w stosunku do stanu obli-ga ne ultimo 1947 r. Stopień wzrostu był różny w poszczególnych dziedzinach gospodarczych.

Najsilniej wzrosły kredyty rolnictwa (136,3%), o czym zdecydowała duża pomoc finansowa, udzielona rolnictwu na przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej i akcji

mach tych akcji spłacane zostają w zasadzie dopiero w zimie).

Wzrost kredytów aparatu dystrybucyjnego, który wyniósł w tym czasie 81,3%, został spowodowany stałym rozwojem handlu uspołecznionego oraz zwiększeniem jego obrotów artykułami rolniczymi.

Daleko słabszy był wzrost kredytów przemysłu ((34,7%), a to głównie dzięki pozytywnie rozwijającemu się procesowi wygospodarowania własnych środków obrotowych.

Dynamikę wzrostu kredytów w poszczególnych kwartałach ilustruje następujące zestawienie:

kwartał	wzrost w miln. zł	wskaźnik
I	20.858	100
II	29.430	141
III	31.660	153

Wysoki wzrost kredytów w II kw. został spowodowany normalnym w okresie wiosennymżywieniem życia gospodarczego oraz znacznym nasileniem importu (w szczególności artykułów skórzaných). Natomiast nieznaczny wzrost w III kw. w porównaniu z II kw. tłumaczy się upłynnianiem importowanych w poprzednim okresie artykułów skórzaných, przy równocześnie mniejszym imporcie tych artykułów. Poza tym w III kw. nastąpił spadek obrotów w zakresie szeregu artykułów rolniczych, będący normalnym zjawiskiem w okresie zimy, a które spotęgowane zostało przejściowo w roku ubiegłym szczególnie niską w tym czasie podażą na rynku mięsnym.

Finansowanie produkcji i wymiany ujęte było w ramy planów kredytowych, opracowywanych na poszczególne kwartały. Dzięki temu kredyty krótkoterminowe miały charakter faktycznych kredytów obrotowych (nie mogąc być przeznaczane na finansowanie wydatków inwestycyjnych). Poza tym plany kredytowe pozwalały na skoordynowanie akcji kredytowej z innymi planami gospodarczymi.

Dzięki wzrostowi salda kredytowego Skarbu Państwa z tytułu nadwyżki budżetowej (20.564 miln. zł), wzrostowi obrotów bezgotówkowych i dodatniemu kształtowaniu się rozrachunku z zagranicą, emisja biletów bankowych wzrosła w ciągu trzech kwartałów 1948 r. o 23,9 mld. zł, co stanowi 26% w stosunku do stanu na ultimo r. 1947. Wzrost emisji w stosunku do łącznej kwoty wydatków budżetowych, inwestycyjnych oraz wzrostu kredytów obrotowych wyniósł tylko 5,5%.

Wzrost obiegu biletów bankowych był nierównomierny w skali kwartalnej. W I kw. w związku z ogólnym

³⁾ P. tabela III zamieszczona niżej.

⁴⁾ P. tabela IV zamieszczona niżej.

Tabela I

Budżet Przychody	3 kwartały r. 1948		I kwartał		II kwartał		III kwartał	
	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%
Budżet bieżący i majątkowy	262 533	100,0	75 583	100,0	85 434	100,0	101 516	100,0
Budżet bieżący	257 992	98,3	73 347	97,0	84 131	98,5	100 514	99,0
daniny publiczne i monopole	178 335	67,9	54 172	71,7	59 071	69,1	65 092	64,1
podatki bezpośrednie (netto)	115 581	44,0	33 462	44,3	39 809	46,6	42 310	41,7
udział w podatku gruntowym	8 526	1,3	1 118	1,5	1 729	2,0	679	0,7
podatki pośrednie i cła	5 008	1,9	1 586	2,1	1 674	1,9	1 748	1,7
monopole	54 220	20,7	18 0 6	23,7	15 859	18,6	2 355	20,0
wpłaty przedsięb. budżetowych	4 918	1,9	506	0,7	2 014	2,4	2 398	2,4
wpłaty M.P. i H.	54 915	20,9	12 650	16,7	15 492	18,0	26 843	26,4
dochody administracyjne	19 824	7,6	6 019	7,9	7 624	8,9	6 181	6,1
dochody związane z wyżywieniem	5 819	2,2	2 178	2,8	1 65	1,9	1 976	1,9
inne dochody	14 005	5,4	3 841	5,1	5 959	7,0	4 205	5,2
Budżet majątkowy	4 541	1,7	2 36	3,0	1 303	1,5	1 002	1,0
sprzedaż mienia polskiego	3 220	1,2	1 236	1,7	1 097	1,3	887	0,9
bilety skarbowe	1 321	0,5	1 000	1,3	206	0,2	115	0,1

Tabela II

Budżet Rozchody	3 kwartały r. 1948		I kwartał		II kwartał		III kwartał	
	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%
Budżet bieżący i majątkowy	224 070	100,0	60 379	100,0	74 303	100,0	89 388	100,0
Budżet bieżący	165 926	74,1	45 680	75,7	58 664	79,0	61 582	68,9
wydatki administracyjne	109 693	49,0	30 611	50,7	38 541	51,9	40 541	45,3
obsługa długów (odsetki)	1 276	0,6	149	0,3	268	0,4	850	1,0
dopłaty do przedsiębiorstw budżet.	2 182	1,0	683	1,1	909	1,2	590	0,7
wydatki na zaopatrzenie ludności	52 775	23,5	14 237	23,6	18 946	25,5	19 592	21,9
Budżet majątkowy	58 144	25,9	14 699	24,3	15 639	21,0	27 806	31,1
spłata długów Państwa	4 700	2,1	41	0,1	1 094	1,5	3 562	4,0
dotacje na kapitał obrotowy przedsiębiorstw państwowych	19 164	8,5	3 750	6,2	3 422	4,6	11 992	13,4
dotacje inwestycyjne	29 083	13,0	9 775	16,2	9 233	12,4	10 775	11,3
z planu 1947	7 982	3,6	5 703	9,5	2 265	3,0	14	0,0
„ 1948	21 101	9,4	4 072	6,7	6 968	9,4	10 761	11,3
skup biletów skarbowych	3 380	1,5	665	1,1	1 244	1,7	1 471	1,6
inne wydatki	1 817	0,8	465	0,7	646	0,8	706	0,8

Tabela III

Inwestycje Rozchody	3 kwartały r. 1948		I kwartał		II kwartał		III kwartał	
	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%
Razem	129 808	100,0	43 970	100,0	37 793	100,0	48 045	100,0
Kredyty skarbowe	29 084	22,4	9 775	22,2	9 233	24,4	10 076	21,0
z planu r. 1947	7 983	6,1	5 703	13,0	2 265	6,0	15	0,0
z planu r. 1948	21 101	16,3	4 072	9,2	6 968	18,4	10 061	21,0
Środki własne	1 289	1,0	—	—	195	0,5	1 094	2,3
Kredyty bankowe	99 435	76,6	34 195	77,8	28 365	75,1	36 875	76,7
kredyty z planu	89 407	68,9	27 564	62,2	29 025	76,8	33 018	68,7
kredyty z planu r. 1945/46	352	0,3	88	0,2	142	0,4	122	0,2
„ „ „ „ 1947	21 717	16,7	17 702	40,2	3 988	10,5	27	0,1
„ „ „ „ 1948	63 269	51,1	9 574	21,8	24 895	66,9	31 800	66,2
„ „ „ „ 1949 (zal.)	1 069	0,8	—	—	—	—	1 069	2,2
Kredyty inne (spoza planu)	5 363	4,1	3 922	8,9	1 155	3,1	286	0,6
Kredyty krótkoterminowe o charakterze inwestycyjnym	4 665	3,6	2 909	6,6	— 1 815	— 4,8	3 571	7,4

Tabela IV

Finansowanie inwestycji Środki pokrycia	3 kwartał 1948 r.		I kwartał		II kwartał		III kwartał	
	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%	miln. zł	%
R a z e m	129.808	100,0	43.970	100,0	37.793	100,0	48.045	100,0
Dotacje skarbowe	29.084	22,4	9.775	22,2	9.233	24,4	10.076	21,0
Środki własne	4.734	3,6	—	—	1.307	3,5	3.427	7,1
Podkład dla kredytów bankowych	94.984	73,2	27.886	63,4	35.570	94,1	31.528	65,5
Wkłady	15.728	12,1	3.871	8,8	6.966	18,4	4.891	10,2
wkłady terminowe	14.797	11,4	3.560	8,1	6.491	17,2	4.746	9,9
wkłady oszczędnościowe	931	0,7	311	0,7	475	1,2	145	0,3
Lokaty celowe	68.114	52,5	18.720	42,6	23.765	62,9	25.629	53,3
Spółeczny Fundusz Oszczędn.	7.950	6,1	—	—	2.953	7,8	4.997	10,4
wpłaty przedsiębiorstw M. P. i H.								
na r-ki inwestycyjne i amortyzacji	18.179	14,0	4.104	9,4	6.935	18,4	7.140	14,9
r-k inwestycyjny Min. Skarbu	17.900	13,8	—	—	5.000	13,2	12.900	26,8
różne lokaty	24.085	18,6	14.616	33,2	8.877	23,5	592	1,2
Splata kredytów	4.270	3,3	1.780	4,0	2.178	5,8	312	0,6
splata kredytów z planu	3.730	2,9	1.517	3,4	1.947	5,2	266	0,5
splata kredytów innych	540	0,4	263	0,6	231	0,6	46	0,1
Inne środki	6.872	5,3	3.515	8,0	2.651	7,0	696	1,5
Niedobór środków pokrycia nad wydatkami inwestycyjnymi pokryty pieniądzem bankowym	9.323	7,2	6.309	14,4	—	—	3.014	6,3
Nadwyżka środków pokrycia nad wydatkami inwestycyjnymi	— 8.317	— 6,4	—	—	— 8.317	— 22,0	—	—

nym osłabieniem życia gospodarczego nastąpił nawet nieznaczny spadek obiegu. Natomiast wzrost obiegu w kwartałach następnych spowodowany był przede wszystkim wzrostem produkcji i obrotów oraz wzrostem funduszu płac. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wzrost obiegu nie został spowodowany wzrostem cen. Zaznaczyć bowiem należy, że w tym czasie wzrost cen niektórych artykułów wpływał przede wszystkim na zwiększenie ilości pieniądza bankowego. Natomiast ceny takich artykułów, których wzrost wpływa na zwiększenie ilości pieniądza gotówkowego, u-

trzymywały się w okresie trzech kwartałów prawie na tym samym poziomie.

M.

KOMUNIKACJA W R. 1948 W ŚWIELE WYNIKÓW 3 KWARTAŁÓW

Pracą Polskich Kolei Państwowych rozwijała się normalnie w III kwartale, który jest szczytowym okresem w dziedzinie przewozów osobowych oraz poprzedza okres największych przewozów towarowych.

W porównaniu z odpowiednimi okresami r. 1947 przewozy osób w 3 kwartałach przedstawia tabela I.

Tabela I

Wyszczególnienie	I kw.	II kw.	III kw.	Razem
Przewóz pasażerów w miln. osób r. 1947	68,4	88,3	85,4	242,1
Przewóz pasażerów w miln. osób r. 1948 ¹	84,9	91,6	94,3	270,8
Wzrost w %	24	4	9	12
Wykonano pasażero - km w miln. r. 1947	3.503	5.077	4.797	13.377
Wykonano pasażero - km w miln. r. 1948	3.931	4.633	5.640 ²	14.204
Wzrost w %	12	7	17	6
Odległość przejazdu w km r. 1947	51,2	57,5	56,2	55,3
" " " " r. 1948	46,3	50,6	59,8 ²	52,5

Przewozy osób w III kwartale wzrosły o 7% w porównaniu z I półroczem r. 1948, w porównaniu zaś z r. 1947 o 12%. Ponieważ jednak prze-

jazdu krótkodystansowe wzrastają nadal kosztem przejazdów dalekich, przewozy mierzone pasażero - kilometrami wykazały skromniejszy wzrost, mianowicie o 6%.

W porównaniu z zaplanowaną ilością przewozy III kwartału wykaza-

ły nadwyżkę 6,6% przewiezionych osób; uzyskane ogólne wyniki pozwalają przypuszczać, że przewidywania na cały r. 1948 (344 miln. podróżnych i 17,200 miln. pasażero - km) zostaną przekroczone. Ponieważ jednocześnie wzrasta liczba podróży, korzystających z ulg przejazdowych, nadwyżka przewozów nie pociąga za sobą odpowiedniego efektu finansowego.

Zaznaczyć należy, że podwyższenie taryfy osobowej z dniem 1 lipca r. 1947, przyczyniło się do zmniejszenia się ruchu podróżnych w III kwartale tego roku. Natomiast w III kwartale r. 1948 Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu przyczyniła się do wzrostu przejazdów. Obie te przyczyny wyjaśniają, dlaczego wyniki w tej dziedzinie były w r. 1948 pomyślniejsze niż w roku poprzednim.

Przewozy towarów kształtowały się w r. 1948, a w szczególności w III kwartale, jeszcze pomyślniej niż przewozy osób. Przewidywany wzrost przewozu towarów o 21% został pokaźnie przekroczony (tab. II).

Przewieziony tonaż wzrósł w III kwartale o 16% w porównaniu z I półroczem, w stosunku zaś do odpowiedniego kwartału r. 1947 — o 23%. Odległość przewozu towarów nie tylko nie obniżyła się w porównaniu z r. 1947, ale nawet nieco się powiększyła. Dzięki temu przewozy wyrażone w tona-km wzrosły w okresie trzech kwartałów r. 1948 o 33%.

¹ Dane prowizoryczne.
² Liczby przewidywane.

Tabela II

Wyszczególnienie	I kw.	II kw.	III kw.	Razem
Przewóz towarów miln. ton-km r. 1947	16,9	22,3	24,2	63,4
Przewóz towarów miln. ton-km r. 1948	24,4	27,0	29,8	81,2
Wzrost w %	44	21	23	23
Wykonano netto miln. ton-km r. 1947	4.054	5.857	6.781	16.692
Wykonano netto miln. ton-km r. 1948	6.659	7.232	8.234	22.127
Wzrost w %	64	24	21	33
Odkł. głoś. przewozu km r. 1947	240	242	280	263
Odkł. głoś. przewozu km r. 1948	273	268	276	273

Przewidywany na r. 1948 tonaż (100 miln. ton) został przekroczony już w listopadzie, tonokilometry zaś przewozów towarowych również będą znacznie większe od zaprezykowanego ilości 28.320 miln.

Zaznaczyć należy, że większe przewozy osób i znacznie większe — towarów zostały wykonane przy pomocy prawie tego samego taboru i przy zmniejszonym personelu. Zatem dzięki lepszemu wykorzystaniu taboru: parowozów i wagonów towarowych.

W r. 1948, a w szczególności w III kwartale, wzrastała z miesiąca na miesiąc szybkość handlowa pociągów, co widać z następującego zestawienia (w km-na godzinę):

Tabela III

Pociągi pasażerskie			Poc. towar.	
Mie-ląc	R. 1947	R. 1948	R. 1947	R. 1948
I	26,7	29,7	12,2	14,0
II	25,8	29,7	11,0	13,9
III	26,8	29,7	14,1	14,3
IV	27,5	29,9	13,3	15,0
V	29,0	31,0	14,1	15,7
VI	28,0	31,0	14,2	16,3
VII	28,5	3,8	14,2	16,3
VIII	29,0	30,6	14,6	16,7
IX	29,1	30,7	14,3	16,6

Jednocześnie wzrastał stałe czas pracy parowozów w pociągach.

Obrót wagonów towarowych poprawiał się również i wynosił w dobach:

miesiąc	r. 1947	r. 1948
I	9,4	7,6
II	11,7	8,2
III	10,2	7,5
IV	8,6	6,4
V	8,4	7,2
VI	7,8	6,6
VII	7,8	6,0
VIII	7,2	6,2
IX	7,5	6,1

Jednakowoż zadania P.K.P. również wzrastają szybko, a w szczególności przewidywany jest na r. 1949 dalszy wzrost przewozu towarów o circa 25 — 30% w stosunku do pla-

nu na r. 1948, o blisko zaś 15% w stosunku do faktycznych przewozów tego roku.

Warunkiem pomyślnego przebiegu przewozów w r. 1949 jest ich bardziej równomierne rozłożenie w ciągu roku. O równomierność przewozów P.K.P. zabiegają od paru lat, ale zniwelowania szczytów jeszcze nie zdołali osiągnąć. Ponieważ jednak sprawność aparatu kolejowego ma swoje granice i jego wewnętrzne rezerwy są na wyczerpaniu, wyrównanie przewozów stanowi nieodzowny warunek przewiezienia w 1949 r. zwiększonej masy 125 — 130 miln. ton towarów.

Wykorzystanie wewnętrznych rezerw w 1948 r. polegało m.in. na:

częściowym wycofaniu węglarek P.K.P. z ruchu zagranicznego i zastąpieniu ich wagonami państw importujących;

uruchomieniu ekspedycji towarowych w niedzielę i święta w okresie zmierzonych przewozów;

ładowaniu wagonów do granicy ich maksymalnej nośności (circa 5% więcej niż zwykle);

ulepszeniu obsługi bocznic i pracy manewrowej;

przyspieszeniu wyładunku i załadunku wagonów z przesyłkami służbowymi;

zmniejszeniu liczby wagonów zajętych dla potrzeb gospodarczych kolei;

przyspieszeniu, w porozumieniu z dotychczasowymi urzędami, operacji celnych na stacjach granicznych;

opracowaniu racjonalnych planów przewozu buraków cukrowych i ziemniaków;

powiększeniu ciężaru pociągów towarowych.

Duże trudności, spowodowane przez brak dostatecznej liczby wagonów towarowych z hamulcami, zwalczano skutecznie przez masową naprawę uszkodzonych hamulców.

Wydatność warsztatów P.K.P. w rozpatrywanym kwartale wzrosła znacznie. W naprawie parowozów wykonano plan z nadwyżką 4%, wagonów osobowych — z nadwyżką

9%, wagony towarowe naprawiano według planu.

Zaznaczyć przy tym należy, że w kolejnictwie przekraczanie planów już dlatego jest trudne, że materiały potrzebne do naprawy dostarczane są, w najlepszym razie, w granicach planu.

W zakresie bezpieczeństwa ruchu zainicjowano zaopatrzenie parowozów w przedziały służbowe dla kierowników pociągów. Stwierdzono bowiem, że lekkie wagony-brankardy mogą w pewnych wypadkach ulec zgnieceniu. Niebezpieczeństwo grożące wtedy kierownikowi będzie znacznie mniejsze, jeżeli zajmie on miejsce w mocnej, żelaznej kabinie na tendrze parowozu. Jednocześnie wagony brankardy zasilą tabor przeznaczony do przewozów, ciężar zaś ich nie będzie przewożony beczynnie.

Poważne usprawnienie nastąpi po dokonaniu w rozpatrywanym okresie przydziale wagonów towarowych do poszczególnych warsztatów, które w ten sposób zostaną wyspecjalizowane w kierunku naprawy wagonów określonego z góry typu.

Dostawa obrabiarek, narzędzi i urządzeń mechanicznych, przewidziana w planie inwestycyjnym na r. 1948, postępowała według programu, powiększając zdolność produkcyjną warsztatów i ulepszając obsługę parowozów.

Naprawa torów również uczyniła znaczne postępy, o czym świadczy 530 rozjazdów, 1.083.000 podkładów. Osiągnięto również przewidziane planem wyniki w dziedzinie odbudowy mostów oraz urządzeń zabezpieczenia ruchu i łączności. III kwartał jest sezonem najbardziej ożywionych robót budowlanych i instalacyjnych.

Wyniki finansowe P.K.P. w kwartale sprawozdawczym przedstawiały się pomyślnie.

Sezon budowlany na drogach kolejowych zaznaczył się wykonaniem robót odbudowy i utrzymania. W szczególności odbudowano

m.b.eż:

mostów stalowych	670
mostów żelbetonowych	400
mostów półstalowych	170
mostów drewnianych	30

Wykonano przez to od początku 1948 r. — 69% programu całorocznego.

Poza tym wylatano 2.048 tys. m² nawierzchni ulepszonych i 1.841 tys. m² nawierzchni tłuczniowych i brukowanych oraz odnowiono 2.482 m² nawierzchni ulepszonych i 3.396 tys. m² nawierzchni tłuczniowych i brukowanych. Przebudowano nawierzchni istniejących i zbudowano nowych nawierzchni twardych 2.277 tys. m².

Tabela IV (str. 47) zawiera dane o przewozach samochodowych.

Tabela IV

Wyszczególnienie	P. K. S.	Inne przedsięb.	Razem
Liczba linii osobowych	328	308	690
Długość linii w km	24.856	19.710	46.566
Liczba pojazdów czynnych	634	587	1.221
Liczba miejsc w pojazdach	21.742	21.928	42.670
Przebieg pojazdów tys. km	9.008	5.629	14.637
Przewieziono podróżnych tys.	7.524	9.632	17.156
Wykonano pasażero-km miln.	244	428	672
Liczba pojazdów towarowych	567	2.384	2.951
Nośność pojazdów w tonach	1.038	6.925	7.963
Przebieg pojazdów w tys. km	1.105	10.788	11.894
Przewieziono towarów tys. ton	57	897	954
Wykazano tys. tono-km netto	2.824	38.440	41.264

Na drogach wodnych zaznaczyły się w rozpatrywanym okresie pokaźne szkody, wyrządzone powodziami w budowach regulujących na nadbrzeżnych gruntach, połączone z zagrożeniem wałów, dróg i osiedli. Wysoki stan wód wywołał również pewne trudności przy wykonywaniu programu robót, których opóźnienie będzie jednak wyrównane w IV kwartale.

Państwowa Żegluga na Wiśle wykonała w III kwartale 192.731 statko-km, przewożąc 221.811 osób (15,2 miln. pasażero-km), oraz 2.501 ton towarów pośpiesznych (274.500 tono-km). W pracy holowniczej przewieziono 72,7 tys. ton, wykonując 5.412 tys. tono-km. Uzyskano z eksploatacji wpływy 119 miln. zł.

Państwowa Żegluga na Odrze przewiozła 47.231 osób (485.794 pasaż.-km) oraz 213.803 tony towaru w barkach.

Polskie Linie Lotnicze utrzymywały ruch na 14 liniach długości 7.690 km, obejmujących 8 państw i 9 miast w sieci krajowej. Wykonano 2.467 lotów, przebywając 754.291 km i przewożąc 785.382 tono-km oraz 31.675 podróżnych. Uzyskano 105% preliminowanych wpływów. (B. C.)

OBROTY Z ZAGRANICĄ W R. 1948

W chwili, gdy ten artykuł piszemy, brak nam jeszcze ostatecznych danych o obrotach towarowych Polski z zagranicą za cały rok ubiegły. Jednakże już na podstawie opracowanych danych za 8 miesięcy tego roku można uzyskać obraz dynamiki rozwoju naszego handlu zagranicznego.

Jednym z naczelných nakazów ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej w latach 1947—49 jest rozszerzenie udziału Polski w gospodarstwie światowym przez zwłęk-

sznienie naszych obrotów towarowych z zagranicą.

Nakaz ten wykonano z dobrym skutkiem już w I roku realizacji planu, tj. w r. 1947. Według najświeższych danych statystycznych obroty handlowe Polski w tym roku osiągnęły kwotę 577,8 miln. dolarów, co stanowi 206% w stosunku do obrotów z r. 1946.

Jak był ten postulat realizowany w pierwszych 8 miesiącach r. 1948? W okresie tym polski handel zagraniczny uzyskał dalsze bardzo poważne sukcesy. Dotyczy to tak wzrostu globalnej wartości obrotów towarowych z zagranicą, jak również rozszerzenia naszych stosunków handlowych w sensie geograficznym. Handlowe obroty Polski w omawianym okresie zamykają się sumą 674 miln. dolarów (obroty umowne, pozaumowne oraz dostawy z amerykańskiego i brytyjskiego demobilu i Ex.-Imp. Banku). W stosunku do obrotów z tegoż okresu r. 1947 stanowi to 214%.

Zatem dynamika i aktywność — imponująca! Tempo rozwoju naszej wymiany towarowej znacznie przewyższyło tempo w r. 1947, które zresztą było wówczas prawie rekordem światowym. Pod tym względem wysunęliśmy się na czoło wszystkich państw.

Ilustruje to poniższe zestawienie. W krajach europejskich obroty handlowe z zagranicą wzrosły w I półroczu r. 1948 w następujący sposób (przy podstawie: I półrocze r. 1947 = 100):

Polska	225
Bulgaria	204
Węgry	172
Finlandia	171
Czechosłowacja	154
Francja	151
Portugalia	131
Holandia	132

W. Brytania	132
Belgia	123
Szwecja	120
Szwajcaria	116
Włochy	98
Norwegia	97

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż duży wzrost naszych obrotów osiągnęliśmy głównie dzięki własnej pracy i własnym wysiłkom.

Już w połowie r. 1948 zdystansowaliśmy Finlandię pod względem globalnej wartości naszego handlu, zajmując wśród państw europejskich (bez ZSRR i Niemiec) 11 miejsce. Gdy więc w r. 1946 zajmowaliśmy pod względem wartości naszych obrotów 15 miejsce w Europie, w r. 1947 — 12 miejsce, dziś osiągnęliśmy jeszcze jeden szczebel wyżej, mając przed sobą Czechosłowację, Danię i Norwegię, za sobą — Finlandię, Irlandię, Portugalie, Hiszpanię itd.

Jednakże porównując wartość wymiany towarowej, przypadającą na jednego mieszkańca Polski w I połowie r. 1948, z taką wartością w innych krajach, widzimy jak stosunkowo mało jeszcze rozwinięty jest u nas handel zagraniczny. Wartość wymiany towarowej z zagranicą, przypadająca na jednego mieszkańca w I połowie r. 1948, przedstawiała się w niektórych krajach europejskich (w przybliżeniu) jak następuje (w dolarach):

Szwajcaria	236
Belgia	212
Szwecja	166
Anglia	144
Czechosłowacja	62
Francja	47
Portugalia	32
Włochy	23
Polska	21
Węgry	18
Bulgaria	17

Należy jednakże podkreślić, że udział jednego mieszkańca Polski w wymianie towarowej z zagranicą w r. 1948 wzrósł prawie dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego (1938 r.) i przeszło 100% w porównaniu z I półroczem r. 1947.

Jaki był volumen towarowy naszych obrotów w okresie 8 miesięcy r. 1948? Na podstawie obliczeń Instytutu Gospodarstwa Narodowego przywoziliśmy i wywoziliśmy średnio miesięcznie w ciągu tego okresu o 17% więcej niż w r. 1938. Wiele krajów, znacznie mniej od nas zniszczonych wojną, bądź nawet całkiem nie zniszczonych, nie zdołało jeszcze osiągnąć volumenu

towarowego iat przedwojennych. Np. Szwecja uzyskała jedynie tylko 90%, W. Brytania 98%, Norwegia 84%, a Węgry tylko 52% — poziomu z r. 1937.

Import polski w ramach obrotów handlowych osiągnął w okresie 8 miesięcy r. 1948 kwotę 365,2 miln. dolarów. (Wskaźnik jego wzrostu w porównaniu z tymże okresem r. 1947 stanowi 210.. Niezmiennie jednak ważna dla naszej gospodarki narodowej jest okoliczność, że przeciętnie miesięczny wolumen towarowy naszego importu w omawianym okresie przewyższył o 50% przeciętnie miesięczny w r. 1938.

Według obliczeń Instytutu Gospodarki Narodowej średnie miesięczne dostawy masy dóbr inwestycyjnych w I połowie r. 1948 były o 65% większe niż w r. 1938. Tak znaczny wzrost zaopatrzenia kraju w maszyny i sprzęt pozwolił dokonać wielu koniecznych renowacji, rozbudować dawne i zbudować nowe gałęzie przemysłu, czyli znacznie podnieść potencjał produkcyjny kraju.

Wskaźnik wzrostu dostaw masy surowców niezbędnych dla przemysłu wyraził się liczbą 120 w porównaniu z r. 1938. Okoliczności powyższe umożliwiły nam w r. 1948 znacznie przewyższyć poziom produkcji przedwojennej w wielu dziedzinach życia gospodarczego.

Masa artykułów konsumcyjnych (przede wszystkim żywności), którą z powodu zniszczeń wojennych musieliśmy przywozić w ciągu omawianego czasu, była o 100% wyższa od ilości tych towarów importowanych przeciętnie w 6 miesiącach r. 1938. Biorąc pod uwagę, że warunki gospodarcze po II wojnie światowej były u nas niewątpliwie jedne z najcięższych, że odmówiono należytej nam pomocy z Zachodu, śmiało możemy powiedzieć, że wysiłek Polski powojennej w gospodarczej odbudowie świata jest bodajże największy.

Stwierdziliśmy, że masa towarowa naszego importu jest znacznie wyższa od przedwojennej, czy jest ona jednak odpowiednia do zadań Planu Odbudowy Gospodarczej? Czy jest ona dostateczna dla zapewnienia produkcji wyższej od poziomu przedwojennego?

Zapotrzebowanie naszej gospodarki narodowej w r. 1948 na artykuły importowane, w ilości koniecznej do osiągnięcia zadań produkcyjnych i przewidzianego stanu konsumpcji, zostały określone wytycznymi do planu importu i eksportu na r. 1948. Analiza więc wykonania tego planu da dosta-

teczną odpowiedź na powyższe pytanie.

Wykonanie planu importu (w ujęciu wartościowym) ważniejszych grup towarowych przedstawia się w okresie 8 miesięcy r. 1948, jak następuje (w przybliżonych %/o wykonania całorocznego planu importu na r. 1948):

Wytwory pochodz. roślinnego	87
zboże znacznie ponad	100
tłuszcze roślinne	60
Zwierzęta żywe i przetwory	60
tłuszcze zwierzęce	45
ryby	95
Wytwory mineralne	68
ruda żelazna	95
ropa i produkty naftowe	62
Woski, tłuszcze, oleje itp.	55
tran ciekły	80
Przetwory spożywcze	86
tytoń	85
Skóry, futra i wyr. skórzane	74
Surowce włókien. i wyroby	66
Kauczuk, jego surogaty i wyrob.	38
Papier i wyroby	75
celuloza	82
Metale nieszlachet. i wyroby	50
aluminium	56
miedź	52

Jak widać, w dziedzinie importu wykonanie planu przebiegało na ogół pomyślnie i prawidłowo. Należy bowiem nadmienić, że powyższe dane wykonania importu nie obejmują dostaw UNRRA i reparacji (dostawy niehandlowe), wobec czego rzeczywiste wykonanie planu było w wielu pozycjach znacznie wyższe.

Jak widać z powyższego zestawienia, procent wykonania planu importu w różnych grupach towarowych był prawidłowy, tzn. że proporcjonalny do długości okresu sprawozdawczego. Przekroczenie procentu w niektórych grupach towarów było w wielu wypadkach uzasadnione sezonowością produkcji lub konsumpcji. Tak więc pełne wykonanie planu importu zbóż tłumaczy się sezonowym zapotrzebowaniem na pokrycie deficytu w okresie przednówka. Pewne niedobory w zaopatrzeniu w tłuszcze, szczególnie zwierzęce, zostały częściowo wyrównane nadwyżką w przywozie tranu ciekłego.

Eksport polski w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. 1948 osiągnął kwotę 309,7 miln. dolarów. W stosunku do tegoż okresu r. 1947 stanowi to 217% wartości. Tempo więc rozwoju naszego wywozu bardzo się zwiększyło. Pocieszającym jest ponadto objawem fakt znacznego rozszerzenia się asortymentu towarowego w naszym ekspor-

cie, co podnosi atrakcyjność Polski jako kontrahenta handlowego.

Pod względem wolumenu towarowego nie osiągnęliśmy jeszcze pełnego poziomu przedwojennego. Masa towarowa naszego wywozu w okresie I półrocza b. r. stanowiła w przybliżeniu 85 — 90% przeciętnego 6 miesięcznego eksportu polskiego w r. 1938. Według danych Instytutu Gospodarstwa Narodowego procentowy udział wytworów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego w ogólnej masie naszego eksportu w I połowie r. 1948 stanowił 16%, wytworów przemysłu 84%, w czym węgiel i koks — 53%. W roku ubiegłym procentowy udział tych grup w ogólnej masie wywozu wyrażał się kolejno: wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej 8% i przemysłu 92% (w tym węgla i koksu 63%). Jak widać w r. 1948 poważnie się zwiększył w naszym eksporcie udział artykułów produkcji roślinnej i zwierzęcej, zmalał natomiast procentowy udział węgla i koksu. Poniższe zestawienie ilustruje procent wykonania planu eksportu (w ujęciu wartościowym) według głównych grup towarowych — w ciągu 8 miesięcy r. 1948:

Wytwory pochodz. roślinnego	44
Zwierzęta żywe i przetwory	67
drób	48
jaja	77
bekony	70
Wytwory pochodz. mineral.	67
węgiel i koks	75
cement	50
Przetwory spożywcze	52
cukier	72
Surowce włókiennicze i wyroby z nich	66
Papier i wyroby z niego	50
Wyroby kamieniarskie, ceramiczne, szklane	44
Metale nieszlachetne i wyroby	71

Ujemne saldo polskich obrotów handlowych z zagranicą, sięgające z górą 50 miln. dolarów, stanowi rzeczywisty nasz kredyt, z którego korzystaliśmy w okresie sprawozdawczym. Składają się na tę sumę kredyty specjalne i wykorzystane przez nas niektóre kredyty techniczne. Wśród kredytów specjalnych należy szczególnie wymienić kredyt zbożowy, udzielony Polsce przez Związek Radziecki.

Stosunki handlowe Polski w okresie sprawozdawczym uległy dalszemu rozszerzeniu w porównaniu z r. 1947. W r. 1948 dokonywaliśmy wymiany towarowej z 41 państwami (w r. 1947 — z 37 państwami) i 4 strefami okupacyjnymi Niemiec.

Przechodząc z kolei do struktury geograficznej naszego handlu zagranicznego należy podkreślić, że uległa ona pewnym zmianom, jak wskazują następujące tabele, ilustrujące udział poszczególnych państw lub ich grup oraz części świata w polskim imporcie i eksporcie (w % całego naszego importu lub eksportu):

Wyszczególnienie	Import			Eksport		
	1938	1947	1948 ¹⁾	1938	1947	1948 ¹⁾
Związek Radziecki	0,8	25,3	27,9	0,1	28,6	17,1
Państwa demokracji ludowej	6,8	7,0	19,8	6,9	11,7	17,6
Radziecka strefa okup. Niem.	-	2,4	4,3	-	4,0	7,0
Państwa skandynawskie	6,0	23,6	12,4	11,1	28,7	29,2
Anglia	11,4	8,6	6,3	18,2	5,4	8,2
Inne państwa europejskie	35,8	11,2	12,6	50,5	19,5	19,0
Państwa nieeuropejskie	39,2	21,1	16,7	12,9	2,5	1,9
Ameryka	28,0	20,9	12,2	8,4	1,7	1,2
U. S. A.	12,2	13,1	7,5	5,3	0,4	0,3
Afryka	2,4	0,6	1,4	1,5	0,0	0,2
Azja	6,7	0,4	2,6	3,4	0,4	0,5
Australia	2,1	-	0,5	0,0	-	0,0

W imporcie charakterystyczny jest fakt wysokiego poziomu naszego przywozu powojennego ze Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Udział Związku Radzieckiego w naszym imporcie wzrósł w roku bieżącym wobec znacznych dostaw kredytowych zboża. Potężne zwiększenie się przywozu z krajów demokracji ludowej w porównaniu z latami przedwojennymi i nawet r. 1947 stanowi pierwszy efekt zawartych ostatnio z nimi układów o współpracy gospodarczej przewidujących możliwie największe podniesienie wzajemnej wymiany towarowej. Już obecnie, jak widać z tabeli, dostawy do Polski ze Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej przekraczają 48% ogólnego naszego importu. Wraz z przywozem z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech stanowią one pełne 52% naszego importu.

W stosunku do państw skandynawskich i Anglii należy podkreślić, że w omawianym okresie wartość ich dostaw do Polski była większa niż w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. 1947, a obniżenie się procentu ich udziału w naszym imporcie jest wynikiem jedynie dużego wzrostu globalnej wartości polskiego przywozu. Jest jednak rzeczą niewątpliwą, że procent udziału państw skandynawskich w naszym imporcie r. 1948 bardziej odpowiadał naturalnym ich możliwościom w wymianie towarowej z

nami, a wysoki procent ich udziału w polskim imporcie r. 1947 wywołany był specjalnym, jednorazowym importem koni z Danii.

Udział St. Zjednoczonych w polskim imporcie pokaźnie zmalał. Jest to wynik dyskryminacyjnej polityki stosowanej przez nie wobec Polski i innych państw demokracji ludowej. Ważna natomiast jest okoliczność stale wzrastających obrotów Polski z innymi kontynentami i pozostałymi państwami amerykańskimi.

(Cz.)

RZUT OKA NA ŻEGLUGĘ PEŁNOMORSKĄ W R. 1948

R. 1947 został zamknięty przez polską flotę pełnomorską liczbą 211,9 tys. t przewiezionych towarów w żegludze regularnej, 602,2 tys. t—w żegludze nieregularnej, zatem łącznie 864,1 tys. t oraz 26,6 tys. pasażerów. Stan floty wynosił w końcu tego roku 42 jednostki o łącznej pojemności 94,3 tys. NRT. Większe zmiany w stanie floty w ciągu r. 1948 nie były przewidziane. Wprawdzie cały szereg jednostek znajdował się w budowie na stocznich krajowych i zagranicznych, jednak ich oddanie do eksploatacji nie było przewidywane na r. 1948.

Mimo to biorąc pod uwagę stale krzepnącą organizację polskich przedsiębiorstw armatorskich oraz coraz to sprawniejszą działalność aparatu akwizycyjnego, wytyczne planu gospodarczego polskiej floty pełnomorskiej zostały w stosunku do r. 1947 znacznie podwyższone.

Plan gospodarczy na r. 1948 przewidywał mianowicie przewiezienie w ciągu tego roku 1,349 tys. t ładunków, z czego ok. 46% w żegludze regularnej, pozostałe 52% w żegludze trampowej (czyli nieregularnej). W stosunku zatem do faktycznego wykonania przewozów w r. 1947 plan został podwyższony o przeszło 50% w zakresie przewozów towarowych oraz o ponad 1% w zakresie przewozu pasażerów.

Plan przewozów towarowych rozdzielał globalną kwotę przewozów na poszczególne kwartały w sposób następujący: I kwartał — ok. 17%, II kwartał — ok. 28%, III kwartał — ok. 30% i IV kwartał — ok. 25% ilości zaplanowanej na cały rok. Podział ten stosował się zarówno do żeglugi regularnej jak i nieregularnej.

Faktyczne wykonanie nie potwierdziło jednak przewidywań planu. Kwartał I miał przebieg mniej więcej odpowiadający założeniom, z tym że zaobserwowano nieznaczne przekroczenie w zakresie przewozów regularnych oraz poważną nadwyżkę w przewozach trampowych (ponad 30%). W kwartale II natomiast przy znacznym przekroczeniu planu ogólnego przewozów zarysowały się poważne różnice w podziale ładunków pomiędzy linie regularne i żeglugę nieregularną. O ile bowiem w żegludze trampowej plan został niemal dwukrotnie przekroczony, to w żegludze regularnej przewozy były przeszło dwukrotnie mniejsze od liczby planowanych. W kwartale III sytuacja pozostała bez większych zmian, przy czym zmniejszyła się wprawdzie różnica w zakresie linii regularnych, jednak znacznie zwiększyła się w trampingu. Globalna ilość przewozów została przekroczona w stosunku do zaplanowanej. Kwartał ostatni r. 1948 wykazał tendencje podobne.

Jeżeli teraz spróbować wysnuć wnioski co do wykonania rocznego planu gospodarczego, to można powiedzieć, że prawdopodobnie plan ten został przekroczony o ok. 1/5 z tym, że przewozy regularne osiągnęły najwyżej 3/4 planowanej liczby, natomiast w trampingu przekroczenie planu wyniosło ok. 3/4 przewidzianych liczb.

Powyzsze odchylenia faktycznych przewozów od planu znajdują swoje uzasadnienie nie w błędnym zaplanowaniu przewozów linii regularnych (choć można je było oceniać jako nieco zanadto optymistyczne), lecz w zmianie całego szeregu warunków całkowicie niezależnych od polskich ośrodków dyspozycyjnych. Wymienić tu należy wojnę palestyńską, która w sposób zdecydo-

¹⁾ Za 8 miesięcy — do sierpnia włącznie.

wany wpłynęła na zmniejszenie przewozów linią lewantyńską, nieproporcjonalnie długi czas wyladunku lub załadunku w portach Ameryki środkowej, gdzie statki niejednokrotnie przeszło miesiąc czekały na podstawienie pod urządzenia przeładunkowe, wreszcie zastrzegając się coraz bardziej konkurencję na rynkach frachtowych.

Tyle co do planu. Z innych ważniejszych dziedzin związanych z polską żeglugą pełnomorską należy podkreślić, że udział bandery polskiej — zgodnie z założeniem floty instrumentalnej — jest coraz to wyższy w portach polskich. Tym samym coraz to bardziej zwiększa się przewóz polskich towarów, biorących udział w handlu zagranicznym przy pomocy polskich statków. Gdy w r. 1947 udział ten wynosił niespełna 9%, to w ciągu r. 1948 wzrósł już do ok. 14%.

Mgr J. K. Paszkowicz

O PRODUKCJI CYNKU I OŁOWIU

Do wojnie na skutek rabunkowej gospodarki okupanta, produkcja cynku i ołowiu spadła i w r. 1947 osiągnęliśmy tylko 82 tys. ton cynku i 11,3 tys. ton ołowiu.

Ze względu na ograniczone zapasy rudy w niecce bytomskiej musimy w najbliższym czasie rozpocząć budowę nowych kopalń na zbadałym terenie zagłębia olkuskiego, prowadząc dalej intensywne badania na nowych terenach. Obecnie tylko jedna kopalnia „Bolesław” znajduje się na terenie zagłębia olkuskiego.

Złóża w niecce bytomskiej posiadają około 60% rudy blendowej i 40% rudy galmanu, tj. w stosunku 1,5:1, tymczasem w wydobywaniu stosunek ten kształtuje się jak 3,5:1. Główną przyczyną tej dysproporcji jest mała możliwość produkcyjna naszych hut cynku oraz duże zapotrzebowanie na koncentraty blendowe ze względu na siarkę. Toteż rozbudowa hut tlenku cynku powinna być pierwszym zadaniem, które pozwoli prowadzić racjonalną eksploatację rudy z tej niecki.

Wobec wyczerpywania się złóż cynkowo - ołowianych w niecce by-

tomskiej obniża się w rudzie wydobywanej zawartość cynku i ołowiu, a co za tym idzie zmniejsza się nasza zdolność produkcyjna. Zawartość cynku i ołowiu w rudzie surowej, wydobywanej w tym rejonie, przedstawia się jak następuje (w ‰)

rok	cynk	ołów
1938	18,0	1,8
1945	15,5	1,5
1946	14,1	1,5
1947	13,0	1,2
1948	12,0	1,1

Ten stan rzeczy zmusza do szukania innych bogatszych źródeł, które by pozwoliły nie tylko utrzymać produkcję na obecnym poziomie, ale ją znacznie podwyższyć.

Rozbudowa bazy surowcowej w niecce olkuskiej da możliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki zasobami rud — zwiększy naszą zdolność produkcyjną cynku i korzystnie odbije się na produkcji metali towarzyszących, tj. na ołowiu i na kadmie.

Z istniejących dwóch nowoczesnych metod otrzymywania cynku: a) New Jersey i b) na drodze elektrolitycznej Polska przyjęła drugą metodę, która w zastosowaniu okazała się lepszą, dając szereg dobrych wyników bez większych nakładów inwestycyjnych.

Stosowany dotąd przestarzały system wytwarzania cynku metodą hutniczą powinien być ograniczony do potrzeb walcowni cynku i produkcji bieli cynkowej. Do

produkcji cynku o wysokim stopniu czystości — cynku eksportowego — nadaje się najlepiej nowoczesna metoda elektrolizy, która w naszych warunkach posiada ogromne zalety. W procesie elektrolizy cynku z wyjątkiem przetwornic całe urządzenie może być wykonane w kraju. Proces wymaga małej obsługi, stwarza dobre warunki pracy pod względem zdrowotnym, może zwiększyć znacznie nasze możliwości produkcyjne, zmniejszając jednocześnie koszty wytwarzania.

Zagadnienie mechanizacji i modernizacji naszych zakładów jest palące, a rozwiązane należyście i w jak najkrótszym czasie stworzy możliwości otrzymywania większej ilości cynku o wysokiej czystości, podniesie rentowność przedsiębiorstw i polepszy higieniczne warunki pracy. Zakłady małe o przestarzałych urządzeniach powinny ulec likwidacji, a skoncentrowanie produkcji w dużych zakładach, da dobre efekty gospodarcze.

Przemysł cynkowy, który pokrywa całkowicie wewnętrzne zapotrzebowanie, jest wybitnie eksportowy i daje poważne ilości dewiz.

Ołów ma szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym i elektrotechnicznym, poza tym używa się go do produkcji bieli, mianin, glejty, blachy, śrutu, plomb i do stopów.

Procentowe wykonanie planu produkcji za trzy kwartały 1948 r. przedstawia poniższe zestawienie:

	I kwart.	II kwart.	III kwart.
rudy cynku	107,5	111,0	104,8
koncentraty cynku	109,5	114,4	104,0
cynk ogółem	105,7	108,6	106,2
blacha cynkowa	111,2	118,8	113,4
ołów rafinowany	115,0	115,6	102,3
kwas siarkowy 100%	106,8	113,2	90,1
siarka elementarna	87,5	88,7	95,3

Porównując liczby powyżej zamieszczone, można powiedzieć, że z wyjątkiem siarki elementarnej i kwasu siarkowego, wykonana produkcja znacznie przewyższa ilości zaplanowane. Niewykonanie planu

produkcji siarki i kwasu siarkowego nastąpiło na skutek trudności technicznych, jak potrzeba remontu niektórych prażalni, awarie kondensatora siarki itp.

W. Kondracki

PLAN PRZEOBRAŻENIA PRZYRODY STEPÓW W ZSRR

Plany generalne obejmują zagadnienia gospodarczo - społeczne, których rozwiązanie wymaga czasu dłuższego niż pięć lub sześć lat. Pierwszym planem generalnym był, jak wiadomo, słynny GOELRO, który zawierał wytyczne elektryfikacji Rosji w przeciągu 10—15 lat.

W październiku r. ub. Rada Ministrów ZSRR i CK WKP(b) powzięły uchwałę o nowym planie generalnym, mianowicie: „O planie zalesień ochronnych, wdrożenia trawopolnych płodozmianów, budowania stawów i zbiorników wodnych — celem zapewnienia wysokich i stałych urodzajów stepowym i półstepowym obszarom europejskiej części ZSRR“. Na obszarach tych znajduje się około 80 tys. kołchozów — ze 120 miln. ha ziemi rodzaje dziesiątki milionów q ziarna i kultur technicznych.

Obszary stepowe i półstepowe nawiązane są od wieków przez dwa rodzaje klęsk żywiołowych: przez posuchy oraz przez erozję wodną i powietrzną.

Okres posuchy powtarza się mniej więcej regularnie co kilka lat. W ciągu ostatnich 65 lat posucha nawiedziła Powołżie — 20 razy, obszary Kurska, Charkowa, Dniepropietrowska, Chersonia i Mikołajewska — 10 razy.

W przeciwieństwie do posuchy, działającej cyklicznie i ostro, erozja wodna i powietrzna działa równomiernie i bez przerwy jak choroba chroniczna — dlatego jest tym niebezpieczniejsza i trudniejsza do zwalczania. Jak wiadomo, polega ona na tym, że zamarzające wody, tające lody i śniegi oraz porywiste wiatry w wschodnie rozdrabniają, spłukują i wsiadają urodzajne warstwy gleby.

Obie te klęski żywiołowe i ich niebezpieczne skutki znane są nie tylko w Związku Radzieckim. Niszczycielskie działanie erozji osiągnęło największe rozmiary w Stanach Zjednoczonych, gdzie ono objęło obszar około 475 miln. ha na ogólną liczbę 700 miln. ha ziemi. W stanie Misoury proces erozji jest tak zaawansowany, że 20 miln. akrów straciło już 3/4 gleby urodzajnej.

Jakkolwiek w Stanach Zjednoczonych zdają sobie sprawę z niebezpiecznych skutków erozji, jakkolwiek istnieją tam możliwości techniczne oprowadzanie tej klęski żywiołowej — nic w tym kierunku dotychczas się nie robi.

Jest to jeszcze jeden objaw ostrej sprzeczności cechującej kapitalizm monopolistyczny, sprzeczności polegającej na tym, że siły produkcyjne przestają się mieścić w ramach prywatno-kapitalistycznych stosunków produkcyjnych. Podobnie jak budowanie wielkich elektrowni wodnych, tworzących system elektryfikacyjny, ogarniający cały kraj, także przeobrażenie warunków klimatycznych może być dokonane tylko w nowych warunkach produkcyjnych, tj. w ustroju socjalistycznym.

Radziecki plan generalny przeobrażenia warunków klimatycznych na obszarach stepowych i półstepowych obejmuje lata od 1950 — 1965, przy czym niektóre prace przygotowane mają być zaczęte już w r. 1949 i wykonane do r. 1950.

Roboty przewidziane w planie będą rozciągać się na terytorium, równym powierzchni kilku państw zachodnio-europejskich. O rozmiarach zaś tych prac mogą świadczyć następujące liczby: w ciągu 15 lat generalnego planu mają być zalesione państwowe pasy ochronne, niekiedy długości przeszło 1000 km; na polach sowchozowych i kołchozowych przewiduje się zalesienie ochronne dla przeszło 5,7 miln. ha. Poza zalesieniem przewiduje się także stworzenie wielkiej ilości stawów i zbiorników wodnych w kołchozach i sowchozach.

U podstaw tego planu leżą ostatnie osiągnięcia nauki radzieckiej oraz doświadczenia przodujących kołchozów i sowchozów. Uchwała o planie generalnym powołuje się na te osiągnięcia i doświadczenia, które wskazują na możliwość podniesienia poziomu rolnictwa i otrzymanie stałych dobrych urodzajów także na obszarach stepowych i półstepowych.

„W tym celu — pisze się w uchwale — jest rzeczą nieodzowną, aby wszystkie kołchozy i sowchozy na obszarach stepowych i półstepowych, oparli się na wieloletnim doświadczeniu szeregu instytutów

naukowo-badawczych oraz przodujących kołchozów i sowchozów, przystąpiły od r. 1949 do planowego i szerokiego wprowadzania systemu środków agronomicznych celem podniesienia poziomu rolnictwa, systemu, który określa się jako trawopolny i który opiera się na nauce wybitnych agronomów rosyjskich: W. W. Dokuczaewa, P. A. Kostyczewa i W. R. Williamsa“.

System ten obejmuje następujące czynności agronomiczne: zalesienia ochronne, racjonalną organizację terytorium połączoną z wprowadzeniem trawopolnego płodozmianu, prawidłową obróbkę gleby i racjonalne siewy, prawidłowe stosowanie nawozów organicznych i mineralnych, siew wyselekcjonowanych nasion przystosowanych do warunków lokalnych, rozwój nawadniania przez wykorzystanie lokalnych ścieków wód.

Jak widać plan walki o wysokie i stałe urodzaje obejmuje bardzo różnorodne, ale w sposób naukowy związane ze sobą czynności, których zrealizowanie ma doprowadzić do gruntownej zmiany warunków klimatycznych na obszarach stepowych i półstepowych. Celem zalesień ochronnych jest obrona urodzaju przed niszczycielskimi skutkami suchych wiatrów. Będą one jednocześnie chronić przed wiatrami wydmuchującymi urodzajną glebę oraz przyczyniać się do nasycania powietrza wodą. Wprowadzenie trawopolnych płodozmianów i prawidłowe stosowanie nawozów ulepszy strukturę gleby i powiększy w niej zapas wilgoci i składników odżywczych.

Do pomyślnego wykonania tych zadań trzeba będzie wielkich wysiłków ze strony kołchozników oraz robotników ośrodków maszynowych i sowchozów. Niektóre z tych zadań będą wymagały wielu lat pracy i przygotowania specjalnych kadr. Co się jednak tyczy wprowadzenia płodozmianów trawopolnych — to w myśl uchwały radzieckiej Rady Ministrów i CK WKP(b) zadanie to powinno być dokonane w ciągu lat dwóch, tzn. że do końca r. 1950 wszystkie kołchozy i sowchozy na obszarach stepowych i półstepowych powinny wprowadzić wszędzie płodozmiany trawopolne.

(r.)

PRZEMYSŁ CZECHOSŁOWACKI W ŚWIELE WSKAŹNIKÓW

Poniżej podajemy wskaźnik produkcji i wskaźnik zatrudnienia najważniejszych gałęzi przemysłu czechosłowackiego na ultimo września r. 1948 (przy podstawie: rok 1937 = 100):

	prod.	zatr.
przemysł cały	102,0	103,0
dobra wytwórcze	121,1	115,5
dobra spożycia	83,5	90,3
górnictwo	106,3	136,9
energetyka	177,3	133,6
hutnictwo	106,8	117,6
przem. metalowy	109,2	117,6
„ chemiczny	127,4	117,4
„ szklany	85,2	92,0
wyr. kam. i ceram.	138,3	81,6
przem. papierniczy	91,2	101,8
„ drzewny	73,0	90,3
„ włókienniczy	80,0	77,5
„ skórzany i gum.	129,4	121,3
„ poligraficzny	108,4	102,5
„ spożywczy	73,8	104,4

Porównanie wskaźnika produkcji ze wskaźnikiem zatrudnienia daje obraz wydajności pracy przy końcu III kwartału r. 1948. W przemyśle jako całości wydajność pracy zbliża się do poziomu z r. 1937, jakkolwiek w ciągu r. 1948 stwierdzić można było niekiedy poważne wahania pod tym względem w poszczególnych miesiącach. Widać to z następującego zestawienia wskaźnika produkcji i wskaźnika zatrudnienia w całokształcie przemysłu za poszczególne miesiące r. 1948 (przy podstawie: 1937 = 100):

	prod.	zatr.
styczeń	94,1	102,4
luty	96,7	102,3
marzec	99,4	102,0
kwiecień	99,2	102,0
maj	105,4	102,0
czerwiec	99,3	101,9
lipiec	86,4	102,3
sierpień	93,9	102,9
wrzesień	102,0	103,0

Jak widać, najwyższą była wydajność pracy w maju, najniższa przypadła na miesiące letnie — lipiec i sierpień. Także w r. 1947 najniższa wydajność przypadła na te same miesiące letnie, przy czym stosunek wskaźnika produkcji do wskaźnika zatrudnienia przedstawiał się w lipcu tego roku jak 75 : 97, a w sierpniu jak 83 : 98. Przeciętnie zaś w całym r. 1947 stosunek obu tych wskaźników wynosił 87 : 98. Zarówno we wrześniu r. 1947, jak i we wrześniu r. 1948 stwierdzić można znaczną poprawę wydajności. Tak przedstawia się przebieg wydajności w całokształcie przemysłu.

Interesujące jest również zestawienie obu tych wskaźników w poszczególnych gałęziach prze-

mysłu. Jak widać z zestawienia, zamieszczonego w pierwszym ustępie niniejszego artykułu, w końcu września r. 1948 wydajność pracy w niektórych gałęziach przemysłu przekroczyła — niekiedy dość znacznie — poziom przedwojenny. Na pierwsze miejsce wysunęły się pod tym względem następujące przemysły: energetyka (177 : 134), wyroby z kamienia i gliny (138 : 82). a także, choć w mniejszym stopniu, przemysł dóbr wytwórczych, przemysł chemiczny, przemysł skórzany i gumowy, przemysł poligraficzny i przemysł włókienniczy. Natomiast inne gałęzie przemysłu wykazują wydajność pracy niższą aniżeli przed wojną, mianowicie: przem. spożywczy (70 : 104), górnictwo (106 : 137), hutnictwo i przemysł metalowy, przemysł szklany i przemysł drzewny.

Stosunek wskaźnika produkcji do wskaźnika zatrudnienia (przy podstawie r. 1937 = 100) przeciętnie za r. 1947 przedstawiał się w poszczególnych gałęziach przemysłu jak następuje:

dobra wytwórcze	105 : 108
górnictwo	104 : 139
energetyka	164 : 131
hutnictwo	96 : 107
przemysł metalowy	97 : 109
„ chemiczny	102 : 103
wyr. z kamienia i gliny	94 : 169
przemysł papierniczy	88 : 101
„ drzewny	77 : 90
„ włókienniczy	60 : 75
„ skórzany	89 : 102
„ poligraficzny	99 : 102
„ spożywczy	65 : 109

Z porównania powyższego zestawienia z zestawieniem wskaźników produkcji i wskaźników zatrudnienia w poszczególnych gałęziach przemysłu na ultimo września 1948 roku, można wysnuć wnioski o dynamice rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i o dysproporcjach w przemyśle czechosłowackim.

Wydajność pracy w przemyśle dóbr wytwórczych, w wyrobach z kamienia i gliny, w przemyśle włókienniczym i skórzany był jeszcze w r. 1947 mniej lub więcej poniżej poziomu z r. 1937. Wydajność w energetyce była również w r. 1947 wyższa aniżeli przed wojną. Natomiast w tak ważnych podstawowych przemysłach, jak górnictwo i hutnictwo wydajność pracy zarówno w r. 1947, jak w r. 1948 (do września włącznie — danych późniejszych jeszcze nie mamy), utrzymywała się stale na poziomie znacznie niższym aniżeli przed wojną.

A ponieważ nie tylko wydajność pracy, ale także wskaźniki produkcji w górnictwie i hutnictwie pozostają znacznie w tyle za niektórymi przemysłami, w szczególności za

przemysłem dóbr wytwórczych, powstaje w całokształcie przemysłu czechosłowackiego wąskie przejście odbijające się niekorzystnie na jego rozwoju. Innymi słowy, niedobory w zaopatrzeniu przemysłów przetwórczych niektórymi podstawowymi surowcami i półfabrykatami stają się chroniczne i dają się coraz silniej odczuć. Zlikwidowanie tych wąskich przejść wysuwa się więc jako zadanie pilne i pierwszorzędne.

Należy również zwrócić uwagę na to, że w przemyśle spożywczym zarówno produkcja jak i wydajność pracy utrzymywała się przez cały rok 1947 i przez 9 miesięcy r. 1948 na poziomie znacznie niższym aniżeli przed wojną.

Czemu przypisać utrzymywanie się wydajności pracy w niektórych gałęziach przemysłu czechosłowackiego na poziomie niższym aniżeli przed wojną? Prawdopodobnie odgrywa tu pewną rolę niekorzystna sytuacja aprowizacyjna kraju; przemawia za tym okoliczność, że niska wydajność pracy utrzymuje się szczególnie uporczywie w przemysłach, w których praca jest bardzo ciężka (górnictwo i hutnictwo). W związku z tym pozostaje także płynność siły roboczej, która przenosi się od prac ciężkich do prac lżejszych. Płynność siły roboczej siłą rzeczy powoduje obniżanie się wydajności pracy.

Według czechosłowackiej prasy fachowej główną przyczynę zmniejszonej wydajności pracy należy widzieć przede wszystkim w okoliczności, że wśród klasy robotniczej nie dokonał się jeszcze przełom w stosunku do pracy (świadczą o tym np. zbyt częste absencje). Jak pokazują nasze własne doświadczenia, przełom taki można wywołać tylko przez umasowienie i zorganizowanie współzawodnictwa pracy we wszystkich jego postaciach. Jak się zdaje, w tej dziedzinie czechosłowacka demokracja ludowa ma jeszcze duże zaległości do odrobienia.¹⁾

(maj.)

REFORMA BANKOWOŚCI W CZECHOSŁOWACJI

Reorganizacja bankowości czechosłowackiej²⁾ rozpoczęta po II wojnie światowej, została zakończona w 1948 r. ogłoszeniem ustaw: o

¹⁾ Dane statystyczne w tym artykule pochodzą z wydawnictwa Statistický Zpravodaj (organ Państwowego Urzędu Statystycznego Czechosłowacji) nr 11, listopad 1948 r.

²⁾ Opracowano na podstawie źródeł českých, głównie „Sbírka zákonů a nařízení republiky Československé“

organizacji bankowości, o rozszerzeniu działalności i zmianie prawnego charakteru Pocztovej Kasy Oszczędności oraz o Banku Inwestycyjnym. Miała ona, na celu przystosowanie bankowości do nowej struktury gospodarki narodowej.

Myśli przewodnie reorganizacji bankowości można ująć w sposób następujący:

dążenie do uchwycenia powstających kapitałów oraz do ich podziału na środki długoterminowe dla finansowania inwestycji i krótkoterminowe dla kredytowania obrotów oraz w związku z tym odrębne finansowanie tych dwóch rodzajów potrzeb;

gromadzenie środków finansowych centralnie celem odśrodkowego kierowania ich do lokat przewidzianych planem;

zasada, że przy udzielaniu kredytów banki nie będą się kierować ich dochodowością i zdolnością dłużnika do udzielania gwarancji, a tylko potrzebami gospodarczego planu, sprezyowanymi w uchwalonym planie finansowym;

koncentracja i reorganizacja przedsiębiorstw bankowych przeprowadzona w ten sposób, aby został wytworzony w systemie bankowym jednolity instrument planowania kierowany centralnie;

dążenie do potanienia kredytów przedsiębiorstw bankowych, połączone z równoczesnym ulepszeniem i usprawnieniem ich obsługi.

W październiku 1945 r. zostały upaństwowione banki akcyjne i zamienione na przedsiębiorstwa narodowe. Dopiero jednak w r. 1948 doszło do ich koncentracji, którą przeprowadzono w dwóch etapach.

Dnia 16 stycznia 1948 r. rząd uchwalił i przeprowadził pierwszy etap koncentracji i specjalizacji banków.

Na czeskich ziemiach: Praski Bank Kredytowy połączył się z Żywnostenskim Bankiem w Pradze. Działalność połączonych banków miała obejmować przedsiębiorstwo przemysłowe podlegające Min. Przemysłu. Bank Rolniczy z siedzibą w Pradze łączył się z Legiobanką z Pragi; polem działalności nowej instytucji miał być przemysł spożywczy podlegający Min. Apropowizacji. Centralny Bank Spółdzielczy z siedzibą w Pradze i Pilźnieński Bank z siedzibą w Pilźnie połączył się z Morawskim Bankiem z siedzibą w Brnie, a działalność tak powstałej instytucji miała obejmować przedsiębiorstwa zorganizowane w formie spółdzielni. Wszystkie te trzy banki miały również obsługiwać przedsiębiorstwa prywatne.

W Słowacji utworzono dwa banki, i to w ten sposób, że Słowacki Bank przejął Sedliacki Bank, Ludowy Bank w Ružomberku i Myjawski Bank, gdy Tatra-Bank przejął Stredoslovenski Bank i Bratislavskú reprezentację Žywnostenského i Morawskiego Banku. W sprawie specjalizacji banków w Słowacji nie zapadła żadna decyzja.

Drugi etap koncentracji przeprowadzono 25 marca 1948 r., kiedy rząd zdecydował dalsze połączenie banków. a mianowicie: Žywnostenského Banku, Legiobanku i Morawskiego Banku — w jeden bank kredytów obrotowych dla ziem czeskich pod nazwą Žywnostenského Banku z siedzibą w Pradze. W Słowacji złączono również Słoweński Bank z Tatra-Bankiem — w jeden bank kredytu obrotowego dla Słowacji pod nazwą Słowacki Tatra-Bank z siedzibą w Bratisławie.

Zadaniem tych dwóch banków jest finansowanie przedsiębiorstw przez udzielanie krótkoterminowych kredytów oraz wyłączne finansowanie obrotów przedsiębiorstw z zagranicą.

Według ustawy z 20 lipca 1948 r. banki są zorganizowane w formie przedsiębiorstw narodowych albo w formie spółdzielni ludowej.

Jedynym wyjątkiem z zasady, że pieniężne instytucje są bądź przedsiębiorstwami narodowymi, bądź też spółdzielniami ludowymi, jest Narodowy Bank Czechosłowacki, który ze względu na swoje zadania — instytucji emisyjnej, jest publiczną instytucją państwową, a jego prawny charakter jest określony specjalną ustawą.

Dalszą ważną zmianą jest podporządkowanie wszelkich pieniężnych instytucji Ministerstwu Finansów.

Jako przedsiębiorstwa narodowe są zorganizowane: Žywnostenski Bank Słoweński, Słoweński Tatra-Bank, Pocztowa Kasa Oszczędności i Bank Inwestycyjny. Są one samodzielnymi osobami prawnymi, podlegającymi obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego. W nazwie firmy muszą używać określenia: „narodowe przedsiębiorstwo“. W swych czynnościach handlowych rządzą się zasadami przedsiębiorstw handlowych. Czysty zysk jest odprowadzany do skarbu państwa. Za wkłady w nich włożone ręczy państwo.

Kredytów długoterminowych udzielały dotychczas w pierwszym rzędzie: Krajowy Bank Czech. Centrala Kas Oszczędnościowych w Czechach i na Morawie, Krajowy

Bank Moraw i Śląska, Słowacki Hipoteczny i Komunalny Bank w Bratysławie. Poza tym jednak wszystkie inne przedsiębiorstwa bankowe w ramach swych czynności oraz Czechosłowacki Redyskontowy i Lombardowy Bank, powołany do życia w roku 1934, udzielały również kredytów długoterminowych. W roku 1945 stał się Bank Redyskontowy i Lombardowy centralą dla udzielania niektórym przedsiębiorstwom gwarantowanych przez państwo kredytów, a dwa lata później powierzono mu także finansowanie planowanych inwestycji na ziemiach czeskich i morawskich — śląskich. Na Słowacji analogiczne funkcje wykonywał Słowacki Bank Hipoteczny i Komunalny w Bratysławie.

Według ustawy z 20 lipca 1948 r. utworzono dla wszystkich ziem czechosłowackich jeden „Bank Inwestycyjny“ z siedzibą w Pradze, z filią w Brnie i z krajowym przedstawicielstwem dla Słowacji w Bratysławie. Bank ten jest narodowym przedsiębiorstwem, które ma za zadanie przeprowadzenie finansowania i pieniężnej kontroli inwestycji, udzielanie długoterminowych kredytów, obsługę funduszu przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Wyżej wymienione krajowe instytucje pieniężne i Czechosłowacki Bank Redyskontowy i Lombardowy zlikwidowano, a ich pasywa i aktywa przejął całkowicie Bank Inwestycyjny.

Bank Inwestycyjny zajmuje się finansowaniem inwestycji. Jedyny wyjątek stanowią przedsiębiorstwa budowlane, gdyż tutaj będzie finansował także ich obroty. Przyczyna tego tkwi w tym, że Bank Inwestycyjny musi badać rachunki firm budujących i w tym celu będzie musiał często przeprowadzać ich kontrolę. Dlatego też jest najprostszym przeprowadzaniem bezpośredniego finansowania obrotów firm budowlanych.

Drugą gałąź czechosłowackiego systemu bankowego tworzą instytucje banków ludowych w formie spółdzielni. Powstaną one w ten sposób, że spółdzielnie kredytowe, okręgowe, zaliczkowe kasy gospodarcze, kasy oszczędności i towarzystwa bankowe z ograniczoną odpowiedzialnością, które mają siedzibę w tych samych miejscowościach, połączą się w jedną powszechną samodzielną instytucję — w Bank Ludowy.

Kredytowe czynności Banku Ludowego są zasadniczo ograniczone do okręgu jego działalności. W każdym

z nich może działać tylko jeden bank ludowy.

Obszar działalności i siedziba okręgowej kasy oszczędności i zaliczek pokrywają się z okręgiem i siedzibą sądu okręgowego.

Obszar działalności kasy zaliczkowej i tzw. kampeliczki — pokrywa się odpowiednio z powiatem lub gminą.

Zadaniem banków ludowych jest przede wszystkim przyjmowanie i gospodarowanie wkładami oraz popieranie oszczędności. Mają one umożliwić najszerszym warstwom społeczeństwa składanie oszczędności, przy czym państwo ręczy za wszystkie wkłady w bankach ludowych.

Okręgowa kasa oszczędności i zaliczek może kredytować osoby i formy w okręgu swej działalności, dopóki to jest dozwolone ze względu na wysokość udzielonych kredytów albo rodzaj kredytobiorcy. Zasada członkostwa nie jest obowiązująca. Natomiast kasa oszczędności i zaliczek może udzielać kredytu tylko swym członkom, a nieczłonkom wtedy, gdy są członkami jakiegoś ludowego banku, działającego w obwodzie sądu, w którym instytucja ma swoją siedzibę. Wyjątki od tej zasady może ustalić Min. Finansów.

Członkami kasy oszczędności i zaliczek oraz tzw. kampeliczek mogą być fizyczne osoby danego obwodu. Członkami okręgowej kasy mogą być fizyczne osoby danego obwodu. Członkami okręgowej kasy oszczędności i zaliczek są wyłącznie kasy oszczędności i zaliczek oraz kampeliczki jak i wszystkie niekredytowe spółdzielnie działające w danym okręgu. Banki ludowe mogą używać własnych i powierzonych środków pieniężnych tylko według uchwalonego finansowego planu do wysokości, którą wyznaczy Ministerstwo Finansów, w ramach finansowego planu bankowego. Nadwyżki odprowadza się do central pieniężnych.

Dotychczasowe kredyty, które nie pozostają w zgodzie z obecnie obowiązującymi przepisami, przekazują banki ludowe — bankom — przedsiębiorstwom narodowym.

Organom administracji samorządowej przyznano wielki wpływ na banki ludowe. Właściwa rada narodowa powołuje na trzy lata połowę członków zarządu i rady nadzorczej banku ludowego spośród osób mieszkających w obwodzie działalności banku, znających gospodar-

cze stosunki miejscowe i cieszących się ogólnym zaufaniem publicznym.

Poza tym pracownicy banków ludowych wybierają swego przedstawiciela do zarządu. Wybór jego zatwierdza właściwy organ zwierzchni zawodowej organizacji.

Pozostałą połowę członków zarządu i rady nadzorczej wybiera walne zgromadzenie.

W instytucjach, które zatrudniają tylko jednego pracownika, a wykonują natomiast swe czynności z pomocą honorowych pracowników, cały zarząd i rada nadzorcza są wybierane przez walne zgromadzenie. W ten sposób zostaje w małych bankach ludowych zachowana dotychczasowa forma wybierania władz spółdzielni.

Wbrew dotychczasowym przepisom zakazuje się niekredytowym spółdzielniom przyjmowania wkładów. Wychodzi się przy tym z zasady, że przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na książki ma być zastrzeżone wyłącznie dla instytucji bankowych.

Okręgowa kasa oszczędności i zaliczek jest równocześnie nadrzędną centralą pieniężną kas oszczędności i zaliczek i kampeliczek w okręgu, zobowiązanych do odprowadzania do niej swych nadwyżek. Okręgowa kasa oszczędności i zaliczek z kolei koncentruje swoje pieniężne nadwyżki w ludowych bankach centralnych, gdy w innych bankach może mieć tylko rachunki stosownie do wytycznych o bezgotówkowych płatnościach.

Na ziemiach czeskich powstały ludowe centrale pieniężne w ten sposób, że ogólne pieniężne centrale spółdzielcze z siedzibą w Pradze, pieniężne centrale spółdzielni rolniczej dla Czech z siedzibą w Pradze, pieniężne centrale spółdzielni rolniczej dla Moraw z siedzibą w Brnie — połączyły się w jedną powszechną instytucję pieniężną, zorganizowaną jako spółdzielnia, której firma brzmi: „Ludowa Centrala Bankowa w Pradze“, z filią w Brnie.

W Słowacji analogiczne funkcje spełnia „Ludowa Pieniężna Centrala w Bratysławie“.

Zadania Ludowej Centrali Pieniężnej jak i okręgowych kas oszczędności i zaliczkowych są ustawowo ograniczone do następujących czynności:

przyjmowanie od członków wkładów na bieżące rachunki;

udzielanie członkom kredytu w ramach finansowego planu bankowego ustalonego w Min. Finansów;

nabywanie dla członków papierów państwowych i innych papierów wartościowych;

przechowywanie papierów wartościowych członków i administrowanie tymi papierami;

przeprowadzanie według instrukcji Min. Finansów ewidencji i kontroli planowanych akcji kredytowych; współpracowanie w zestawianiu i kontroli finansowego i bankowego planu.

Inne czynności mogą centrale ludowe wykonywać tylko za zgodą Min. Finansów.

Ludowe banki centralne są zobowiązane składać swe pieniężne nadwyżki w Pocztovej Kasie Oszczędności.

Banki ludowe i ludowe banki centralne są członkami Centralnej Rady Spółdzielczej, tworząc w niej własny wydział, który podlega nadzorowi Min. Finansów, a kieruje się w swojej działalności jego wytycznymi i instrukcjami. Organizacja, działalność i czynności tego wydziału będą jednak dopiero dokładnie określone w przyszłości według ustawy o Centralnej Radzie Spółdzielczej.

Ustanowiono jedną ogólnopanstwową pieniężną centralę dla wszelkich banków istniejących w formie narodowych przedsiębiorstw i dla banków ludowych jak też i zakładów ubezpieczeniowych. Początkowo chciano powołać w tym celu do życia samodzielną ogólną centralę pieniężną, jako specjalną instytucję, później jednak celem nierozbudowywania nowego aparatu postanowiono powierzyć tę funkcję instytucji już istniejącej, a mianowicie Pocztowej Kasie Oszczędności, która, poza swoimi dotychczasowymi czynnościami, działać będzie jako naczelną centrala pieniężna.

Pocztowa Kasa Oszczędności zostaje równocześnie włączoną jako instytucja pieniężna w czechosłowacki system bankowy jako przedsiębiorstwo narodowe, zgodnie z ustawą o organizacji bankowości. Pocztowa Kasa Oszczędności przechodzi równocześnie z kompetencji Min. Poczty do kompetencji Min. Finansów.

Pocztowa Kasa Oszczędności może przyjmować wkłady na bieżące rachunki od banków, od ludowych centrality pieniężnych, jak i od instytucji ubezpieczeniowych, może udzie-

łać kredytów instytucjom bankowym i ubezpieczeniowym, według wytycznych Min. Finansów oraz, o ile wiąże się to z czynnościami centrali pieniężnej, przeprowadza transakcje papierami wartościowymi, administruje depozytami i wypółpracuje przy zestawianiu i kontroli całego finansowego planu bankowego. Ministerstwo Finansów może jej zlecić również inne czynności.

Mgr Andrzej Tymowski

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY NA WĘGRZECH¹⁾

Współzawodnictwo pracy staje się na Węgrzech jednym z czynników, które umożliwiają przekroczenie planu trzyletniego bądź też jego przedterminowe wykonanie. Innymi czynnikami działającymi w tym kierunku są: zrzeknięcie się przez ZSRR części reparacji, likwidacja elementów kapitalistycznych w organizmie gospodarczym Węgier oraz jego przebudowa w duchu socjalistycznym.

Wiosną 1948 r. 40% dochodu społecznego na Węgrzech pochodziło z przedsiębiorstw upaństwowionych; 25% pochodziło z drobnych przedsiębiorstw rolnych, 15% — z drobnego przemysłu. Udział wielkiego kapitału wynosił zaledwie 20%. Nic więc dziwnego, że hasło „Twoje jest państwo, dla siebie je bułujesz“, mogło pociągnąć masy, które dały wyraz swemu stosunkowi do państwa w postaci współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo to nie pozbawione było z początku szeregu błędów, do których należał jednostronny nacisk na moment ilościowy — często ze szkodą dla jakości produktu, a także traktowanie współzawodnictwa pracy jako jakiegoś konkursu nadmiernego wysiłku fizycznego, co w następstwie doprowadzało — po przejściowym wzmożeniu produkcji — do spadku wysiłku i osiągnięć.

Mimo tych błędów, (niestety jeszcze niezupełnie pokonanych) współzawodnictwo pracy dało szereg wyników godnych uwagi, szczególnie w górnictwie i hutnictwie.

Rozwój produkcji nie jest taki sam we wszystkich gałęziach przemysłu. W górnictwie i hutnictwie styczeń r. 1948 stanowi stopień kulminacyjny, w porównaniu z poziomem osiągniętym w sierpniu r. 1947, gdy w innych gałęziach przemysłu — kwiecień, co się tłumaczy tym, że w górnictwie i hutnictwie styczeń, a w innych branżach kwiecień był miesiącem rozpoczęcia współzawodnictwa.

Wysokość przepracowanych godzin wykazuje we wszystkich prawie gałęziach przemysłu pewien spadek w stosunku do sierpnia r. 1947, ale charakterystyczny jest tu też wzrost w miesiącu początku współzawodnictwa pracy — tj. w kwietniu r. 1948.

Wzrost wartości produkcji, przypadającej na 1 godzinę pracy w poszczególnych miesiącach r. 1948 (przy podstawie sierpień r. 1947 = 100), przedstawia następująca tabela:

Przemysł	I	II	III	IV	V	VI	VII
Żelazny i metalowy	110,0	117,4	128,0	137,2	145,3	166,3	170,0
Maszynowy	129,3	143,3	136,5	144,8	165,6	155,9	162,0
Kamienny, szklany itd.	100,4	70,2	119,7	118,6	126,3	103,8	102,4
Drzewny	116,2	140,8	131,2	155,4	115,0	117,5	109,4
Skórzany	133,6	147,2	100,2	156,5	164,1	178,1	186,0
Gumowy	173,7	179,0	148,5	194,2	192,3	205,3	212,5
Tekstylny	149,0	133,4	165,9	144,5	164,9	177,8	146,7
Papierniczy	95,6	95,1	113,1	113,3	108,9	110,0	99,5
Chemiczny	122,6	134,5	141,6	142,8	130,6	132,2	124,0

Tabela ta wykazuje wzrost wydajności pracy. Rzecz charakterystyczna, że najkorzystniej cyfry kształtują się w wielkich przemys-

ślach, gdzie zaawansowany jest stopień racjonalizacji.

Na pewne gałęzie przemysłu oddziaływały przyczyny zewnętrzne, np. w lipcu urlopy spowodowały obniżenie, które tylko pewne gałęzie zdołały przezwyciężyć (przemysł żelazny, maszynowy). Te dwie gałęzie przemysłu osiągnęły w ogóle

najkorzystniejsze wyniki. Są to właśnie gałęzie przemysłu, gdzie upaństwowienie jest najbardziej posunięte, i gdzie robotnicy najgoręcej podjęli hasła współzawodnictwa pracy.

Natomiast gorsze wyniki, osiągnięte np. w przemyśle tekstylnym, obok przejściowych trudności z dowozem surowców z zagranicy, tłumaczą się nieostatecznym w tym przemyśle zrozumieniem metod współzawodnictwa pracy.

Przemysł chemiczny nie wykazuje prawie wzrostu w okresie współzawodnictwa pracy. Nie jest to winą pracujących w nim robotników, ale jego struktury. Gdy w innych gałęziach produkcji upaństwowienie dochodzi do 92%, na terenie przemysłu chemicznego zaledwie 54% robotników pracuje w przedsiębiorstwach upaństwowionych, a reszta w przedsiębiorstwach prywatnych.

Metody współzawodnictwa pracy oddziaływały i na osiągnięcia w rolnictwie, które możemy oceniać na podstawie danych o świadczeniach. Gdy od lipca do 8 września 1947 r. wieś oddała w świadczeniach 20.952 wagonów żyta i pszenicy, to w tym samym okresie 1948 r. oddano 56.322 wagonów, a więc przy urodzaju o 50% lepszym, cyfra świadczeń podniosła się o 170%. Dalsze wyniki oczekiwane są w związku z wprowadzeniem na wsi gospodarki spółdzielczej.

Wzrost wydajności pracy wpłynął na stopień wykonania planu. W górnictwie i hutnictwie już w styczniu przekroczono plan o 33%. Przemysł żelazny, który w marcu r. 1948 przekroczył plan tylko o 10%, w kwietniu doszedł już do 33%. Przemysł maszynowy w kwietniu (początku współzawodnictwa pracy) — przekroczył plan o 50%. Po kwietniu poszczególne przemysły wykazują tu pewien spadek, łatwo dający się wytłumaczyć wyżej wspomnianymi błędami w organizacji współzawodnictwa pracy.

Z przedstawionych tu danych widać, jak doniosła jest rola współzawodnictwa pracy przy wykonaniu planu gospodarczego Węgier. Jeżeli między poszczególnymi gałęziami przemysłu, względnie między rozmaitymi okresami uświadczniają się pewne różnice, to pochodzą one z błędów, których zwalczanie musi być celem akcji uświadamiającej, podjętej przez związki zawodowe i czołową organizację węgierskiego świata pracy — Węgierską Zjednoczoną Partię Pracujących.

(J. R.)

¹⁾ Według artykułu dra K. Facsady „Współzawodnictwo pracy a wykonanie planu“ w czasopiśmie „Gazdasag“ nr 20, r. 1948.

Z PRASY KRAJOWEJ

Numer 12 (1948) czasopisma „**Nowe Drogi**” przynosi min. artykuł L. Pola i St. Kuźnińskiego pt. „**Ośrodki maszynowe w Polsce**”.

Po krótkim wstępie wskazującym na okoliczność, że w warunkach polskich maszyna na wsi staje się przedmiotem ostrej walki klasowej, autorzy przechodzą do systematycznej i gruntownej analizy omawianego zagadnienia. W okresie niepodległości między I a II wojną światową nie przeprowadzono ani jednego powszechnego spisu maszyn rolniczych w gospodarstwach większych. Tym niemniej istniejące fragmentaryczne ankiety i monografie oraz próby szacunku liczby maszyn rolniczych wykazują na niesłychane zacofanie wsi polskiej. Cechą tego zacofania jest nie tylko ogólny niedorozwój w porównaniu z wielu innymi krajami, lecz także bardzo charakterystyczna różnorodność stopnia mechanizacji rolnictwa w różnych dzielnicach kraju.

Rozpatrując rozmieszczenie siewników w Polsce autorzy piszą: „liczba siewników na zachodzie w zależności od wielkości arealu była 10 do 20-krotnie wyższa na jednostkę powierzchni uprawnej, niż w Polsce centralnej i południowej, nie mówiąc o wschodniej, gdzie nie zanotowano żadnych siewników w gospodarstwach chłopskich”.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na innych odcinkach wyposażenia maszynowego. Ogólnie biorąc, „charakterystyczne dla chłopskiego stanu posiadania w tej dziedzinie było, po pierwsze — nikłe rozpowszechnienie wszystkich wymagających większych nakładów maszyn rolniczych, po drugie — skupienie tych maszyn głównie w rękach kapitalistów większych i po trzecie — wielokrotnie intensywniejsze nasycenie kapitałem maszynowym województw zachodnich w porównaniu z resztą Polski”.

Dalszy ciąg rozważań — to analiza wyników tegorocznych badań przeprowadzonych przez Wydział Ekonomiki Rolnej PINGW. Ankieta ta obejmowała trzy następujące rejony kraju: krakowsko-rzeszowski, wrocławski z Ziemią Lubuską oraz rejon poznańsko-pomorski z gdańsko-olsztyńskim.

Badania porównawcze wykazują, że elementy kapitalistyczne na wsi, posiadające znaczny areal ziemi i wyposażenie w maszyny rolnicze, są w poszczególnych dzielnicach kraju **niejednako silne**. Tendencje kapitalistyczne występują nie tylko wśród posiadaczy 20 — 50 ha, lecz niejednokrotnie nawet już w grupie 2 — 10 ha (głównie na terenach Ziemi Odzyskanych).

Przechodząc do opisu dorobku i charakterystyki działalności spółdzielczych ośrodków maszynowych, istniejących przy gm'nych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, autorzy podkreślają godny uwagi fakt, że „chwilowa nieufność do traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych, jaka istniała w pierwszym okresie w niektórych województwach, przeszła w masowe żądanie przyspieszenia rozbudowy sieci spółdzielczych ośrodków maszynowych”.

Ostatnia część artykułu poświęcona jest zreasumowaniu wyników osiągniętych na wsi przez spółdzielcze ośrodki maszynowe w ich walce o przebudowę wsi i wzrost produkcji.

Program rozwoju ośrodków ujmują autorzy w trzy zasadnicze punkty:

„1. Spółdzielcze ośrodki maszynowe przyczyniają się konkretnie do wytworzenia i ugruntowania u chłopów świadomości, że zespółowa własność na podstawowe środki i narzędzia produkcji, jak traktor, młocznia, żniwiarka, czyszczalnia, siewnik itp. jest nie tylko możliwa, ale również słusza i bardzo dla niego pożyteczna.

2. Ośrodek staje się pożytecznym czynnikiem wyzwolenia biedniackich i średniackich gospodarstw chłopskich od wyzysku kapitalisty wiejskiego.

3. Ośrodek wprowadza i w coraz większej mierze będzie wprowadzał ulepszone metody agrotechniczne, co zwiększy wydajność rolnictwa, podniesie poziom kultury rolnej i namacalnie udowodni wyższość zespółowych form produkcji rolnej”.

Zeszyt II „**Gospodarki Morskiej**” (czasopismo naukowe, organ Instytutu Bałtyckiego) pozwala już wyciągnąć wnioski co do charakteru tego pisma. Kwartałnik ten zapełnił lukę istniejącą wśród dotychczasowych periodyków polskich, brak

mianowicie było odpowiedniego pisma poświęconego ekonomicznym zagadnieniom morza.

Wśród prac zamieszczonych w zeszycie zwraca uwagę artykuł J. Nierody — „**Struktura zawodowa ludności niektórych w'el'kich miast portowych**”, stanowiący pewien przyczynek do planowania rozwoju miast portowych przez podanie materiału porównawczego z szeregu większych miast portowych. Drugim artykułem, poruszającym niezmierznie ważną dla polskiej gospodarki narodowej sprawę, jest artykuł J. Borowika — „**N'ek'óre założenia ekonom'ki rybackiej**”, w którym autor omawia zagadnienie zapotrzebowania na rybę morską na rynku wewnętrznym, co jest — jak wiadomo — jedną z podstaw planowania w zakresie rybołówstwa morskiego. Dział artykułów uzupełnia praca R. Zaorskiego — „**Problem wolnych stref w portach morskich**”, który jest szczególnie aktualny w toczących się pertraktacjach z Republiką Czechosłowacką na temat utworzenia wolnej strefy czechosłowackiej w Szczecinie.

Wśród „**Materiałów**” znajdujemy omówienie morskiego planu inwestycyjnego na r. 1949 (I. Tarski), ciekawą notatkę o przedwojennym obrocie cementem w szczecińskim zespole portowym oraz wiadomości bieżące.

Numer zamykają recenzje i omówienia oraz dodatek statystyczny.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o dwóch wkładkach dołączonych do zeszytu drugiego „**Gospodarki Morskiej**”, z których jedna zawiera spis artykułów na tematy morskie, jakie ukazały się w pismach polskich w I kwartale b. r. w układzie wg zagadnień, druga zaś — spis zagranicznych nabytków bibliotecznych Instytutu Bałtyckiego.

Z PRASY RADZIECKIEJ

Numer szósty czasopisma „**Woprosy Ekonom'ki**” przynosi artykuł M. Sonina pt. „**Bilans siły roboczej w gospodarce socjalistycznej**”.

Jednym z najważniejszych momentów rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej jest planowa rozszerzona reprodukcja siły roboczej, tj.

zwiększenie rezerw pracowniczych, przygotowanie nowych wykwalifikowanych kadr i podniesienie kwalifikacji pracowników.

Bilans sprawozdawczy siły roboczej odzwierciedla faktyczne rezultaty reprodukcji rozszerzonej, odpowiednie proporcje w rozdziale rezerw pracy i wyznacza w bilansie perspektywnym właściwe proporcje w przydzielaniu siły roboczej do wykonania planów rozwoju gospodarki narodowej i budownictwa socjalno-kulturalnego.

Bilans siły roboczej gospodarki narodowej ZSRR zawiera w sobie: po pierwsze — wzrost zaludnienia jako rezerwę pracy, po drugie — zagwarantowanie najbardziej efektywnej działalności istniejących kadr przez zwiększanie ich dobrobytu materialnego i stwarzanie wszystkich innych warunków wpływających na podniesienie wydajności pracy.

Planowanie racjonalnego zatrudnienia siły roboczej oznacza dalej wciągnięcie do procesu produkcyjnego nowych zasileń młodych do pracy: dorastającej młodzieży, pracowników domowych itd.

Należy tu wreszcie należeć do podziału siły roboczej pomiędzy poszczególne dziedziny gospodarki narodowej i różne partie kraju jak również ulepszenie składu jakościowego siły roboczej przez odpowiednie przygotowanie fachowe i podniesienie kwalifikacji.

Schemat bilansu siły roboczej zawiera dwie części porównawcze, z których pierwsza daje obraz istniejących zasobów pracy, druga zaś charakteryzuje istniejący i wytycza przyszły rozdział rezerw pracy, ich wykorzystanie w różnych dziedzinach oraz ich geograficzną dyslokację.

W warunkach produkcji socjalistycznej, wziętej w całości, tj. we wszechzwiązkowym bilansie siły roboczej, obie te części odpowiadają sobie wzajemnie. W społeczeństwie bowiem socjalistycznym zostało ustanowione powszechne prawo do pracy i zlikwidowane bezrobocie — wszyscy pracujący, w tej liczbie i cała podrastająca młodzież, mogą być wykorzystani w rozszerzającej się stale produkcji lub też w dziedzinie budownictwa kulturalnego.

Wobec tego nie może być mowy o powstawaniu zbyt dużej siły roboczej, gdyż tempo reprodukcji socjalistycznej przewyższa znacznie przyrost zasobów siły roboczej. W związku z tym bilans siły roboczej zagwarantowany jest przede wszystkim dzięki systematycznemu wzrostowi wydajności pracy, będącej najważniejszym elementem rozszerzonej produkcji socjalistycznej. Zwiększe-

nie bowiem wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej przyczynia się do stosunkowego zmniejszenia się zapotrzebowania na siłę roboczą: im wyższa jest wydajność pracy, tym mniejsza staje się ilość siły roboczej, niezbędnej dla wykonania nakreślonych zadań gospodarczych. Tak np. gdyby wydajność pracy w przemyśle była utrzymywała się na poziomie r. 1932, to dla wykonania planu produkcyjnego w r. 1937 potrzeba byłoby o 8 milionów robotników więcej niż ich było faktycznie.

Bilans siły roboczej nie tylko odzwierciedla projektowane zwiększenie wydajności pracy, lecz również oddziałuje na nie aktywnie. Kiedy np. odczuwane są trudności w rozmieszczaniu siły roboczej, państwo socjalistyczne, podnosząc mechanizację produkcji, podwyższając kwalifikacje pracowników, zwalnia ich i przydziela do innych gałęzi produkcji. Np. dodatkowa mechanizacja pracy w gospodarce rolnej sprzyja odciążeniu od niej części sił roboczych do przemysłu itd.

Przejście ZSRR na tory gospodarki pokojowej przyniosło nowe momenty w procesach reprodukcji siły roboczej, przy czym szczególne znaczenie posiadała tu demobilizacja wojska, która dała tylko w ciągu r. 1946 trzy miliony ludzi do pracy w przemyśle; stało się to potężnym czynnikiem rozwoju produkcji i całej gospodarczej i kulturalnej działalności w kraju.

Plan 1946 - 1950 przewiduje zwiększenie liczby robotników i urzędników o przeszło sześć milionów.

Rozwój przemysłu wymaga systematycznego uzupełniania klasy robotniczej nowymi, stałymi, wykwalifikowanymi kadrami roboczymi i słusznego podziału siły roboczej pomiędzy poszczególne dziedziny i okręgi kraju — zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Zadanie to zostało zrealizowane dzięki stworzeniu w październiku 1940 r., systemu państwowych rezerw pracy, co łącznie z zorganizowanym systemem przygotowania i podziału siły roboczej przyczyniło się do tego, że wojenna gospodarka ZSRR nie odczuwała poważniejszych trudności w tej dziedzinie.

Bilanse siły roboczej, zestawione we wszystkich obwodach, krajach i republikach przez przedstawicieli Państwowej Komisji Planowania, wykazują nieustanne polepszanie się planowania w dziedzinie siły roboczej. Każdy nieomal bilans ujawnia całkowicie i wszechstronnie stan rezerw pracowniczych, racjonalne projekty zapotrzebowań przemysłu i go-

spodarki rolnej oraz możliwości terytorialnych przesunąć części sił roboczych:

Interesujący jest również artykuł K. Klimenki pt. „Przesłanki podniesienia wydajności pracy w przemyśle budowy maszyn ZSRR”.

Uprzemysłowienie Związku Radzieckiego wysunęło na czoło przemysł ciężki, a w szczególności przemysł budowy maszyn, którego produkcja w r. 1943 wzrosła o 54 razy w stosunku do r. 1913.

Ogromny wzrost przemysłu budowy maszyn był rezultatem wielkiego rozwoju aparatu produkcyjnego i znacznego podniesienia się wydajności pracy. W przemyśle obróbki metali wydajność pracy wzrosła w porównaniu z r. 1913 ok. 4,4 raza.

W odróżnieniu od gospodarki kapitalistycznej, którą cechuje nadmierna różnorodność form i konstrukcji maszyn, ich części i samych procesów technologicznych oraz anarchia wywołana przez walkę konkurencyjną o rynki zbytu — gospodarkę socjalistyczną charakteryzuje planowa unifikacja procesów technologicznych, co sprzyja rozwojowi metod produkcji masowej i podnoszeniu wydajności pracy oraz daje rękojmię obfitości i różnorodności produkcji przy zużyciu minimalnej ilości środków technicznych.

Olbrzymie możliwości wzrostu wydajności pracy wiążą się z dalszym rozwojem specjalizacji i współdziałania zakładów budowy maszyn, jak również z racjonalną łącznością i podziałem na pracę pomiędzy metalurgię a przemysł budowy maszyn.

Nie należy jednak zapominać o fakcie, że mimo swego człowieczego miejsca w przemyśle socjalistycznym przemysł budowy maszyn zatrudnia wciąż jeszcze poważną liczbę robotników zajętych przy pracach ręcznych. Tak np. w fabrykach samochodów około połowa wszystkich robotników zajętą jest pracą ręczną. Mechanizacja i elektryfikacja pracy stanowi podstawę socjalistycznej organizacji pracy. Świadczą o tym wymownie następujące dane planu pięcioletniego: w r. 1950 ogólna liczba warsztatów w ZSRR zostanie podwojona w porównaniu z r. 1947, a prawie pięciokrotnie wzrośnie ilość typów warsztatów przy równoczesnym znacznym wzroście ich automatyzacji, mocy i tempa pracy.

Nowy, socjalistyczny system organizacji produkcji i pracy w przedsiębiorstwach, przy jednoczesnym wzmoczeniu twórczej aktywności robotników i techników, decyduje o terminowości i przedterminowości

wykonywania planów. Ulepszenie organizacji pracy urzeczywistnia się dzięki kolektywnej współpracy wszystkich uczestników produkcji — robotników, majstrów, inżynierów i pracowników gospodarczych, dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy, dzięki aktywności produkcyjnej mas pracujących, ruchowi racjonalizatorskiemu współwzrostowi pracy.

Poza omówionymi wyżej artykułami znajdujemy jeszcze w nrze 6 „Woprosy Ekonomiki” następujące prace: G. Kozłow — Krótki kurs historii WKP(b) a rozwój ekonomii politycznej; E. Pigulewska — Koreański naród w walce o niezależność i demokrację; P. Wygodzki — Reakcyjna ideologia panowania nad światem — amerykańskiego imperializmu — oraz sprawozdania i bibliografię.

(G.)

Z PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ

Numer 9 pisma „Planované Hospodárství” za m. listopad przynosi m.in. wyjątek z referatu prezesa Państwowego Urzędu Planowania inż. E. Outraty, pt. „Wykonanie planu dwuletniego w przemyśle”, który podajemy poniżej w streszczeniu.

Dwulatka była w głównej mierze planem odbudowy, przeto punkt ciężkości planu spoczywał na przemyśle. Przemysł miał spełnić różnorodne zadania, przede wszystkim w zakresie produkcji, dalej w zakresie inwestycji, mobilizacji sił roboczych, handlu zagranicznego itd.

Zadania produkcyjne wykonał przemysł przeciętnie w 100%.

Z innych zagadnień planu przemysłu — tylko niektóre zostały wykonane zgodnie z planem. Zagadnienie mobilizacji sił roboczych dla przemysłu zostało rozwiązane na ogół pomyślnie. Plan przewidywał, że zatrudnienie w przemyśle w pierwszym półroczu b.r. wyniesie 1.344 tys. osób. Zadanie to wykonano w 98,6%. Większą niż w planie liczbę pracowników wykazuje przemysł młynarski, metalurgiczny, drzewny, szklany, tekstylny i graficzny. Pozostałe przemysły zatrudniają mniej pracowników aniżeli przewidywał plan.

Mobilizacja sił roboczych dla przemysłu przestała więc być problemem, natomiast wysunęło się z kolei zagadnienie wydajności pracy i wydajności na głowę, które wprawdzie stopniowo wzrastają, ale jeszcze w niedostatecznej mierze.

Podobnie doniosłe zagadnienie zwłaszcza pod kątem możliwości dla przemysłu stanowi problem absencji w pracy oraz płynności w zatrudnieniu. W ciągu r. 1947 opuszczono ogółem 176 miln. usprawiedliwionych (zapłaconych) godzin pracy i 161 miln. nieusprawiedliwionych (niezapłaconych) godzin, co stanowi razem około 15% całego czasu odpracowanego. W roku bieżącym stan ten w pewnym stopniu jeszcze się pogorszył.

Działalność inwestycyjna w przemyśle kształtuje się również poniżej planowanego poziomu, i to zarówno w dziale inwestycji budowlanych jak i niebudowlanych. Stosunkowo najwyższy stopień wykonania planu inwestycyjnego wykazują przemysły: śladowiczy i piwowarski, cukrowniczy, energetyczny, hutniczy, graficzny oraz drzewny.

W wyniku niewykonania planu inwestycyjnego powstała konieczność przeniesienia szeregu inwestycji do planu pięcioletniego. Projekty inwestycyjne, zawarte w planie, były wygórowane oraz źle planowano w przemyśle. Należy mieć nadzieję, że te błędy nie powtórzą się w planie pięcioletnim.

W artykule znajdujemy również szczegółowy opis rozwoju produkcji przemysłowej w okresie planu dwuletniego (do końca września r. 1948). Opis ten pominęliśmy tutaj, gdyż szczegółową analizę rozwoju przemysłu czzechosłowackiego znajdzie czytelnik w innym artykule naszego czasopisma¹⁾.

W omawianym numerze pisma znajdujemy jeszcze następujące artykuły: inż. V. Kobzar — „Ulepszenie metody i techniki planowania”; prof. dr W. Świątosławski — „Planowanie w nauce”; inż. J. Okrouhly — „Projekt organizacji aparatu planowania”; inż. V. Havel — „Planowanie terytorialne w ZSRR i u nas”; poza tym nowo wprowadzony dział informacyjno-dyskusyjny, recenzje i dodatek bibliograficzny.

W numerze 2 — 3 pisma „Obzor Narodohospodarsky” („Widnokreśli Gospodarcze”) z miesiąca listopada 1948 r. znajdujemy interesujący artykuł Th. Pistoriusa: „Rzemiosło i nasze zadania w zakresie handlu zagranicznego”.

Autor omawia we wspomnianym artykule rolę rzemiosła w gospodarce narodowej, niedocenianą dotąd

Wyrazem tej orientacji jest nieznaczny udział rzemiosła w ogólnym eksporcie, przewidzianym w planie pięcioletnim, bo wynosi on zaledwie 1,5% całości, a więc niewiele mniej niż eksport produktów rolnictwa (ponad 2%). Natomiast udział produkcji przemysłowej w całości wywozu szacuje się na ca 96%.

Jeżeli porównamy zatrudnienie w przemyśle i rzemiosle, co daje pewien obraz odnośnie rozmiarów produkcji obu rodzajów wytwórczości i proporcji między nimi, to wspomniany wyżej znikomy procent udziału rzemiosła w eksporcie stanie się jeszcze bardziej rażący. W r. 1947 zatrudnionych było w rzemiosle (bez rzemiosła budowlanego) na obszarze całego kraju ponad 603 938 osób, a w przemyśle — 1.127.079 osób (bez przemysłu budowlanego). Jeżeli od ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle odejmemy 61.253 osób czynnych w rzemiosłach usługowych (które nie mają znaczenia dla eksportu) — otrzymujemy liczbę 542 685 pracowników w rzemiosle, tj. przeszło 1/3 liczby pracowników przemysłowych.

Jest rzeczą oczywistą, że pewne rodzaje rzemiosła mają charakter nie wytwórczy, lecz np. remontowo-konserwacyjny, że słabe wyposażenie szeregu rzemiosł wytwórczych nie pozwala na większą produkcję, ale w bilansie handlu zagranicznego nie decyduje tylko ilość, lecz przede wszystkim wartość, wyrażająca się w cenie sprzedaży. Na wartość zaś i cenę wpływa decydująco ilość i jakość pracy włożonej w obróbkę materiału, a rzemiosło pod tym względem przeważnie góruje nad produkcją przemysłową i wyroby rzemieślnicze są bardzo atrakcyjne dla odbiorców dysponujących środkami finansowymi.

Te wszystkie okoliczności świadczą, że udział rzemiosła w eksporcie, w planie dwuletnim i pięcioletnim, jest zbyt nikły, nie tylko ze względu na jego zdolność wytwórczą, ale i ze względu na potrzeby bilansu handlowego. Bilans ten dotychczas nie kształtuje się korzy-

1) P. wyżej artykuł pt. „Przemysł czzechosłowacki w świetle wskaźników”.

stnie dla Czechosłowacji, a i w przyszłości zachodzi konieczność utrzymania bądź zwiększenia importu szeregu artykułów, zarówno spożywczych jak i urządzeń technicznych, surowców i niektórych specjalnych wyrobów przemysłowych. Potrzeby importowe pokryć musi w zasadzie zwiększony eksport, a więc głównie przemysł, który z wielkim wysiłkiem stara się wykonać to zadanie.

Rzemiosło musi więc odciążyć przemysł, tym bardziej że posiada ono większe możliwości wywozowe, niż przewidziano w planie. Nie należy oczywiście myśleć o produkcji masowej rzemiosła, które do takiej produkcji nie nadaje się i nie wytrzymałoby konkurencji z fabryką. Natomiast rzemiosło powinno rozwijać swoje specyficzne właściwości produkcyjne, polegające m. in. na oryginalności wykonania i wysokiej jakości wyrobów. Chodzi tu o wytwarzanie nowych, specjalnych artykułów, o dostosowanie się do gustów i indywidualnych zamówień zagranicznych odbiorców, a więc o produkcję zindywidualizowaną, której przemysł nie może się podjąć. Zasada wysokiej jakości przejawia się w wykorzystaniu najlepszego surowca, w obróbce technicznej, w kształcie wyrobów, a nawet w ich barwie.

Jest rzeczą bezsporną, że rozdrobnione rzemiosło nie potrafi samo prowadzić skomplikowanego handlu zagranicznego. Konieczna jest organizacja nowego typu w formie planowego tworzenia dobrowolnych spółdzielni rzemieślniczych, pracujących na eksport i powiązania ich ze specjalną centralą handlu zagranicznego, która by w ich imieniu przeprowadzała transakcje eksportowe, planowała produkcję spółdzielni, przydzielała surowce, udzielała rad w zakresie produkcji itp. Tego rodzaju centrala handlu zagranicznego powinna być zorganizowana w formie spółdzielni, której członkami byłyby poszczególne spółdzielnie rzemieślnicze. Spółdzielcza forma organizacji zapewni też wychowanie rzemieślników, polityczne i gospodarcze, w nowym duchu.

Z punktu widzenia ogólnogospodarczego nie jest rzeczą obojętną, w jakim stopniu rzemiosło partycypuje w wytwarzaniu produktu społecznego. Podniesienie stopy życiowej zależy w znacznej mierze od ustalenia właściwej pozycji dla rzemiosła w gospodarce narodowej.

S. W.

Przedmiot i metoda ekonomii politycznej — A. Leontjew. Nakład Spółdzielni Wydawniczej „Książka”. Warszawa 1948. Str. 137.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” przystąpiła do wydawania serii tłumaczeń prac wybitnych ekonomistów radzieckich z zakresu ekonomii politycznej socjalizmu. Pierwszy zeszyt serii składającej się z 11 broszur, a zawierającej zamknięty kurs ekonomii politycznej, stanowi tłumaczenie pracy Leontjewa.

Autor, znany ekonomista radziecki i umiętny popularyzator, nakreśla nam w sposób łatwy i przystępny obraz współczesnej nauki ekonomii politycznej socjalizmu. Praca dzieli się na dwa zasadnicze działy. Część pierwsza precyzuje przedmiot nauki i omawia jej znaczenie, część druga poświęcona jest jej metodom.

Rozważania swoje rozpoczyna Leontjew od stwierdzenia, że kamieniem węgielnym socjalistycznej teorii ekonomii było wykrycie przez Marksa ekonomicznych praw rozwojowych społeczeństwa kapitalistycznego. Pozwoliły one nie tylko na zrozumienie samego mechanizmu społeczeństwa kapitalistycznego, lecz pozwoliły przewidzieć kierunek dalszego jego rozwoju. Rozwój każdego bez wyjątku społeczeństwa kapitalistycznego idzie po linii narastania istniejących w nim sprzeczności prowadzących do nieuchronnej walki klasowej, która z kolei w pewnym stadium powoduje objęcie władzy przez proletariat i upadek kapitalizmu. „Wykrycie prawa ekonomicznego rozwoju społeczeństwa burżuazyjnego — jak powiada Leontjew — stanowi głębokie, naukowe uzasadnienie komunizmu”.

Omawiając dalszy rozwój ekonomii politycznej autor podkreśla olbrzymie znaczenie prac kontynuatorów Marksa i Engelsa z Leninem i Stalinem na czele. Myśli, które oni wnieśli do skarbnicy marksistowskiej teorii, podniosły ją na nowy wyższy szczebel, dając wnikliwe narzędzie analizy i rozwijając działy dotychczasowe.

Burżuazyjni ekonomiści-klasycy osiągnęli w szeregu zagadnień poważny dorobek naukowy, lecz droga do wykrycia prawdziwej istoty zjawisk ekonomicznych była dla nich zamknięta, ponieważ traktowali oni burżuazyjne stosunki jako wieczne, naturalne i niezmiennie. Marks pierwszy zastosował zasadniczo inne podejście do zjawisk

społecznych. Udowodnił on, że stosunki istniejące w ustroju kapitalistycznym są stosunkami historycznie przemijającymi, właściwymi tylko danemu sposobowi produkcji”.

W dalszym ciągu pracy Leontjew przechodzi do szczegółowego omówienia przedmiotu nauki ekonomii.

W sposób zwięzły i przystępny autor analizuje pojęcia produkcji, pracy, bytu społecznego, sił wytwórczych itd. oraz typy stosunków produkcyjnych, a mianowicie: wspólnotę pierwotną, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm, socjalizm. W zależności od tego, jaki jest sposób produkcji w społeczeństwie, kształtują się wszystkie inne warunki.

Ekonomia w ujęciu socjalistycznym jest nauką badającą nie techniczną, lecz społeczną stronę produkcji oraz wyjaśniającą prawa rządzące produkcją w społeczeństwach na rozmaitych szczeblach jego rozwoju.

Kończąc rozważania o przedmiocie ekonomii autor podkreśla doniosłe znaczenie radzieckich badań naukowych dla rozwoju nauki ekonomii w skali ogólnosiwiatowej oraz praktycznych poczynąń narodu radzieckiego.

Drugą część książki poświęca autor omówieniu metod, jakimi posługuje się nauka ekonomii politycznej.

Opierając się na wypowiedziach Marksa oraz na interpretacjach i teoriach Lenina i Stalina autor uzasadnia, że „cała istota przewrotu dokonanego przez marksizm w dziedzinie ekonomii politycznej związana jest z koncepcją materialności świata”. Materialność ta polega na tym, że „świat rozwija się według praw ruchu materii i żaden duch świata nie jest mu potrzebny”. Z powyższego założenia wynika, jak podkreśla Leontjew, zmienność wszystkich teorii ekonomicznych i uznanie, że proces produkcji odgrywa w życiu gospodarczym rolę decydującą.

Dużo uwagi poświęca autor krytyce metody abstrakcji w ekonomii.

W końcowych rozdziałach pracy znajdujemy umiejętnie przeprowadzoną interpretację „poznawalności świata” w ujęciu materializmu filozoficznego oraz omówienie zasadniczych cech marksistowskiej metody dialektycznej współzależności zjawisk.

(M. C.)

Ważniejsze uchwały dotyczące rolnictwa od 1938 — 1946 r. Ogiz-sielchozgiz. Państwowe Wydawnictwo Literatury Rolniczej. Moskwa 1948 r. str. 640.

Książka, napisana w języku rosyjskim, zawiera ważniejsze uchwały i zarządzenia z zakresu rolnictwa Związku Radzieckiego z lat 1938 — 1944, a nawet do lipca r. 1947. Zawiera ona również całość pięcioletniego (1946 — 1950) planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, co obrazuje stosunek rolnictwa do innych gałęzi gospodarki narodowej.

Książka składa się z następujących rozdziałów: I Ogólne uchwały, II Stacje maszynowo-traktorowe i państwowe gospodarstwa rolne, III Kolektywne gospodarstwa rolne, IV Produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, V Sprzęt pólów i obowiązujące dostawy produkcji rolnej.

Treść książki dokładnie zapoznaje z obowiązującymi zasadami socjalistycznymi w Związku Radzieckim odnośnie organizacji pracy, jej wynagradzania, wykorzystywania środków produkcji, dynamizmu rozwoju produkcji oraz wprowadzania nowych zdobyczy techniki w rolnictwie.

Wnikliwy czytelnik potrafi sobie na podstawie aktów prawnych zawartych w książce urobić jasny obraz wzajemnego stosunku państwa i rolnika w Związku Radzieckim.

Rachunkowość gospodarstw wiejskich. — Prof. Ste'an Moszczeński, Warszawa 1947. Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych. Str. 455. Biblioteka Puławska — Seria prac społeczno-gospodarczych, nr 98.

Zmarły po wojnie prof. Moszczeński był naukowcem wielkiej miary, czego świadectwem są dzieła jego tłumaczone na obce języki. Wprowadza on po raz pierwszy metody statystyki matematycznej do rachunkowości rolniczej. We wstępie do I części podręcznika wydanego przed wojną: „Podstawy organizacji gospodarstw wiejskich” powiedział:

—Chciałbym, ażeby wszystko było

zmierzone, co się da wymierzyć, a co jest niewymiernym, stało się wymiernym. Dopiero po dokonaniu takiej rewolucji naukowej możemy się spodziewać niepohamowanego postępu w ekonomice gospodarstw wiejskich. — Ta idea przyświecała mu do końca życia.

Omałiana przez nas praca została wydana po jego śmierci. Nie posiadaliśmy dotychczas ani jednego podręcznika rachunkowości na poziomie akademickim.

Książka prof. Moszczeńskiego daje pocątek pracom w tej dziedzinie, choć nie jest oparta o zasady socjalistyczne. Jako materiał naukowy, przedstawiający historię pojęć i metod rachunkowych, przysłuży się niewątpliwie ludziom nauki przy opracowywaniu nowych zasad rachunkowości.

Książka zawiera rozwój rachunkowości pocąwszy już od dziejów starożytnych. Ujmuje definicje pojęć rachunkowych. Przedstawia podział składników majątkowych, ich obrót, spis i wycenę. Zajmuje się kosztami własnymi, miernikami sprawności produkcyjnej, zamykaniem ksiąg, preliminarzami i kalkulacjami. Szczegółowo wskazuje zasady prowadze-

nia rachunkowości podwójnej i pojedynczej. Podaje metody statystyczne w rachunkowości rolniczej.

K. D.

„Gospodarkę Planową” wydaje Centralny Urząd Planowania, redaguje Kolegium Redakcyjne.

Redaktor naczelny dr St. A. Majewski.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Senacka 3.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 12—14.

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 8—15. Tel. Redakcji: 8-94-40, wewn. 550 i 8-88-24.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Dąbrowskiego 18, tel. 8-59-66.

Konto w PKO nr I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.400.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicą kwartalnie zł 450.—.

Cena numeru 140 zł.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000; 1/2 strony — zł 13.000; 1/4 strony — zł 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — zł 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — zł 6.000; 1/8 strony — zł 3.500.

Rocznik Bibliograficzny POLSKICH WYDAWNICTW EKONOMICZNYCH

Tom I za lata 1945 — 1946

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH

Cena 300 zł.

Tom II za r. 1947 i tom III za r. 1948

w przygotowaniu

**TYSIĄCE KOMPLETÓW —
— KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ
S Y S T E M U**

PRACUJE W PRZEMYSŁE I HANDLU

Proste, trwałe, łatwe w użyciu aparaty i druki dla księgowości finansowej i towarowej bilansówki, karty rozdziałcze oraz wszelkie ARTYKUŁY BIUROWE poleca:

»ZESPÓŁ«

ALEJE JEROZOLIMSKIE Nr 43
Telefon: 8-75-36 WARSZAWA

SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZA MATERIAŁÓW BIUROWYCH i SZKOLNYCH z ośp. adz.